

P R Z E W O D N I A
KSIAŻECZKA
NOWEJ KALWARYI
w Piekarach.

Na^o większą chwałę Boga i cześć Najświętszej
Panny Maryi ku pożytkowi wiernych

wydał

Ks. Zielonkowski
Proboszcz w **N. Piekarach.**



N. PIEKARY.
1902.



91025

243

Nr. 5992.

Imprimi permittimus.

Vratislaviae, d. 12a m. Augusti a D. 1896.

Officium Vicariatus-Generalis Episcopalis.

Dr. Speil.

„Zbiory Śląskie“

Przedruk wzbroniony.

Kkc D Nr 35 | 76 | 51.



Wyjątek z papierów

pozostałych

**po ś. p. Ks. Leopoldzie Nerlichu, Ka-
noniku Książęco-Biskupim Komisa-
rzu, Proboszczu Piekar i najglów-
niejszym fundatorze Nowej Kal-
waryi w Piekarach.**

„Idźcie i nauczajcie wszystkie narody
aby to czynili co ja wam rozkazuje..

Tylko jeszcze kilka godzin pozosta-
nie Chrystus, Boski nauczyciel,
w pośród uczni swoich. Już tyl-
ko chwil kilka, a mocą Swej Boskiej
Wszechmocności powróci On na łono Oj-
ca Swego w Niebie. Ujrzycie Go w
Boskim Majestacie Swej chwały, wznos-
zącego się w niebo. Zwalczony jest głów-
ny wróg rodzaju ludzkiego ze wszystkie-

mi potęgami ciemności. Zerwane straszne więzy grzechu i śmierci, spełnione wielkie dzieło odkupienia. Tak spełniło się—spełniło. Jedną rzecz tylko uważa nasz Zbawiciel jeszcze być potrzebną—nic nowego w prawdzie — nic o czemby już dawniej nie miał pieczy i starania, a co właśnie wszystko inne obejmuje w sobie. Jako dobry Ojciec, obchodząc z tej ziemi, aż do ostatniego tchnienia, myśli o swoich ukochanych gromadzi dzieci około swego śmiertelnego łóża, prosi je i zaklina, aby pamiętali na jego nauki i napomnienia, a szczególnie, aby spełnili ostatnią wolę Jego, którą On im stygnąciami już usta jeszcze pozostawia. Tak też czyni dobry Ojciec Chrystus w pośród uczni swoich, gdy już ma ich opuścić. Idźcie, mówi On, i nauczajcie wszystkie narody, czynić to co ja Wam nakazałem. W słowach tych pozostawia On nam swoją ostatnią wolę, swój Testament — wskazuje nam swoje dziedzictwo i spadkobierców. Zapytajcie się może, które są ci szczęśliwi, których Boska miłość naszego Odkupiciela uczyniła swemi spadkobiercami?

Wiecie, że podług Starego Testamentu ci tylko, którzy do plemienia Abrahamego należeli, mogli mieć prawo do przyszłych radości w Królestwie Messyasza. Każdy, kto nie był z plemienia Abrahamego, już był do wszystkich praw ludowi Bożemu przysługujących wykluczonym. Jak wielką była duma Izraela na to ich pochodzenie, o tem Pismo święte i Ojcowie kościoła niejednokrotnie wspominają. Więcej jednakże jeszcze niż w narodzie żydowskiem uwydatnił się partykularzem i seperatyzm pomiędzy poganami. Tam tylko ten był człowiekiem, który urodził się w pałacu bogatego Rzymianina, i tylko ten pociągał prawa ludzkie, kogo ojciec lub opiekun był obywatelem rzymskim. — Reszta byli to niewolnicy i jako tacy na równi z innymi przedmiotami uważani. Można ich było sprzedawać i kupować jak każdą inną rzecz i używać ich według woli do każdego użytku chociażby czyn ten był więcej do nieba o pomstę wołający, niż grzechy Sodomy i Gomory. Mógłbym wam tutaj przytoczyć przykłady z czasów dawnego pogaństwa, na samo wspomnienie

których, serca wasze by się rozdzierało i przepelniło grozą i oburzeniem. Przykłady, które wyrodziła najniegodziwsza tyranja wszelkich praw ludzkich; przykłady, na które chociażbyście byli ze skały i żelaza, zadrzeć, byście musieli.

Jakżeż inaczej miało być w nowej Jerozolimie — jak inaczej w Chrześcijaństwie!

Tu nie słyszymy więcej: „Wy którzy jesteście z nasienia Abrahamowego pójdźcie i weźcie udział w radościach, które wam zgotowałem,” tu nie nazywa się:

„Pójdźcie, którzy macie wysoko urodzonych przodków i możnych opiekunów, wy, którzy jesteście wolnemi i z wolnych pochodzicie, pójdźcie i używajcie bogactw i zbytku” — bo Chrystus mówi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy uciśnieni jesteście, a ja was ochłodzę, pocieszę.” „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, głosście Ewangelią świętą wszystkim, a błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie.” — A więc nie żydzi, ani też nie wysoko urodzeni patrycyuszowie ani nie wolno zrodzeni tylko mogą posiąść Królestwo Niebieskie, ale każda dusza ludzka, chociażby mieszkała w

najędźniejszej chatce niewolnika, może pozostać dziedzicem Chrystusa Pana i jego zasług nieprzebranych.—Spojrzymy na okół siebie. Więcej niż dwieście milionów z różnych ludów i narodów noszą imię dzieci Chrystusowych. Od wschodu do zachodu słońca, z ust chrześcijańskich rozbrzmiewa cześć i chwała Panu. Dzieci i starcy łączą swe głosy dziękczynne i okazują przez to, że są dziedzicami Jego męki i zasług. Gdyż wszystkich ludzi, świat cały, Chrystus pragnął uczynić dziedzicami swymi.

Ale najmils! czyż wszyscy zostaną prawdziwymi sukcesorami Chrystusa? Och gdyby niemi być mogli! wszyscy! wszyscy! ale niestety „wielu jest wezwanych a mało wybranych.“

Rzućmy okiem na okół. Cóż zobaczymy?

Obok szczerych wyznawców Chrystusa spostrzegamy tłum bezbożnych, którzy Chrystusa znać nie chcą, nie chcą, być dziedzicem łask Jego i Odkupienia. Nie chce korzystać z drogiej tej spuścizny, którą nam Chrystus pozostawił, z męki Jego i śmierci. A na czemże to polega

—czyjaż w tem winą, że nie wszyscy z dziedzictwa Chrystusowego korzystają? Czy może na Chrystusie samym? ależ On był i jest zawsze tym samem miłościwym Ojcem, który krew swoją przelał na drzewie krzyża, jako zadosyćuczynienie za grzechy całego świata. Albo czy to może jest winą tych, których Chrystus uczynił wykonawcami swego Testamentu, to jest kapłanów, którzy są następcami Apostołów, a do których słowa Chrystusa tak samo jak do samych Apostołów, się odnoszą? Biada nam, wieczna biada gdyby tak było. Biada nam, gdybyście wy kiedyś w dniu sądu mogli wystąpić jako oskarżyciele, żeśmy was pozbyli łaski stania się dziedzicami Chrystusa. Ale chociażbyśmy my kapłani nie pomni byli na zlecenie dane nam przez Chrystusa, chociaż nawet chcielibyśmy być zabójcami waszego wiecznego zbawienia, — czasy te już minęły, żeby to się stać mogło. Nie znajdziecie dzisiaj już żadnego wytłomaczenia. Wielkoduszni mężowie przejęci od wszelkich ofiar gotową miłością i poświęceniem jakiego świat nie pojmie, poświęcają się dziś bowiem dla dobra ludzkości, — pracu-

ja dla dobra dusz waszych, nauczają was, jako misyonarze, udają się prawie w każdy zakątek świata aby jak ogniem mieczem, siłą słowa zbudzić wszystkich tych, którzy śpią, nie pomni na wieczne swoje życie. Z zaparciem siebie idą oni, by Was pouczać, by nieść Wam i bracią waszym dziedzictwo Chrystusa. Nie będziecie więc mieli kiedyś żadnego uniewinnienia. Dla tego proszę was moi najmilsi, zważcie to i starajcie się ażeby właśnie Ci, którzy Waszego dobra i zbawienia pragną, nie stanęli kiedyś przed tronem Boga ze słowami: „Miłosierdzia o Panie! miłosierdzia! nie nas karz, ale karz tych, których naszej powierzyłeś pieczy, bo zbytnia gorliwość o ich dusze sprawiła, że o własnem naszym zapomnieliśmy zbawieniu.“

O najmilsi! odkupieni krwią Baranka, słuchajcie! słuchajcie póki czas jeszcze, głosu Waszych Pasterzy! słuchajcie jak on Was woła bezustannie, abyście się nie obciążali, ale śpieszyli stać się uczestnikami łask męki Jezusa Chrystusa. Słuchajcie, o słuchajcie na prośbę, którą do Was ja, Wasz najszczerzy przyjaciel za-

noszę, słuchajcie jej i wy wszyscy, którzyście wzgardzili dziedzictwem Chrystusa i łaskami, które tylko nasz święty Apostolski katolicki kościół Wam daje. Słuchajcie jej i wy wszyscy, którzy do nas należeć nie chcecie, bo ona pochodzi z najszczerzego i najżyyczliwszego serca. W imieniu mego własnego zbawienia proszę i zaklinam Was, wróćcie dziś jeszcze na łono Kościoła, Matki waszej, którą opuściliście, uchwycie Jej macierzeńską rękę, która tak hojnemi obsypywała Was darami, a którą wyście tak niewdzięcznie odsunęli. Bo na Boga Wszechmocnego i na to moje zbawienie przysięgam Wam, że idąc za głosem moim znajdziecie pokój i zbawienie. A kiedyś, na dniu owem okropnem, na dniu sądu, wy właśnie może będziecie u Tronu Boga Wszechmogącego przyczyniać się za biedną duszą moją, aby Bóg jej był miłosierny.

Ks. Kan n k l e p l t N e r l i c h.



abożeństwo

Kalwaryjne.

Droga na Kalwaryą.

Rady dla Pielgrzymów.

Rozmyślając tajemnicę Męki Pańskiej, może nie raz pragnąłeś zwiedzić te miejsca, w których żył i cierpiał nasz Zbawca, a szczególnie ową drogę świętą i bolesną, którą Chrystus Pan w mękach najsroższych z krzyżem na ramionach od trybunału Płłata, aż na wierzch Golgoty przebył, znacząc ją śladami Najświętszej Krwi Swojej. Ale z żalem może wnet pomyślałeś, że pobożnego Twego życzenia żadnem sposobem zaspokoić nie możesz. Otóż pobożny Chrześcijanie, Kościół święty podaje ci możność zaspokojenia Twego pragnienia bez trudnej i niemożliwej najczęściej podróży

do Jerozolimy, Stacyje Drogi Krzyżowej zaprowadzone po Kalwaryjach św. czyż nie naśladują ile mogą i nie przypominają Stacyi Jerozolimskich? Korzystajmy więc z radością i skwapliwością z tak wielkiej łaski i często udawajmy się na odprawienie tej świętej Drogi Krzyżowej. Aby zaś godnie takową odprawić, skup ducha twego i proś Boga, żeby pobłogosławił twemu nabożeństwu. Strzeż się dobrowolnego roztargnienia przez mówienie, śmianie, oglądanie się.

Zrób intencyją dostąpienia wszystkich odpustów, które Stolica Apostolska udzieliła tym, którzy miejsca te święte odwiedzają. Zaś wszystkie niewygody i przykrości pielgrzymki ochotnie znosząc, jako pokutę za grzechy, za które serdecznie żałując, sprawiedliwości Boskiej ofiaruj.

Stanawszy na tem świętem miejscu mów z Prorokiem „Tu mój spoczynek, Obrałem sobie być raczej wzgardzonym w domu Boga mojego, niż mieszkać w przybytkach bezbożnych, gdyż jeden dzień z Tobą Panie miłszym mi jest niż tysiące dni bez Ciebie.“

Przygotuj się należycie do Spowiedzi i Komunji św., przyjmij ją z taką gorącością ducha, z jaką ją przyjęli Apostołowie po świętej wieczerzy.

Gdybyś zaś dla jakiej słusznej przyczyny, lub wielkiego natłoku ludzi nie mógł wyspo-

wiadać się, powinienesz wzbudzić w sercu swoim żal serdeczny z obrzydzeniem grzechów swoich i uczynić mocne postanowienie poprawy życia i przyjęcia jak najprędzej Sakramentów świętych.

Rozmyślaj nabożnie, z jaknajgorętszym afektem, tajemnicę Męki Jezusowej przy każdej Stacyi wyobrażoną, ubolewaj nad umęczonym okrutnie Zbawicielem i za Twój udział w tej strasznej mecie przepraszaś Go.

Miej szczerą intencję dostąpienia wszelkich odpustów zupełnych i niezupełnych, które za samego siebie, za innych żywych lub umarłych ofiarować możesz.

Ponieważ w dniu jednym jeden tylko odpust zupełny sam dla siebie uzyskać możesz, a ponieważ w całej drodze Kalwaryjskiej nie tylko jeden, ale wiele mieści się odpustów zupełnych, te więc najskuteczniej za dusze w czyscu ofiarować możesz na przykład:

Za rodziców i krewnych;

Za ks. kan. Nerlicha najgłówniejszego fundatora tej św. Kalwaryi oraz za wszystkich, którzy się do zbudowania jej przyczynili.

Za tych, którzy z twej przyczyny gorzkie męki cierpią;

Za tych, którzy najmniej ratunku mają;

Za tych, którzy najcięższe męki cierpią;

Za tych, którzy nagłą śmiercią poumierali;

Za tych, którzy są najbliżsi wybawienia.

MODLITWA

przy wejściu na Kalwaryą.

O Zbawco mój! o Odkupicielu mój, Jezu! Najwyższe dobro moje, któryś dla mnie tak okrutne męki cierpiał i na sromotnem drzewie Krzyża zamordowany został dla mego zbawienia; oto ja nikczemny i grzeszny człowiek miłością Twoją zapalony i wdzięcznością za tyle dobrodziejstw pobudzony, na cześć i chwałę Twoją i zbawienie duszy mojej, pragnę te miejsca święte Kalwaryi obchodzić, rozpamiętywając straszną mekę Twoją i nieskończone składając Ci dzięki żeś je w łaskawości Twej i nieskończonem, miłosierdziu dla grzesznej mej duszy poniósł; — krok w krok chcę iść w ślady Twoje, któreś Ty Krwią Swoją Przenajświętszą oznaczył. Ciężar jednakże grzechów i nieprawości moich, o Jezu! czyni mię niegodnym tej wielkiej łaski. Upadam przeto przed Twojem Majestatem nieskończonem, Najświętszy i nieograniczonej dobroci Boże! ~~żebrząc~~ miłosierdzia Twego, żebyś mi odpuścił grzechy moje i pozwolił mi dostąpić tu wszystkich odpustów od Stolicy św. z których jeden zupełny ofiaruję za samego siebie, inne

zaś za biedne dusze w czyśćcu, które ode-
mnie ratunku potrzebują. Uczyń mię o
Boże godnym tej wielkiej łaski, abym
mógł z należytą czcią, to święte nabożeń-
stwo Kalwaryjne odprawić. O Jezu naj-
słodszy! pragnę ducha mego w to jedy-
nie skupić, coś Ty za mnie ucierpiał i
dlaczegoś Ty umarł, żebyśm poznał wiel-
kość Twojej boleści, i nieskończoność
Twojej dla mnie miłości. Brzydzą się nie-
wdzięcznością moją i ze skruszonym ser-
cem wołam do Ciebie: „Przepuść! przepuść
dziecku Twojemu, które Cię kocha, któ-
re przybywa do Ojcowskiego Serca i ze
łzami skruchy rzuca się do świętych stóp
Twoich, błagając o przebaczenie.

O przyjmij Ojczy najłaskawszy, przy-
mij skruszone serce moje. Otóż syn mar-
notrawny, który tyle razy zdeptał nogami
łaski Twoje, stoi znowuż u wrót skarb-
nicy miłosiernego Ojca i błaga: „O mi-
łościwy, o litościwy Ojczy, który z miło-
ści dla mnie Krew Swoją Najświętszą
tak obficie przelałeś, spraw, aby choć je-
dna kropla Krwi tej drogiej spadła i na
mnie niegodne dziecko Twoje i obmyła
mie z kału i brudu grzechowego i uczy-

niła godnym szczęścia wiekuistego w domu Ojca mego, w przybytkach wiecznej i nieskończonej chwały.

Amen.



Przy kaplicy św. Rafała Archanioła.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Żeś przez Krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

Rozmyślanie.

Bóg w miłości swojej nieskończonej nie-
tylko zesłał nam Syna swego najmiłszego,
aby nas zbawić ale też dał nam Aniołów
swoich, aby strzegli duszy naszej od
wszelkiego złego, w pokusach i niebez-
pieczeństwach nas bronili, a sprowadzali
nas na drogę cnoty i opiekowali się nami,
aż do owej chwili, kiedy nas Bóg do sie-
bie powoła.

Dziękuj więc Bogu gorąco i za tę ła-
skę, myśl ciągle o obecności Aniołów i
proś, aby cię na tej niebezpiecznej drodze
nie opuszczali. Patrz na obraz św. Rafała
Archanioła, z jaką starannością wiedzie
on Tobiasza. Proś Boga, żeby i tobie dał

go za towarzysza i przewodnika, aby mu rozkazał natchnąć cię głębokiem Nabożeństwem, szczerym żalem za grzechy, i bronić cię od wszelkich złych myśli i roztargnień przy rozpamiętywaniu męki i śmierci Zbawiciela, żebyś tą drogą boleści najśłodszego Jezusa godnie mógł postępować i z tego miejsca świętego bez zamierzonego nie powracał pożytku.

V. Któryś cierpiał za nas rany,

R. Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Boże! któryś w dobroci swojej słu-dze swojemu Tobiaszowi dał św. Rafała Archanioła za wodza, lekarza i przewo-dnika, użyczże i nam Tej łaski, abyśmy z prawdziwej drogi Chrystusa nie zeszli tak na duszy jak i na ciele uleczonymi byli. Ty zaś święty Rafale, któryś Tobiasza tak staranną otaczał miłością, w nie-bezpieczeństwach bronił, w smutkach po-cieszał, we wszelkich potrzebach ratował, prowadź i mnie biednego grzesznika, który zamyślam z miłości dla Jezusa i dla zbawienia duszy mojej odbyć tą Drogę Krzyżową. Oddal

odemnie wszelkie złe myśli i roztargnienia, prowadź mię, prowadź, o Przewodniku święty, abym doszedł do Jezusa, którego szukam i znalazł zbawienie, którego tak pragnę. Amen.
Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała i t. d.

A. Stacje przed osądzeniem Chrystusa.

OSTATNIA WIECZERZA.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.



Widząc Jezus, że się zbliża dzień Jego śmierci, postanowił jeszcze spożywać z uczniami swymi ostatnią na tej ziemi wieczerzę. Nadchodziło także Święto Wielkanocne i to chciał Jezus wspólnie z uczniami obchodzić i zarazem ustanowić pełną miłości ucztę którą już dawniej obiecał, z zapewnienie-

niem, że trwać będzie w Jego Kościele aż do skończenia świata.

Poszedł więc Chrystus z uczniami swymi do wieczernika, umył im na znak niezrównanej Swej pokory nogi i zasiadł z nimi do stołu. Gdy spożyli Baranka wielkanocnego, wziął Jezus chleb na ręce swoje, błogosławił go, łamie i podaje uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was wydane będzie“. Potem wziął kielich z winem, pobłogosławił i podał im, mówiąc: „To jest kielich Krwi mojej, która za was i za wielu wylaną będzie. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a Ja w nim“. To i wy czyńcie, tak obchodząc pamiątkę mojej śmierci.

Tu więc Chrystus dał nam dowód najwyższej swojej miłości, dał nam bowiem Ciało i Krew swoją Przenajświętszą za pokarm żywota.

Chrystus po odprawionej wieczerzy żegna się z uczniami swymi. Słowa Jego: „Synaczkowie, maluczko jeszcze będę z wami, maluczko, a świat już nie ujrzyi mię,“ (Jan 13. 14.) jak mieczem

przebiły serca ich. Najlitościwszy mistrz gdy ujrzał w smutku pogrążonych uczniów rzecze do nich: „Niech się nie trwoży serce wasze, albowiem idę gotować wam miejsce, a gdy zgotuję, przyjdę i wezmę was do mnie samego, żebyście gdzieś ja jest i wy byli“. (Jan 13. 1 — 3). Prócz tego przyrzekł im zesłać Pocieszyciela Ducha św. i udzielać tego, o cokolwiek Ojca niebieskiego lub Jego prosić będą.

Chrystus Pan zanim rozstał się z uczniami, napomina ich z czułością, jako najlepszy Ojciec dziatki swoje, aby naśladowali Jego pokorę, zachowali Jego naukę i miłowali się pomiędzy sobą.

Dokonali to wiernie uczniowie Twój Chryste Jezu, ale jakżeż my, uczniowie Twój późniejsi, zachowujemy ostatnie napomnienia Twoje, które nam kapłani i spowiednicy tylekrotnie powtarzają? Znajduje się pokora, miłość, jedność między nami, bez których nie dostaniemy się do słodkich przybytków Twoich? Jesteśmy godnymi łask któreś nam zgotował i danej nam obietnicy: „Chcę, abyście godnem jak ja jestem i wy byli“?

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Zbawicielu nasz, któryś nam tak wielkiej łaski udzielił, oddając nam Krew i Ciało Swoje w Przenajświętszym Sakramencie. Czy stanę się kiedy godnym tej tak wielkiej łaski? Czy ją dostatecznie pojąć i ocenić potrafię? O jakże zdołam złożyć Ci należne uwielbienie i podziękę za tyle miłości? O sprawżę łaską Twoją, aby serce moje było zawsze godnym Twojem mieszkaniem. Wspomagaj mię Jezu Chryste, Zbawicielu mój! abym najpierw zawsze się dostatecznie usprawiedliwił przed Tobą, za nim się odważę ten chleb niebieski pożywać. Użycz mi łaski, pokuty i poprawy i wyniszczyć we mnie wszelką skłonność do złego. Umocnij mię we wierze, nadziei i miłości, abym zawsze godzien był, czystym sercem przyjmować Ciało i Krew Twoją Przenajświętszą o Zbawicielu mój, i żebym i ja stał się godnym, usłyszeć od Ciebie te pocieszające słowa: „Chcę abyś gdzie ja jestem i Ty był.“ Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t.

CHRYSTUS W OGRÓDZU

krwawym potem się poci.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

 Pan Jezus pożegnawszy się z uczniami i uspokoiwszy Matkę swoją wziął z sobą 3-ch uczni: Piotra, Jakóba i Jana i poszedł z nimi do Ogrodu Getsemańskiego zwanego. W ogrodzie tym była w skale jaskinia, do której wszedł Zbawiciel na ostatnią modlitwę. Upada na kolana i zaczyna się modlić. Twarz Jego blednieje, ręce drżą, a jak pisze św. Łukasz Ewangelista, począł się pocić krwawym potem tak dalece, że krew lejąca się z Niego przesiąkła skałę. Płakał Pan Jezus często w życiu swoim, nigdy się nie roześmiał, ale nigdy tak obfitych łez nie wylał jak w Getsemańskim ogrodzie. Przedtem z samych oczu tylko

Chrystusa płynęły łez krynice, ale w Ogrójcu wszystkiemi Ciała Świętego płacze porami, a płacze krwawemi potokami. Zważ człowiecze przyczynę krwawego potu Chrystusa. Otóż wszystkie grzechy i zbrodnie ludzkie od stworzenia, aż do końca świata stanęły przed Jezusem w ciężkości i złości swojej, aby On za nie Ojcu Niebieskiemu zadosyć uczynił. Sprosność tych grzechów widząc, i widząc jak one strasznie Najwyższego Boga obrażały, Chrystus przeląkł się i taka Go trwoga na ciele i na duszy ścisnęła, że tak cudowny pot, bo krwawy, wydało święte Ciało Jego. Przypatrz się duszo moja tak żalosnemu widokowi. Otóż Pan żywota już życie swoje najdroższe za ciebie poczyną łożyć. Oto wszystką prawie krew ze Siebie toczy, oto przed skonaniem na krzyżu, już w Ogrójcu kona.

Czyjeż serce takby twarde było, aby patrząc na Boga człowieka tak strapionego i tak cierpiącego dla nas, do najgłębszego nie poruszyłoby się żalu?

Twoje to, twoje, o duszo moja serce jest tak twarde, że twardość skały jeszcze przechodzi. Bo skała zmiękła od krwi

Chrystusa, a serce twoje, na które potoki krwi Baranka niewinnego spływają, czyż się nie zmiękczy i do serdecznego nie wzbudzi żalu? Oto Jezus! jedyna wszystkiego stworzenia pociecha w tak wielkiem dla Ciebie utrapieniu, a ty nawet pożałować zatwardziały grzeszniku Go nie chcesz? Oto najmilszy Oblubieniec kona, brzemieniem grzechów twoich ściśniony, a oczy twoje nie wylewają strumieni łez żalu i pokuty? Lęka się i stracha Chrystus i woła: „Ojcze mój! jeśli to być może, odejm odemnie ten kielich!“ a ty duszo niebaczna przez grzechy twoje i niewdzięczność swoją jeszcze Mu dolewasz goryczy?

Jezus umocniony od Anioła, spuszcza się na wolę Ojca Niebieskiego. Obiecuje pić kielich gorzkiej męki sobie podany. O Boże! zeszlij i mnie Anioła Twego, żeby skruszył i zmiękczył serce moje, wzbudził w niem żal serdeczny, i obrzydzenie grzechów, które Jezusowi memu tak straszne zadają katusze; oraz żeby wzbudził we mnie gotowość poddania się woli Boga. O Ojcze Niebieski! oświadczam przed Niebem i Tobą, że

pragnę naśladować Chrystusa w Ogrójcu i czy mi podasz kielich zawstydenia, czy boleści, czy niedostatku, jeśli Ty tak chcesz, pić go będę, aby się stała wola Twoja, a nie moja, bo wierzę, że pić będę z kielicha zbawienia mojego.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu! słodczy serca mojego, jakże gorzkie męki dla mnie cierpisz! O wieczne wesele moje, w jakże ciężkiem zostajesz dla mnie utrapieniu! O jedyna piękności moja, przez jakie dla mnie przechodzisz boleści, że aż krwawy pot z siebie toczysz! O jakżeż głęboką trzeba za to pałać dla Ciebie miłością. O Jezu! Jezu! miłości moja! Ty sam skrusz serce moje, aby nad Tobą płakało. Mojemu to bowiem grzechami tak ściśniony jesteś, które Cię jako jadowite opasały węże. O Boże dobrotliwy! zmiłuj się nademną grzesznikiem! Opuść w nieskończonem miłosierdziu grzechy moje przez ciężkie boleści Twoje, o nie odpychaj mnie od

Ojcowskiego serca Twego, ale odpuść ciężkie grzechy moje, nieskończony w swem miłosierdziu i niezmierny w swej łaskawości Boże. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t. d.

POCALUNEK JUDASZA.

Chrystus w ręce oprawców oddany.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Pokrzepiony od Anioła i modlitwą, Jezus, po owych boleściach krwawego potu, wstawszy, idzie do śpiących Apostołów i budzi ich mówiąc: „Wstańcie, pójdźmy, bo się już zbliża ten, który mię wyda“. Gdy to wyrzekł, przystąpił do Niego Judasz zdrajca i z udaną życzliwością całuje Jezusa i mówi: „Witam Cię mistrzu!“ O nieszczęsne usta, które niegodne były całować śladów stóp Jezusa,

a poważły się Najświętszej Jego dotknąć Twarzy. O zradliwe usta, które pod postacią pokoju, śmiertelny niepokój Chrystusowi knuły, na okrutną i zelżywą śnić Go wydając.

Uczniowie co poszli z Jezusem do Ogrójca, z trwogi gdy zgraja żydowska zbliżała się do Jezusa, uciekli, Żołnierze przystąpili z łańcuchami, z powrozami i kijmi, jakoby do złoczyńcy, do niewinnego Jezusa. A zarzuciwszy Mu powroz na szyję na ziemię rzucają, aby związać. Nogami depcą Najświętsze Ciało, kolanami grzbiet przytłaczają do ziemi, ręce z tyłu krępują powrozem, a ramiona na plecach ściskają łańcuchem w pół Go opasując. Co gdy kaci czynią, tłuszcza żydowska kijmi w boki Chrystusa uderza, za włosy targa, plwa Nań i kamieniami rzuca.

Przypatrz się duszo moja Królowi i Oblubieńcowi swemu, jak srodze Majestat Jego zelżony. Ten, któremu chóry niebieskich duchów, Archaniołowie, Cherubinowie, Serafinowie tron z siebie czynią, teraz pod nogami najnędzniejszej

zgrai. Patrz na ręce Chrystusa, one w swej mocy świat cały dzierżą, bo niebo i ziemię, Aniołów wszystkich ludzi i wszelki twór stworzyły, a teraz jako ręce największego złoczyńcy, złodziejskimi stryczkami skrepowane zostały.

I tak skrepowanego Jezusa prowadzą. Jeden kat Go powrozem za Najświętszą szyję ciągnie, inni z tyłu łańcuchem, którym były plecy i ręce związane, nadzad odciągają; inni znów z szatańską złością z boku na bok łańcuchami pociągają to w tę, to w ową szarpiąc stronę. Padł Jezus na ziemię od tego okrutnego szarpania i twarz przenajświętszą tłukł sobie, a halastra kopła okrutnie nogami bok, głowę i wszystkie święte członki Jego.

Zważ duszo moja, jak wielką musiał mieć miłość Jezusa dla ciebie, skoro, aby cię zbawić, tak wielkie męki i tak straszne zniewagi na siebie przyjął. A ty duszo moja jakże się za to wypłacasz Jezusowi? Pytaj się sumienia twego czyś też tak po judaszowsku nie postępował? Czy jak Judasz pocałowaniem ust zdradziwszy Jezusa, i ty nie zdra-

dzaleś Go świętokractwem, ważąc się przyjmować Go niegodnymi usty w Przenajświętszym Sakramencie utajonego? Ile razy bez serdecznego i prawdziwego żalu za grzechy, przystępowałeś do stołu Pańskiego, judaszowskie dając Jezusowi pocałowanie? A Chrystus mimo to wyciąga ręce do ciebie i woła: „Przyjaciolu! cóżem ci zawinił!” O miłości nieskończona Jezusa mojego, spraw, abym Ci służył wiernie i gorliwie. Przejmij mnie bojaźnią strasznych i niezbadanych wyroków Boga, abym nieszczęśliwym końcem zdrajcy Judasza nauczony, najgorliwszym Twoim stał się sługą i wyznawcą, abym kiedyś w Tobie o Boże nie znalazł surowego Sędziego, ale kochającego i pobłażliwego Ojca.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

MODLITWA.

Zbawicielu najukochańszy, wielbię Twą dobroć nieskończoną, dla której pozwoliłeś się oddać w ręce oprawców, abyś mnie wyrwał z mocy szatańskiej. O Boże! ileż Ty wycierpieć musiałeś dla nas!

Któż zmierzyć zdoła głębią serca Two-
jego o Jezu! O miłości nieskończona,
Jezu mój! bo cóżem ja jest, żeś mię tak
umiłował, żeś się dla mnie dał wiązać,
kopać, krępować i tak haniebnie męczyć,
a w końcu śmierć dobrowolnie poniósłeś.
O Boże mój! więcej mnie niż siebie
ukochałeś, kiedyś dla mnie taką wzgardę,
hańbę, zelżywość, strapienia i męki przy-
jął. O Jezu najukochańszy! dla mnie
skrepowany, skrepuj mię więzami miło-
ści Twojej, abym według woli Serca
Twojego żył, a sercem mojem z Prze-
najświętszem Sercem Twojem zawsze złą-
czonym był. O Boże wiecznej chwały,
o jedyny Synu Boga żywego, który mógłś
na łonie Ojca Przedwiecznego w nie-
skończonym Majestacie przebywać, a z mi-
łości ku narodowi ludzkiemu, w hanie-
bnych oprawców oddałeś się w ręce! —
O Jezu szarpany, szamotany i deptany,
wzbudź w sercu mojem żal i boleść ser-
deczną, że tak srodze Boski Twój znie-
ważano Majestat. Biada mi, że tak ozię-
błe mam serce, że goręcej nad Tobą
ubolewać nie mogę. Zapalże je Ty o
Jezu Miłości moja, a rozrzewnij żalem

serdecznym. A gdy Ty, Pan mój i Bóg mój, tak okrutnie skępowany, skępuj wszystkie siły duszy mojej nierozzerwaną miłością, aby się serce moje tylko do Ciebie zwracało, oczy moje Ciebie jedy- nego, dla mnie bolejącego, wiecznie zwró- cone były. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

MOST CEDRONU.

Jezus do rzeki wtrącony.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat od- kupić raczył.

Rozmyślanie.

 Gdy Żydzi z pojmanym i skępowa- nym Jezusem przybyli do rzeki Cedron, przez którą wąski tylko most prowadził, jeden ze złośliwych opira- wców tak silnie popchnął związanego Jezusa, że tenże z wysokiego mostu spadł

do wody, boleśnie Twarzą świętą i kolanami uderzając o kamienie. Szatański śmiech zgrai odpowiedział na bolesny jęk Jezusa. Kamień tylko większy od serc żydowskich ulitował się, zmiękł pod kolanami Jezusa i ślady świętych kolan Jego zachował, i po dziś dzień jeszcze zachowuje.

Rozmyślaj duszo moja wielkość pokory i cierpliwości Chrystusa. Ten, który lud izraelski przeprowadził suchą nogą przez Morze Czerwone i rzekę Jordan. Ten brnie w nurtach Cedronu; — Ten, który jest Stworzycielem wszechrzeczy, a zatem wszechmocnym, który chodząc po nad wodami morskimi, pokazał, iż ma ciało wolne od ociążałości grzechowej; Ten przybrawszy na siebie postać grzesznika, nurza się w Cedronie, obciążony grzechami całego świata. O źródło wszelkiej miłości i dobroci, Chryste Jezu! Cóż jest człowiek, że go tak umiłowałaś, że mu na obmycie grzechów jego, kąpiel krwią Twoją Najświętszą zaprawioną, gotujesz? O dzięki, dzięki Ci, Baranku najczystszy i najniewinniejszy, za tyle dla mnie grzesznika dobro-

ci i łaskawości, za tyle zniewag i boleści, dla mnie poniesionych.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Miłości niepojęta, oraz niezmierzona! O mój Zbawicielu, dla mnie na nowo znieważony! O słodki Jezu, niewinny Baranku, któryś dla złości naszych do Cedronu wepchnąć się pozwolił, abyśmy, niewolnicy grzechu, po moście zasług Twoich mogli przejść do Ojczyzny wiecznej, do szczęścia nieskończonego. O Jezu mój! Ty dla mnie cierpisz, a ja nędzne stworzenie Twoje jak zgraja żydowska na męki Twoje i jęki pustym odpowiadam śmiechem. O Boże mój, któryś na kamieniu, świętego Twego ciała pozostawił znaki, racz sprawić, by serce moje nie było twardsze od skały; wyrzyj w nim obraz Twój, o mój miłosierny Jezu, i spraw w łaskawości Twojej, żeby on w duszy mojej na wieki pozostał. O najdroższy Zbawicielu mój! Tobie się całem ofiaruję sercem. Twojej Najświętszej poddaję się woli i pragnę

dla Twojej miłości wszystko co tylko dopuścisz na mnie cierpieć. Dodaj mi tylko cierpliwości o Boże mój, a pamięć gorącej miłości Twojej niechaj mię wzmoćni. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryja. Chwała Ojcu itd.

KAPLICA ANNASZA.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Gdy zgraja żydostwa Jezusa zmęczonego i sponiewieranego przywlokła do Jerozolimy, stawiono Go przed Annasza, jako złoczyńcę, uznanego godnym śmierci. Annasz na wspaniałym zasiadł tronie i ze złośliwością zadaje Jezusowi pytania. Chrystus cichuteńki i pokorny, skrzepowany łańcuchami, stoi przed pysznym arcykapłanem i z pokorą mu odpowiada. Wtedy jeden z żoł-

nierzy, aby się przypodobać Annaszowi przystąpił do Jezusa i zbrojną rękawicą uderzył Go w twarz. — Patrz duszo moja, jaki to wzniosły przykład pokory i uległości daje ci mistrz Twój. On mocarz co świat cały ma na swe skinienie, stoi związany i cichy jakoby żadnej nie miał mocy. On! Święty nad świętymi, za czarownika i buntownika ogłoszony. On, Sędzia żywych i umarłych, który świat cały w swym nieograniczonym Majestacie sądzić będzie, jako winowajca przed sąd człowieka stawiony! On, nieśmiertelny i wieczny, jako złoczyńca śmierci winien, stoi przed swem stworzeniem i dopuszcza, iż okrutny żołnierz zbrojną ręką w twarz przenajświętszą Go uderza i to taką siłą, że Chrystus padł na ziemię i omdlał. Z taką mocą, iż znaki żelaznych palcy rękawicy aż do śmierci Chrystusa na świętej Twarzy odbite zostały. Z takim okrucieństwem, iż najświętsza Krew Chrystusowa z ust, z nosa i uszami płynęła. Z taką zjadłością, że, jak św. Brygidzie Najświętsza Panna objawiła, dziąsła Jezusowe strasznie napuchły, język jakoby się w krew prze-

mienił, a wszystkie zęby w dziąsłach poruszyły się.—Tyle duszo moja Chrystus dla ciebie wycierpiał.—A ty czyż wielbisz Go za to i dziękujesz mu? Czy usiłujesz przebłagać Go za udział twój w tych cierpieniach? Albowiem aby wynagrodzić Bogu za zelżywości, które Bóg od nas ponosi, Chrystus, ten zelżywy odebrał policzek. Zważmy też jeszcze i na tę boleść Jezusa, że tutaj to, Piotr pierwszy uczeń Jego, zapytany czy jest uczniem Chrystusa, wyparł się Go. Co jak pisze wielebna Marja Agreda z objawienia, więcej Go bolało, niż policzek wymierzony Mu przez Malchusa.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu i Zbawicielu mój, któryś z taką pokorą stał przed bezbożnym Arcykapłanem Annaszem z taką pokorą upadamy przed Tobą błagając Cię, naucz nas podobnej Twojej cierpliwości i łagodności.

O Twarzy święta, ubóstwiana, Twarzy najpiękniejsza Jezusa mojego, jakążeś dla mnie otrzymała obelgę i zelżywość! Ach Jezu mój! jak Ty upadłeś pod tym sromotnym policzkiem, upadam i ja przed Majestatem Twoim, przed którym na twarze uapdają Święci i Aniołowie. Przybądźcie mi na pomoc wszyscy ludzie i wszystkie stworzenia dla przebłagania Chrystusa i oddawania czci i pokłonów Stwórcy i Panu naszemu.

O Jezu mój, ileż to bowiem razy nie tylko z Malchusem straszny zadałem Ci policzek, ale i razem z Piotrem zaparłem się Ciebie Pana i Boga mojego. O Panie Jezu mój, który Piotra żałującego przyjąłeś znów do łaski, przyjmij i mnie upokorzonego grzesznika i daruj mi nieprawości moje. Amen.

Ojcze Nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t. d.



KAPLICA KAJFASZA.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Złośliwy Annasz nasyciwszy się widokiem zboląłego Jezusa, odsyła Go wśród ciemnej nocy do najwyższego arcykapłana, do Kajfasza, który siedząc na tronie otoczony książętami żydowskimi, doktorami prawa i starszyzną. już nań oczekiwał. Przekupionym świadkom kazał fałszywe Jezusowi zarzucać zbrodnie i czynią co tylko w ich mocy, aby najniewinniejszego mordercą uznać winnym śmierci, Ale ani zjadłość żydowska, ani fałszywe świadectwa nie mogły znaleźć nic takiego, coby Chrystusa uczyniło winnym.

Wtedy Kajfasz chcąc koniecznie Jezusa potępić, podstępnie chwytając się środka i mówi do Chrystusa: „Zaprzysięgam Cię przez Boga żywego, iżaliż Ty jest Chrystusem, Synem Bożym?“ — O cóż za

szatańską złośliwość w tem pytaniu...! Gdyby był Jezus odpowiedział, nie jestem, czego jako Prawda Przedwieczna powiedzieć nie mógł, byłby mu przewrotny Kajfasz zarzucił; toć zwodzicielem jesteś, gdyś się takim przedtem mienił, a zatem winien jesteś śmierci. Ale, że Pan Jezus nie zaprzecza, jeno odpowiada: „Tyś rzekł, żem jest Chrystusem.“ Wtedy Kajfasz powstał, rozdarł szaty swoje i zawołał: „Błuźnił Bogu, na cóż potrzebujemy świadków? W ten czas Faryzeusze, pisma uczeni i cała hałstra zaczęła krzyczeć: „Winien jest śmierci, niech ginie ten zwodzieciel“ i rzucawszy się na Jezusa, bili Go w oczy i w kark, pluli nań, za włosy i za brodę targali. A Piotr pytany o Chrystusa, po dwa kroć zaparł się tutaj Mistrza swego, i zaprzysiągł, że nie zna tego człowieka. Ale gdy Jezus z żałością spojrział na niego, taka boleść i rozpacz wstąpiły w serce Piotra, że schował się do jaskini i tam aż do zmartwychwstania Chrystusa swój grzech oplakiwał.

Któryś cierpiał za nas rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu najłaskawszy, o Boże najnie-
winniejszy, uznawam wielką boleść Two-
ją, przez którą stałem się podobnym do
okrutnego Żydostwa, gdyż poznawszy
Cię przedwiecznego Boga mojego, ileż
razy przez grzechy moje wołałem śmier-
ci Jezusa, ileżto razy wraz z Piotrem
zaparłem się Ciebie. I cóż mam czynić
grzesznik nieszczęśliwy? — Gdzie pójdę?
Gdzie przed Twoim sprawiedliwym ucie-
knę wzrokiem? O Jezu najłaskawszy,
któryś Piotrowi łaskawie przebaczył racz
na mnie grzesznika wejrzeć miłościwym
okiem, — wzbudź w sercu mojem żal
i pokutę. i odpuść mi najniegodniejsze-
mu grzesznikowi wszystkie grzechy mo-
je, który odtąd pragnę wszystkimi si-
łami duszy, służyć Ci i miłować Cię o
Boże, chętnie znosząc wszystko, byle-
byś mi był miłosiernym w dzień sądu
Twego. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t.d.



W I E Z I E N I E.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył!

Rozmyślanie.

W domu Kajfasza było więzienie tam więc wrzucono zbitego, sponiewieranego i na śmierć osądzonego Jezusa, aż do rana. Sądysz może że tutaj Chrystus choć do lochu podziemnego wrzucony mógł przynajmniej wypocząć i przyjąć nieco do siebie? o mylisz się, mylisz.

Złośliwy Kajfasz zapobiegł temu. Dał on Jezusowi jako strażników, czterech zbójeckich żołnierzy, którzy przez Lucyfera podnęcani, noc całą w najokropniejszy sposób dręczyli Chrystusa. Drapieżnicy okrutni, powrozami ciągnęli na ziemię porzuconego z jednego końca lochu na drugi pluli nań, wykrzykiwali, kopali i różne zadawali katusze. Nareszcie

za ręce i nogi do słupa kamiennego przywiązawszy, bili Go; a odwiązawszy, znów na nowo włóczyli po więzieniu, kopali, plwali i różne nań rzucali obelgi, a zawiązawszy brudną i plugawą szmatą oczy Jezusa, — uderzali Go w twarz, śmiejąc się i wołając: Proroku, zgadnij kto Cię uderzył!

Wejdz duszo moja do tego więzienia i przypatrz się, co się tam z Królem Chwały dzieje? Chrystus cichuteńki, ani słowa nie rzekłszy, wszystkie te zniewagi i boleści cierpliwie znosił. — Nie myśl, że to tylko ci oprawcy takich okrucieństw się dopuszczali. Ty to, ty także plwałeś na twarz Chrystusa, biczowałeś Go, lżyłeś i naigrawałeś się z Niego; zawiązywałeś oczy Jezusowi, gdy nie pomny na Jego obecność, ciężkimi obrażałeś Go grzechami. Jakże więc powinieneś korzyć się przed Jezusem i jęczeć, prosząc Go o miłosierdzie za tyle zniewag Mu wyrządzonych.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O mój Jezu! Jasności nieskończona, jakżeś srodze byłeś dla mnie i przeze mnie znieważony. Noc ta w ciemnym tym lochu cięższa dla Ciebie nad samo piekło była. O mój Jezu! wyznaję ze wstydem, że Cię i ja policzkowałem, nagrawałem i lżyłem tyloma grzechami. Lecz dziś żałuję tego serdecznie i przepraszam Cię z jak największą pokorą. Uznaję Cię Bogiem moim i z całego serca i z całej duszy mej chwale, wielbię, błogosławię i kocham Cię.

O! gdybym miał tyle sere, ile gwiazd na niebie, ile piasku i kropel w morzu, ile pyłków w całej ziemi wszystkimi, kochałbym Cię, czcił i wielbił Boże mój, za wszystkich żyjących grzeszników, za dusze w czyśćcu cierpiące i za wszystkich potępionych w piekle. — Bo czyż może być boleść podobna boleści, którąś Ty dla nas poniósł o najmiłosierniejszy Jezu. W Imię tych srogich boleści Twoich, o Jezu mój najmiłszy, błagam Cię, w dzień sądu Twego bądź mi miłosiernym Sędzią. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

CHRYSTUS PRZED PILATEM.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Ześ przez Krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Ledwo brzask zaświtał, wyprowadzono złitego Jezusa z więzienia i znów stawiono przed Kaifaszem i Faryzeuszami, a Ci odesłali go związanego i całego krwią i ranami okrytego do Pilata, namiestnika cesarskiego, aby tenże potwierdził wyrok. Gdy Chrystusa prowadzono, ze wszystkich ulic zbiegała się zgraja wołając: „dobrze tak temu buntownikowi.“ Patrz, duszo moja, jak Chrystus Pan z taką hańbą pozwala się od sądu do sądu wodzić. Jeśli więc tak niewinnego, Świętego nad Świętymi sądzą Jezusa, cóż będzie z tobą, kiedy ten sprawiedliwy Sędzia, twoje sądzić będzie grzechy? Kiedy we wszystkie Twoje

myśli, mowy i uczynki, wszystko widzącem swoim wejrzy okiem.

Gdy Pana Jezusa przed Piłata przywiedli, żydowska starszyzna, gdy ich się Piłat zapytał: „O cóż tego człowieka oskarżacie?“ nie mogąc na niego żadnej znaleźć winy, rzekli: „Gdyby nie był zło-
czyńcą nie oddalibyśmy go Tobie schwy-
tanego i związanego.“ Nie podobala się Piłatowi choć był poganin ta odpowiedź i wypytywał żydów, coby Chrystus go-
dnego śmierci uczynił. W ten czas żydzi
piekielne na Chrystusa kładą potwarze,
że naród podburza, że sam pragnie kró-
stwa, że cesarzowi podatków dawać za-
kazuje i Synem Bożym się też mieni.
Ale Piłat wysłuchawszy Jezusa i poznaw-
szy, że tylko złość i nienawiść Fary-
zeuszów pragnie śmierci Jego rzekł: „ja za-
dnej winy w nim nie znajduję“, a wzru-
szony litością i czując niesprawiedliwość,
broni Jezusa. Faryzeusze i w piśmie
uczeni, podburzyli tedy lud, żeby
śmierci Jezusa żądał. Tłum więc z wrza-
skiem i hałasem wołał na Piłata: „Je-
śli tego Galilejczyka uwolnisz, nie je-
stes przyjacielem cesarza, bo to buntow-

nik, który sam siebie królem mieni. — Wtedy Piłat uląkł się, a słysząc, że Chrystusa Galilejczykiem zowią, odesłał Go do Heroda, który panował nad Galileją, a był wówczas w Jerozolimie.

Któryś cierpiał za nas rany.

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

Żadnej o najniewinniejszy Jezu, nie znalazł Piłat w Tobie winy, boś Ty jest świętość istotna i nieskończona! Za moje to, a nie za Twoje na sąd stawasz grzechy, któreś w nieskończonej dobroci przyjął na siebie. — Zmaż je o Jezu mój najlitościwszy, zmaż! — Najświętsza Duszo Jezusowa — najniewinniejsza ze wszystkich, a za wszystkich cierpiąca, poświęć duszę moją! Najświętsze Ciało Jezusowe za mnie cierpiące, zbaw mnie! Najdroższa Krwi Jezusowa obmyj mnie! Gorzka męko Jezusowa zbaw mnie! — O dobry Jezu wysłuchaj mnie!

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojca itd.



PALAC HERODA.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Ohryste!

O. Ześ przez krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

Rozmyślanie.

Chrystus obciążony kajdanami, już po-
raz czwarty wśród szyderstw i znie-
wag motłochu był wiedziony przez ulice
Jerozolimy, by stanąć przed Herodem, He-
ród ucieszył się widząc Jezusa, o któ-
rym już dużo słyszał. Spodziewał się
bowiem, że Chrystusjaki cud przed nim
uczyni. Nie z pobożności, tylko w chę-
ci rozrywki i nasycenia ciekawości, pra-
gnął tego Heród; to też Chrystus, któ-
ry serca ludzkie na wskroś przenikał,
wiedząc to, nie tylko, że cuda żadnego
przed tym tyranem nie uczynił, ale tak-
że na żadne pytania Heroda nie odpo-
wiedział. — Obrażony Heród milczeniem
Jezusa, wydał Go słuzalcom swoim na
pośmiewisko. Z głupca wzięwszy, tego,

który jest Światłością wszystkich; kazał Go na szyderstwo okryć białą szatą, zwykłem podówczas ubraniem warjatów i odesłać Go znowuż do Płata.

Zważ duszo chrześcijańska kogo to tak haniebnie znieważano? To twego Boga, Stwórcę i Odkupiciela. Najwyższego Pana nieba i ziemi! Tego, przed którym Aniołowie na twarz upadają. A to dla Ciebie nędzne, niewdzięczne i niegodne stworzenie tak, bito, upokarzano i włóczono niewinnego Chrystusa. — Ach! jakżeż ten Bóg wielki cię umiłował i jakżeż niewdzięcznym jesteś, że Mu miłością za miłość nie płacisz!

Kochaj Jezusa z głębi serca twego i do wiedz Mu tej miłości, nie obrażając Go więcej, a Jezus daruje ci winy twoje.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

Najwyższy Władco wszechświata, Jezu pełen chwały, wielkości i majestatu, Ty któremu miliony milionów Aniołów służą i uwielbiają Cię, łzony i znieważany

od swoich stworzeń. Ty, który jesteś królem królów, bity i hańbiony dla mnie nędznego robaka. O dobry Jezu! kocham i uwielbiam Cię za tę niepojętą dobroć Serca Twojego, przez którą przyjąłeś na siebie tyle zniewag i męczarni dla mego zbawienia. Wyrzekam się mych grzechów obrzydłych, które były przyczyną Twoich męczarni; żałuję za nie z całej duszy i pragnę szczerze już nigdy ich nie popełniać. Wsprzyj mię tylko łaską Twoją świętą i rozpalaj w mem sercu po wszystkie dni życia mego ogień Twojej świętej miłości, abym nim zagrzany naśladował Cię, o Zbawco mój, w cichości i pokorze, której Ty o mój Jezu, tak wniosły dałeś mi przykład, abyś kiedyś i do mnie mógł wyrzec te pocieszające słowa: „Błogosławieni cisi i pokornego serca, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie!“ Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



ZNOWU DO PIŁATA.

Biczowanie i cierniem ukoronowanie.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Odsyłając Heród Odkupiciela naszego znowuż do Piłata, wprowadził starostę w zakłopotanie. Przekonany bowiem Piłat o niewinności Jezusa, nie chciał Go potępić, a lękał się uwolnić, widząc ksiąząt i kapłanów coraz bardziej pragnących Krwi niewinnego Jezusa, chwycił się więc innego środka. Było zwyczajem u żydów, że na święta wielkanocne uwalniano więźnia, którego lud sobie wybrał. Piłat więc przedstawił ludowi zbrodniarza Barabbasza, który był przedmiotem zgrozy dla wszystkich, sądząc, że lud uwolni Jezusa, a Barabbasza potępi. Ale przez Faryzeuszów podburzone żydostwo wołało: »Nie chcemy Jezusa,

uwolnij nam Barabbasza.« Przestraszony Piłat krzykiem pospólstwa, domagającego się z wściekłością śmierci Chrystusa, myślał, że zezwalając w części na żądanie żydów, uwolni od śmierci Jezusa, dozwolił Go więc ubiczować.

Żydzi na ten wyrok z krzykiem radości, jak wilki drapieżne rzucili się z wściekłością na Baranka cichego, zdarli z niego odzienie, gotując się do biczowania Zbawiciela świata. Ubolewajmy wspólnie nad sromotą; jakiej tu doznał Chrystus. Ten, który słońce i gwiazdy blaskiem otoczył, co pokrył ptaki ozdobnym pierzem, zwierzęta siercią, łąki zielonością i różnobarwnem kwieciami, Ten, który światłością swoją Aniołów okrywa, obnażony, wystawiony na pośmiewisko nędznego motłochu. — To też ze wszystkich męczarni, to z szat obnażenie było Jezusowi najboleśniej. Oprawcy powlekli Chrystusa do słupa i chociaż się wcale nie bronił, tak silnie przywiązali doń powrozami, że takowe wcisnęły się w ciało aż do kości, a oprawcy rzucili się nań obsypując Go gradem okrutnych

razów, których to uderzeń było podług świętego Bernarda 6 tysięcy. Razy te zadawane twardemi żyłami i nowemi powrózkami, na końcach w haczyki zaopatrzonemi, były tak okrutne, że kawałami święte ciało odpadało, a Boski mistrz od stóp do głowy jedną był raną.

Gdy po ubiczowaniu Jezus wziął suknie na Przenajświętsze swe ciało, żołnierstwu i katom okrutna myśl przyszła do głowy: »Skoro się królem mieni, niech będzie królem« i znów gwałtownie zdarli szaty z Chrystusa, a wśród urągowiska motłochu, przywdziali Mu na barki stary płaszcz purpurowy, niby to królewski. A że temu królowi boleści brakowało korony i berła, więc upletli koronę z cierni bardzo ostrych i takową gwałtem wtłoczyli na świętą głowę Jezusa, — a w rękę zamiast berła, podali Mu trzcinę na urągowisko. Zważ duszo chrześcijańska dla kogo Chrystus te zniewagi i boleści cierpiał? Dla ciebie to duszo moja!

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Synu Boski! O Stwórcu! Odkupicielu nasz łaskawy, jakże straszne dla mnie cierpisz męki! Moja to bowiem bezwstydnosć zdarła szaty z Ciebie i na straszne wystawiła Cię pośmiewisko. — Za moje to mowy i myśli bezwstydne nielitościwi kaci święte Twe Ciało siekli różgami. Moje to zbrodnie i występki na świętą Twą głowę z ciernia wtłoczyły koronę. Moja to pycha w szmatę purpurową odziała Twoje ramiona, moja to wyniosłość trzcinę podała Ci w rękę, czyniąc Ciebie pośmiewiskiem motłochu. O Jezu Przenajdroższy, który dla mnie tak straszne cierpiałeś katusze, pozwól mi rany Twe Święte całować z gorącą miłością i przebacz mi, przebacz, o Miłosierny Jezu, że tak srogie zadawałem Ci męki, a przez bolesne biczowanie i koronowanie Twoje, błagam Cię, zbaw mnie o miłosierny, o najłaskawszy Jezu! Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ŚWIĘTE SCHODY.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Z budynku sądowego, gdzie Chrystusa przed Piłatem stawiono, do niżej położonego podwórza prowadziło 18 gradusów czyli schodów marmurowych; po tych to schodach Jezusa już kilkakrotnie wiedziono, bo od Kajfasza do Piłata, od Piłata do Heroda, od Heroda znowuż do Piłata, aż wreszcie okrutnie zbitego znowuż do Piłata, na Kalwaryę, a Święta Krew lejąca się z ran sponiewieranego, a w końcu tak okropnie zbiezowanego Jezusa, uświęcała je. To też święte te schody do dziś dnia, jako drogą, bo tylokrotnie Krwią Przenajświętszą zlaną pamiątkę, z największą czcią od-

wiedząc, w Rzymie pobożni pątnicy, szczęśliwi, jeśli mogą dotknąć ustami tej tak wielkiej pamiątki. Te to święte gradusy z wielkiem nabożeństwem na klęczkach powinny być obchodzone i całowane, a dla dostąpienia odpustów należy się tu odmówić 6 razy Ojcze nasz, 6 razy Zdrowaś Marya i 6 razy Chwała Ojcu.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiluj się nad nami!

MODLITWA.

O Najmilszy Jezu, któryś Krew Swoją tak drogą i tak kosztowną na twarde wylewał marmur, jakoby na okazanie, że i za tych grzeszników, których serca do tego marmuru są podobne, Krew Swoją Najświętszą przelać byłeś gotowy, którzy dla oziębłości i twardości serc swoich, z wielkiej i niewysłowionej tej łaski korzystać nie chcą.

O Krwi Przenajświętsza! wylana za wszystkich ludzi tej ziemi, czemuż nie wszyscy Cię znają? Czemuż nie wielbią Cię i nie miłują? Czemuż i ja nie-

szczęśliwy nie pojmowałem dotąd Twojej ceny?

O Jezu mój! dowód Twojej nieokreślonej miłości niechaj rozgrzeje serce moje, a pamięć na straszne Twoje cierpienia, niechaj je zmiękczy, żeby nie było zimne i twarde jak marmur, ale kochało Ciebie nadewszystko i za Twoją dobroć nieskończoną głębokie składało Ci o najmiłosierniejszy Jezu, dzięki tu i w wieczności szczęśliwej. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA I.

Pan Jezus na śmierć skazany.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

U Rzymian najokropniejszą i najhańbniejszą karą była śmierć krzyżowa i takiej to śmierci okrutne żydostwo pragnęło dla Chrystusa i od Pilata się dopominało. Pilat, który w Jezusie nie znalazł winy, widząc Go tak zbitego i zranionego, że w Nim nawet podobieństwa do człowieka nie było, sądził, że tym widokiem wzruszy zakamieniałe serca żydów. Kazał więc Jezusa wyprowadzić na ganek, pokazał Go rozwścieklonej zgrai i rzekł: »Ecce homo!«

»Oto człowiek!« patrzcie czy jest w Nim choć podobieństwo ludzkiej postaci! oto wszystek skatowany i w niwecz obrócony, już bardziej umarły niż żywy. Lękacie się, żeby się królem waszym nie mienił? Ażali tych rąk skrepowanych lękacie się? Ja do wyroku śmierci w Nim żadnego powodu nie znajduję. Ale zgraja wołała: zgładź Go — ukrzyżuj! ukrzyżuj Go! Krew Jego na nas i na syny nasze! Piłat widząc, że nic dla Jezusa na starszyźnie i na zburzonym tłumie nie wymoże — umył publicznie ręce, mówiąc: »nie jestem winien Krwi tego Sprawiedliwego« i wydał Jezusa na śmierć.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu miłości nieskończona! poszarpane członki Twoje szarpią serce moje. Rany Twoje Przenajświętsze ranią serce moje. O Jezu, najwyższe dobro moje! niech z miłości ku Tobie umieram, z bóleści nad Tobą. Za kogóż Ty, o mój Jezu, tak srogie cierpisz męki? Nie za

najczystszych Aniołów, najmędrszych Cherubinów i najzacniejszych Serafinów, ale za mnie najmizerniejsze stworzenie, które niezliczone wzięwszy od Ciebie dobrodziejstwa, szkaradnemi obrażam Cię grzechami, za które na wieczne w piekle zasługuję męki. Patrz duszo moja, jak wielka ku Tobie miłość Chrystusa! On swoje najdroższe ofiaruje życie, żebyś ty żyła na wieki. O jak niezmierna Zbawiciela dla ciebie miłość! jak nieprzebrane miłosierdzie! A jakże ty Go kochasz? jak Mu się za tę wielką odpłacasz łaskę? Tobie to, duszo moja, Piłat króla niebieskiego pokazuje. Twoje to bowiem grzechy i nieprawości tak poraniły święte członki Jego; twoje to występki wołają: ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!

O miłości niezglębiona, litościwy Jezu, któryś w nieskończonej dobroci Twojej Krew Swoją aż do ostatniej kropli przełał, abyś mię zbawił, niechże mi ta Krew najdroższa nie będzie jak żydom na potępienie. Grzechy moje bowiem wołają na mnie żydowskimi głosy: Krew Jezusowa będzie Ci na wieczną zgubę. Ale

Twoja nieskończona miłość niechaj nie zezwoli na to; o dobry! o najłaskawszy! o najmiłosierniejszy Jezu mój, obmyjże mnie strumieniem tej Krwi Twojej najdroższej, tak niewinnie przelanej za wszystkie nieprawości moje. Napój mnie nią łaskawie, żeby ona mi nie była na wieczne zatracenie, ale według woli Twojej na wieczne zbawienie. O mój Jezu Miłosierdzia!

Ojciec nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona
swoje.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

Rozmyślanie.

Rozmyślajmy tu wierni Chrześcijanie,
że skoro tylko wyrok publicznie
przeczytany został, przywlekli sie-
pacze krzyż piętnaście stóp długi, gruby
i nieociosany i włożyli go na święte ra-
miona Chrystusa Pana. — Jezus wszyst-
kich sił pozbawiony, bardziej umarły jak
żywy, cały ranami okryty, wziął ochotnie
ów krzyż na zakrwawione i poszarpane
barki i dźwiga go radośnie na chwałę

Boga Ojca i dla zbawienia rodzaju ludzkiego na Kalwaryę.

A ty jakże znosisz krzyże i przykrości stanu i powołania twego, które Bóg na ciebie zsłał? Patrz, tam Jezus idzie krzyżem obciążony. Postępuj i ty za nim. Czyż nie wiesz, że nie można być uczniem Jezusa Chrystusa nie nosząc krzyża swego wraz z Nim?

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O mój najdroższy Odkupicielu, w jakimże smutku dla mię pogrążony jesteś! Obarczony ciężkim ciężarem krzyża, którego sęki głęboko wbijają się w święte Twe Ciało, postępujesz na miejsce Swej męki wśród szyderstw Swych nieprzyjaciół. Moje to grzechy wyciosały ten straszny krzyż; mnie więc grzesznemu, a nie Tobie Baranku niewinny przynależałoby się go nosić. O najmiłszy Panie Jezu Chryste, któryś krzyż ciężki grzechów naszych dźwigał z taką cierpliwością na

zranionych barkach Swoich, wspomóż mię
łaską Twoją, abym wszystkie przeciwno-
ści ochotnie znosił, a przez najdroższą mę-
kę Twoją zbawienie wieczne otrzymał.
Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA III.

Pan Jezus po raz pierwszy
upada pod krzyżem.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

Rozmyślanie.

Patrzaj grzeszniku, co czynisz? Za
grzechy Twoje wleką tak najniewin-
niejszego Jezusa, aby szedł prędzej
ciągną łańcuchami i popychają nogami.
Niesie Jezus krzyż ogromny — jęczy pod
tym ciężarem przechodzącym wycieńczone
Jego siły — mdleje — a szarpnięty po-
wrozem przywiązany Mu do szyi, upada
boleśnie straszny drzewem krzyża przy-
ciśnięty. — O okrutne widowisko, —
Bóg wcielony pod bezbożnemi leży no-

gami. Ale miłość Jego ku nam znów Go podnosi, a i tłuszcza żydowska też Mu dopomaga, szarpiąc Go, kopiąc nogami i uderzając kijami. — Taką pomocą podźwignięty, podnosi się Zbawiciel i dźwiga dla Twego zbawienia krzyż Swoj dalej i dalej bolesną drogą aż na Gólgotę.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

MODLITWA.

O Jezu najpotężniejszy, który w mo-
ey Swojej świat cały i wszystkie narody
trzymasz, a teraz pod ciężarem grzechów
moich i grzechów całego świata tak o-
krutnie pod krzyżem upadasz, o Jezu
mój! dla mnie deptany nogami, zdepcz w
sercu mojem wszelką pychę i wyniosłość.
O Jezu, który ustajesz na siłach i upa-
dasz, prosimy Cię nędzni grzesznicy, od-
bierz i nam moc i siłę do grzechu i
obrazy Twojej. O Jezu, który zbierasz
sił ostątek, aby pod ciężarem krzyża się
podnieść, dodaj nam mocy i siły, aby-
śmy mogli podnieść się z błota grzechów
naszych; łzami naszemi pragniemy ob-

mywać Majestat Twój, który tem błotem grzechowem zbrukaliśmy. Gorącą miłością ku Tobie, zaparciem się siebie, a dobrymi uczynkami dla bliźnich moich, pragnę Ci pomagać nieść krzyż Twój, o Boże mój i Odkupicielu, Ty tylko dodaj mi siły i wzmocnij duszę moją, o słodki, o najłaskawszy Jezu mój.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA IV.

Pan Jezus spotyka Najświętszą Matkę Swoją.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Idzie Jezus i dźwiga krzyżową machinę. Ale cóż tak nagle przykuło Go do miejsca? Cóż to za Niewiasta cała drżąca i blada stoi tam w bocznej ulicy i czeka na zbliżającego się Jezusa? Ach! to Marya, Matka Jego. Gdy spostrzegła Syna swego, krzyż ciężki na własną swą mękę niosącego — z cierniową koroną na głowie — zmordowanego, oblanego potem, okrytego ranami i krwią, kurzem i plwocinami zbrukanego, miecz boleści

przebił jej macierzyńskie Serce. „Matko moja“! westchnął Jezus i wzrokiem niewymownej miłości i boleści spojrzął na płaczącą Matkę Swoją, którą oprawcy niemiłosiernie odpychają, Jego ciągnąc dalej. Rozważ, jak srogich boleści doznawała tak tkliwa ta Matka na widok Syna swego upadającego przy każdym kroku ze znużenia, bitego i popychanego od podłych oprawców, zmuszających Go do dalszej drogi. Któż sobie tę ciężką boleść wystawić potrafi?

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Przedwieczny Synu Boski i Synu Maryi Panny! prosimy Cię pokornie przez Jej, przy tem spotkaniu się z Tobą, ostrem mieczem boleści przebite Serce, racz sprawić, aby ten miecz boleści i moje skruszył serce, żeby Ciebie, Maryo i Twego najmiłszego Syna kochało i naśladowało. Niechaj Imie Jezus i Marya wiecznie będą w myślach moich, a niegodne serce moje niech

pała miłością ku Wam aż do ostatniego
technienia. O Matko Zbawiciela mojego!
O Ucieczko grzeszników, spraw, abym
Jezusa i Ciebie nieskończone dobro mo-
je najwyższą ukochał miłością! Wstaw
się za mną do Syna Twego najmilszego
i błagaj Go o łaskę i zmiłowanie na-
demną grzesznikiem, a przez ciężkie bo-
leści Twoje naucz mnie z cierpliwością
i poddaniem znosić wszelkie przeciwności,
jakie Bóg ześle na mnie, abym stał się
godnym wraz z Tobą, najmilszą Matką
i Jezusem moim królować w niebie. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA V.

Szymon Cyreneusz pomaga nieść krzyż Jezusowi.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Ześ przez krzyż i mękę świat od-
kupić raczy!:

Rozmyślanie.

Chrystus coraz to bardziej słabnie,
a Golgota jeszcze daleko — więc
żydzi spotkawszy po drodze Szymona
z Cyrenei powracającego z pracy, przy-
musili go do dźwigania krzyża z Chry-
stusem. Nie z litości nad Jezusem, ale
z obawy, żeby w drodze nie skonał i nie
uszedł haniebnej śmierci złoczyńców,
dano tę pomoc Jezusowi.

Szymon z początku nie chciał nieść
krzyża, w końcu jednak uczuł litość nad
tak zemdlonym Jezusem i rzetelnie po-

magał Mu dźwigać owego ciężaru. To też wskutek szczególnej łaski Boskiej, im dłużej krzyż dźwigał, tem lżejszym on mu się być zdawał, tem dłużej nieśéby go był pragnął — bo pokochał Jezusa i litował się nad nim. To też Jezus dobrotny udzielił mu za to łaski tak głębokiej pokuty, że został zbawionym. O szczęśliwy Szymonie, któryś dostąpił łaski ulżyć ciężaru mąk Stwórcy i Panu swojemu!

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

M O D L I T W A.

O mój najmilszy Jezu, ja nieskończenie więcej od Szymona Cyrenajczyka unikam i lękam się cierpień i krzyży, które na mnie zsyłasz, chociaż Ty Niebo ofiarowałeś tym, którzy znoszą swe przykrości bez narzekania i cierpliwie z miłości ku Tobie. Wesprzyj mię i wzmocnij mój Jezu! Daj mi zamiłowanie Krzyża i siłę do dźwigania go, gdyż bramy niebieskie tylko dla tych otwarte, którzy żyli w umartwieniu, we łzach i pokucie. Pozwól mi, ach pozwól Panie, dostąpić

łaski, żebym idąc dalej z Tobą na Golgotę, mógł Ci pomódz w dźwiganiu krzyża, a przez ciętne niesienie go, ulżyć mógł Tobie cierpienia. Pozwól Jezu mój, abym złe tego świata znosząc, prawdziwych dóbr wiecznych dostał, abym płacząc z Tobą tutaj, z Tobą też w wieczności królował w chwale i weselu. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA VI.

**Święta Weronika chustką swoją
ociera Twarz Jezusa.**

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Ześ przez krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

Rozmyślanie.

Na drodze, którą prowadzono Chry-
stusa na Kalwaryę, stał dom do
pobożnej niewiasty należący. Ta widząc
Jezusa, nie zważała na otaczające go
tłumy, nie lękała się ani książąt, ani żoł-
nierstwa, ani zjadłej rzeszy, ale śmiało
przedarła się do Niego i cienką chustką
otarła potem zlaną, kurzem i plwocinami
zszpeconą św. twarz Chrystusa. O jakże
bogato za czyn ten miłosierny wynagro-
dzona została, bo oprócz wdzięcznego

spojrzenia Jezusa, na chuście swej obraz bolejącej Twarzy Jego Przenajświętszej odbity, otrzymała, którą to chustkę Kościół św dotychczas przechowuje.

Rozważajmy, jako szlachetnie sobie pobożna Weronika postąpiła i starajmy się ją naśladować.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O mój najmiłszy Jezu, którego Przenajświętszej Twarzy odbicie św. Weronika od Ciebie otrzymała, bo żadna usługa u Ciebie bez nagrody nie pozostaje. Ty o Boże mój, żadnej odemnie pomocy ani usługi nie potrzebujesz, boś Ty wszechmocny Pan Nieba i ziemi! Ale Ty Boże mój powiedziałeś, że co najmniejszemu z braci naszych uczynimy — Tobie uczynimy. Dla tego chcę odtąd z litością służyć ubogim, wspierać nędzarzy, przygarniać opuszczonych i sieroty, nawiedzać chorych, pocieszać strapionych, a wszystko to dla miłości Twojej czynić pragnę, mój Jezu, błagając Cię jak naj-

pokorniej racz wyrazić Twarz Twoją na duszy mojej, abym ustawicznie miał w sercu wyrażoną pamięć obecności Twojej przy wszystkich myślach, słowach i uczynkach moich.

Wesprzyj mię o Boże, abym już nigdy nie zapomniał o Tobie, i abym całe starania moje w tem położył, aby tylko przypodobać się Tobie o Zbawco mój, bo w Tobie cała nadzieja moja, w Twoich zasługach ufność moja, w Twoich cierpieniach wieczne zbawienie moje. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t. d.

STACYA VII.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O Żeś przez Krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Już widne szczyty ponurej Golgoty! Już Chrystus dowlókł krzyż do zachodniej bramy Jeruzalem, ale tu ścisk wielki, motłoch się tłoczy — pcha i trąca Jezusa, Chrystus chwieje się, siły Go opuszczają — mdleje i po raz drugi upada pod krzyżem. Znów depcą Jezusa kopią, popychają i za włosy do góry ciągną, chociaż Jezus sam się podnosi, sił ostatka dobywając.

Zważ duszo moja, że tym upadkiem swoim przed bramą, Chrystus chciał dać ci poznać dobroć Swoją i wzbudzić w tobie nadzieję, że tym swoim upadkiem zamknął on bramy piekielne przed tobą, a oraz chciał ci też pokazać, że droga, którą do Nieba dojść można, ciasną i niewygodną jest. Nie szemraj więc, skoro ci Pan Bóg krzyżyki i przeciwności zsyła, chwal za nie Boga i dziękuj Mu za nie, bo przez nie On tobie Niebo otwiera.

Któryś cierpiał za nas rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu mój! powtórnie pod ciężarem krzyża upadający, spraw miłościwie, abym Cię powtarzaniem grzechów nie obrażał, ale Cię w pokorze i uniżeniu naśladował. Moje to tak często powtarzane grzechy są przyczyną strasznych upadków Twoich, gdyż ile razy do dawnych moich nałogów wracam, tyle razy tłoczę krzyż na zboliałe Twoje ramiona i tarzam Cię w kale grzechu mojego. O Jezu! powtórnie pod krzyżem u-

padający, podźwignij mię z błędów i występków moich. Podaj mi miłosierną rękę Twoją, abym w grzechach moich nie zaginał, ale podniósłszy się z upadku, wraz z Tobą królował w Niebie. A.

Ojciec nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t. d.



STACYA VIII.

Jezus naucza nad sobą płaczące
niewiasty.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat cdku-
pić raczył.

Rozmyślanie.

Pobożne niewiasty Jerozolimskie wi-
dząc cierpiącego Jezusa zabiegają
Mu drogę płacząc nad Nim. Dobrze były
te łzy ich i miłe Jezusowi; to też Jezus
zatrzymał się i pocieszał je, a wreszcie
rzekł im: Nie płaczcie nademną, ale płacz-
cie nad wami i synami waszymi. Sam
też ciężiej bolał nad stratą dusz ludz-
kich niżli nad własną męką swoją; bar-
dziej ubóstwianą duszę Jego przenikały

ludzkie grzechy niżli katusze żydowskie. To też nie nad zbolałym Jezusem płaczmy, ale nad nami i synów naszych grzechami. Płaczmy, którzyśmy tyle niewinnych zgorszyli i nauczyli grzeszyć — tyłom pokazali drogę do zguby, tyle nad przepaścią piekła postavili. Rodzice i gospodarze, płaczcie nad dziećmi i podwładnemi waszemi, nad których duszami nie czuwaliście, a które dzisiaj w piekle dręczą się i was przeklinają. — Płaczcie nad nimi, ale i nad wami płaczcie. nad ślepotą i grzeszną słabością waszą! płaczcie ojcowie i matki, żeście przez tę ślepotę waszą sobie i dzieciom waszym piekło zgotowali — bo Bóg za dusze wam powierzone ciężkiego od was rachunku dopominać się będzie.

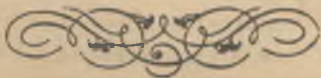
Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

Najlaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i strapionych, któryś płaczące nad sobą niewiasty pouczać i pocieszać raczył, spraw, abym żałując mąk

Twych niewinnych, na tych łzach współczucia nad Tobą nie przestawał, ale daj, abym płakał gorzko nad sobą, aż do zmycia grzechów moich, zaprawiając łzy moje Krwią Twoją Przenajświętszą, zaczerpniętą z morza zasług strasznej męki Twojej. O Boże! we wszystkich Twoich dziełach cudowny, najcudowniejszy jednak w nawracaniu grzeszników, pociągnij nas do siebie, a sercem skruszonym i upokorzonym nie pogardzaj. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu i t. d



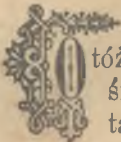
STACYA IX.

Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

tóż już stoi Jezus u podnóża góry śmierci u stóp Golgoty. O jakże tam wejdiesz mój Jezu, obarczony ciężkiem krzyżem i wycieńczony na siłach? Ale Jezus nie uważa na nic, idzie dalej, dźwiga krzyż ciężki — wyteża siły — już tylko kilka kroków, ale i do tych sił nie staje. — Ramię oderwane prawie drzewem krzyża, takiego ciężaru dłużej już znieść nie zdoła. Upada Jezus po raz trzeci, a głową uderza o kamień. Kolce cierniowej korony krzy-

żem w upadku tracone, aż w mózg się wbijają, a kaci i faryzeusze ciągną dalej, bo tu o Jezu umierać nie możesz. Złość ludzka inną sromotniejszą przecież śmierć Ci zgotowała. Otóż zważmy grzesznicy, Ten, który wszystko dźwiga, upada dla nas. Ten, który wszystkim moc daje — Bóg, dla nas w prochu leży. Oto Słowo Boże upada podle drogi i podeptany od ludzi, już po raz trzeci.

Cała Trójca Przenajświętsza przez człowieka była obrażona, Chrystus więc przez potrójny ten swój upadek wzięwszy na siebie pośrednictwo między Bogiem i człowiekiem, Tróję Przenajświętszą chciał przebłagać.

Trojaki są zbrodnie ludzkie: przeciw Bogu, przeciw bliźnim i przeciw nam samym grzeszemy, to też trojako nagrodził za nas Chrystus Ojcu Przedwiecznemu. Trojakim sposobem grzeszemy, bo myślą, mową i uczynkiem, dla tego na podźwignienie nas z grzechu, Chrystus trzy razy upadł.

Trzy miejsca dla grzechu były dla nas przeznaczone: nieczyste wnętrzości matki, świat złościami przepełniony i pie-

kło pełne ognia bez końca i miłosierdzia.
Trojakim udadkiem Chrystus zatarł grzech,
zwyciężył świat, skruszył moc piekła.
O miłości Boga mojego, nigdy niezgłę-
biona, dzięki Ci, wieczne dzięki.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

MODLITWA.

O najcierpiwszy Panie Jezu Chryste,
Wspomożycielu naszej słabości, któryś
dla grzechów naszych tak boleśnie po-
trzykroć pod krzyżem upadał, przez ten
bolesny, trzykrotny udadek Twój, ratuj
mnie, wspomagaj mnie, zbaw mnie! Spraw
o Boże mój! żebym na nowo nie upa-
dał w grzechach moich, wzbudź we mnie
skruchę i żal serdeczny za grzechy —
oraz w miłość i wdzięczność ku Tobie,
o Boże mój i Zbawco mój!

Jezu, który po raz trzeci upadasz pod
ciężarem grzechów ludzkich, lecz pod-
nosisz się natychmiast siłą nieprzebranej
miłości, podnieś i mnie z grzechów mo-
ich i tego udrczenia, w które mnie wi-
dok mych upadków pogrąża. Jezu nogami

bezbożnych skopany, ach! daj mi zrozumieć wielkość nędzy i słabości mojej, daj mi poznać, że oczyszczenie moje z grzechów jest wysłużone temi strasznemi Twemi upadkami. Niech one wyniszcza w mem sercu zarozumiałość i dumę, a utwierdzą w tej niezachwianej nadziei że gdy się uniżę i upokorzę przed Tobą, Ty mi przebaczysz i podniesiesz mię do wiecznej szczęśliwości. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



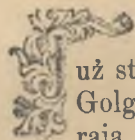
STACYA X.

**Pan Jezus z szat obnażony,
octem i żółcią napawany.**

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

Rozmyślanie.



uż stanął Męczennik cichy u szczytu
Golgoty! Ręce bezwstydne już zdzie-
rają przyschłe do ran szaty ze Stwo-
rzyciela świata, prawdziwego Baranka
wielkanocnego. — Drży od zimna i wsty-
du, stojąc wśród tak licznych tłumów
z szat obnażony, a tylko krwią i ranami
pokryty, Pan świata całego, któremu osta-
tnią suknię z ciała zdarto i losy o nią
rzucano.

Nie widział nikt człowieka uboższego
nad Chrystusa. On to Sam powiedział o
sobie: „Liszki nawet mają jamy swoje,

a tylko Syn człowieczy nie ma gdzieby złożyć głowę.“ Nie miał gdzie Chrystus złożyć głowy przez całe życie, nie miał gdzie spocząć tylko na krzyżu, a jako nagi na świat przyszedł, tak nagi umiera, aby nas nauczył ubóstwa i przekonał, że wszystko na świecie jest próżność. — aby potępić chciwość naszą i zapalić serca nasze do miłości rzeczy niebieskich. — A serce twoje do czegoś najwięcej się wiąże? dokąd myśl twoja skierowana? Na cołożysz trudy i prace, dla czego targasz siły i zdrowie, dla czego ubogiemu skąpisz, bliźniego w potrzebie nie ratujesz? Otóż przez chciwość i przez zamięłowanie marności świata. O nierozumny człowiecze, dzisiaj może lub jutro wyzioniesz duszę swoją — cóż weźmiesz z sobą ze skarbów, któreś tutaj zgromadził? a cóż masz za skarby dla duszy twojej na straszną drogę wieczności? O biada, biada tobie, jeśli dusza twoja naga, bez szaty cnót i zasłony dobrych uczynków, stanie kiedyś przed tronem Boga!

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Panie Jezu Chryste! Stworco i ozdobo wszelkiego stworzenia! któryś dla nas był z szat obnażony, oto i ja odarty z szaty godowej łaski Bożej, którą memi występками utracilem, racz więc mię najdroższą purpurą Krwi Twojej przyozdobić, abym na gody Baranka niebieskiego był przypuszczonym.

Niechaj Twoja nagość będzie przyodzieniem mojem, Twoje zawstydzenie mojem ocaleniem, Twoje ubóstwo mojem bogactwem. — Nakoniec śmierć Twoja, mojem niech będzie życiem. Bo mam nadzieję, że jeśli dla miłości Twojej umrę wraz z Tobą świat, wraz z Tobą też zmartwychwstanę na żywot wieczny i przyobleczony będącchwałą nieskazitelności, używać będę wraz z Tobą wiecznej i nieskończonej szczęśliwości. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.



STACYA XI.

Jezus do krzyża przybity.

W. Chwalimy i błogosłamy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Już okrutni oprawcy rzucają na krzyż Jezusa, a Baranek cichy i miłościwy podaje ręce i wyciąga ramiona, życie swe ofiarując na nasze zbawienie.

Młot z hukiem uderza w tępe gwoździe, któremu te ręce, co jednym dotknięciem leczyły chorych i budziły zmarłych, kaci okrutni przybijają do krzyża, rwiąc nerwy, targając żyły i gruchocąc kości. Zabierają się do świętych nóg Jezusa — ale te nie dostają do otworów w krzyżu poczynionych,

Och! dzicy oprawcy nie zważają na to; gwałtem naciągają święte członki, — tak że słyhać skrzypienie kości wychodzących ze stawów swoich. Znowuż młot z głuchem echem spada na święte Ciało Jezusa, ból niewypowiedziany rozpiera Mu piersi, bojaźń śmiertelna rwie duszę Chrystusa, — a Matka Jego stroskana omdlewa przy każdym uderzeniu młota, bo jęk Syna najmilszego, duszę Jej do głębi przeszywa, a krew tryskająca z ran co oblewa krzyż i okrutnych oprawców, bólem zalewa Jej serce.

Pomyśl, duszo moja, coś uczyniła? co Chrystus dla ciebie cierpi! O padnij, padnij u nóg przebitych Jezusa — padnij pod krzyżem, na którym Twój Zbawca przybity przez miłość Swoją ku tobie, w strasznych boleściach, rozpięty dla ciebie omdlewa.

O Jezu miłosierny! dozwól aby Krew Twoja obmyła grzechy moje, aby mię miłością ku Tobie Bogu i Zbawcy mojemu zalała. W ręce Twoje dla mnie na krzyżu rozpięte składam duszę moją. Obmyj ją Panie, obmyj choć jedną kro-

plą Krwi Twojej Przenajświętszej, a nie odpychaj mię od siebie na wieczne potępienie jak zasłużyłem, ale zmyj winy pokutnika i zbaw mnie, o najlitościwszy, o najmiłosierniejszy Jezu!

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu dla mnie na krzyżu rozpięty, czyż może być większy dowód miłości Twojej dla nas, nad ten, że Ciało Twoje najświętsze na drzewie hańby, na krzyżu kładziesz? O Zbawicielu mój drzę trwogą niezmierną, gdy pomyślę, że to grzechy moje Ciebie tak okrutnie na krzyż przybiły, tak strasznie Ciało Twoje poszarpały. Lecz większą niżeli trwoga jest ufność moja, którą w niezmiernym miłosierdziu Twojem pokładam. Miłość to bowiem dla mnie przebiła ręce i nogi Twoje. By mię od wiecznych ochronić katuszy, Ty Baranku niewinny tak strasznie cierpisz. By zalać pożar płomieni piekielnych. Ty Jezu najmiłosierniejszy! z miłości dla mnie Krew Twoją najświętszą tak obficie lejesz. O Jezu mój, Jezu! spraw,

żebym przez Rany Twoje i straszne do krzyża przybicie, wiecznie pałał ku Tobie płomieniem miłości. Bo któżby Cię nie pokochał, widząc Cię umierającego dla nas? — A ja nieszczęsny tak długo żyć mogłem, nie pomnać na Ciebie Panie i dobrowolnie Ciebie opuszczając? Boskie to tylko miłosierdzie Twoje, żeś Ty o mnie pamiętać nie zaprzestał. Dzięki Ci za nie o najlitościwszy Boże! dzięki Ci o miłosierny Jezu! Oto rany Twoje, Krew Twoja święta przelana i skatowane Ciało Twoje świadczą o Twojej dla mnie miłości i miłosierdziu Twojem i Ciebieżbym to Zbawicielu mój, Ochłodo duszy mojej! Ciebieżbym to zapomnieć miał kiedy? Miałżebym Cię widzieć na krzyżu i ognistą ku Tobie nie rozgorzeć miłością? Przyjmij o dobry Boże serce moje i zawładnij niem jako jedynie do Ciebie należącym. Kocham Cię ze wszystkich sił moich i jeszcze więcej kochać pragnę, Jezu mój, niepojęta dobroć! Ty, któryś umarł przez miłość dla nas, nie dozwólże mi żyć ani jednej chwili, w którembym Ciebie, Pana mojego, nie miłował. Jezu Tyś moją miłością! Tyś nadzieją moją. Tyś wszystkim mojem! Am.

STACYA XII.

Jezus na krzyżu umiera.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Chrystus już przybity do krzyża. Oprawcy podnoszą Go w górę; wśród śmiechu i szyderstw ciężką machiną krzyżową całą siłą w dół w skale wykopany wpychają. Przez gwałtowne to wstrząśnięcie Chrystus całym ciężarem ciała zawisł w powietrzu. — Wszystkie rany się odnowiły, krew obficie z rąk i nóg przedziurawionych płynąć zaczęła, stawy wystąpiły, żyły jedne się potargały, drugie z ciężkim wyteżyły bólem. Głowa Chrystusa, nie miała innego oparcia oprócz cierniowej korony, którą

krzyż okrutnie w nią tłoczył. I tak zawisł pomiędzy niebem i ziemią, Pan tegoż Nieba i ziemi. — Pośrednik pomiędzy Bogiem i człowiekiem, który przez mękę swoją i śmierć łączy niejako niebo ze ziemią, — Boga z człowiekiem. Spojrzał Chrystus na stojącą pod krzyżem Matkę swoją, na Magdalенę i Jana. Boleść ich, boleść Jego powiększa. Omdlewa. — Żydzi Mu ocet z żółcią i mirrą podają. On przecież modli się za swoich prześladowców: „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią,” łotrowi nawróconemu niebo obiecuje, nam Matkę swoją za matkę, a nas Jej za dzieci daje.

O duszo moja, i Ty z łotrem skruszonym wołaj i błagaj na krzyżu rozpiętego Chrystusa: „Pamiętaj na mnie Panie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego! Otóż patrz, tam Marya stoi. — Jezus konając dał Ją za Matkę Tobie. Patrz, co Jej prośba u Boga znaczy. Zdjęta bowiem bojaźnią o honor Jezusa gdy żydzi jeszcze konającemu na krzyżu bluźnili, Matka Jego, jak pisze Maria Agreda, padła na kolana pod krzyżem, błagając Ojca przedwiecznego, aby bronił godności

Syna Swego i cudami potępił niewierność i bezbożność tak okrutnych żydów; wzmocniona tą modlitwą, zawołała; Skoro ludzie Boga nie uznają Bogiem, ale bluźnią Mu i zabijają Go, wy tedy Nieba, słońce, miesiąc i gwiazdy, bieg swój zastanówcie. — Niech żywioły wyskoczą z porządku swego; niech się ziemia cała trzęsie, a wy skały i opoki kruszcie się. Groby umarłych roztwierajcie się by twardość ludzi żyjących potępiać. Drzyj się cudowna kościoła zasłono, byś dała świadectwo o prawdzie, którą ci bezbożni znieść usiłują.“ Na ten rozkaz Przenajświętszej Panny, Niebo ciemnem zasłoniło się kirem, słońce jasności pozbyło, księżyc szczerniał, gwiazdy się pokryły i stała się ciemność po całym świecie. Ziemia się trzęsła, — skały po różnych częściach świata rozstępowały się, waliły, groby się roztwierały i umarli wychodzili z nich. I była wielka trwoga i zamieszanie wielkie przez trzy godziny, przez straszne trzy godziny, w których Chrystus na krzyżu konał. Około godziny trzeciej spełniło się wielkie dzieło odkupienia. Chrystus zawołał głosem wielkim: Ojcze! w ręce Twoje od-

daję ducha mego! a skłoniwszy głowę
skonał. — Skonał! Zdumiewajcie się
Niebo i ziemia. Dawca żywota, Syn
Boży, Wszechmogący Pan świata umarł!
O nieskończona miłości! Bóg, Stwórca,
życie za niewdzięczne stworzenie swoje
oddaje, umiera śmiercią bolesną, aby
grzechów ludzkich winy odpłacić! O
niepojęta dobroci, Jezu mój najmiłszy,
daj niech razem z Tobą i ja umrę grze-
chowi i światu, a niech żyję tylko dla
Ciebie, o najśłodszy Odkupicielu, skarbie
mój, życie moje i wszystko moje!

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Synu Boski! Stwórco i Odkupicielu
nasz łaskawy, dla naszej to miłości i
zbawienia naszego jesteś na krzyżu roz-
ciągniony, okrutnie gwoźdźmi przybity i
na wzgardę między łotrami wystawiony.
O mój Jezu! grzechy to moje Cię za-
mordowały! O gdybym Cię był nigdy
nie obrażał, Boże mój! Lecz niestety jak-
że wiele grzeszyłem, jak mrodoze zniewa-

żałem Ciebie. Przebacz mi o najmilszy Jezu przestępstwa moje, boś Ty jest litościwy, a miłosierdzie Twoje jest nieskończone! Wszak jeszcze z krzyża wołałeś: „Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą co czynią“, modląc się za tych co Cię umęczyli. Ojcze przedwieczny, wysłuchaj tej prośby Syna Twojego, wysłuchaj jej i za mną, gdyż i ja do liczby tych nieszczęśliwych należę, co Go umęczyli. Moje to bowiem grzechy przebiły bok, ręce i nogi Chrystusa. — Moje to zbrodnie na krzyżu rozpięły Go. — Za moje, za moje to straszne winy On skonał.

Kaci nawet rumienia się ze wstydu — leją łzy żalu za swoje zbrodnie, biją się w piersi, wołają: „Ten rzeczywiście był Synem Boga.“ A ja? zalany morzem Twoich dobrodziejstw, gorszym jestem od łotra, gorszym od katów, którzy Cię umęczyli, bo obojętnem jestem i lodowatym na tyle dobroci, na tyle boleści.

Kaci raz tylko ukrzyżowali Cię, o Jezu, a ja, com tyle doznał od Ciebie miłości, — tylekroć przez grzechy moje odnawiam mękę i śmierć Twoją, o Zbawco mój miłosierdzia! miłosierdzia!

O Jezu dla mnie ukrzyżowany, —
Miłosierdzia teraz! Miłosierdzia w go-
dzinę śmierci mojej, upraszam u Ciebie.
Nie dozwól, żeby męka i śmierć Twoja
okrutna dla mnie zamiast na zbawienie,
na wieczną zgubę były. Przez okrutną
śmierć Twoją błagam Cię, Odkupicielu
mój, dozwól mi wejść do Królestwa Two-
jego i w niem się cieszyć wiecznie. Am.

Ojcze nasz Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu itd.



STACYA XIII.

Jezus z Krzyża zdjęty.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Spełniło się. Otóż Baranek Boży już zabity na ofiarę. Spójrzij na krzyż duszo moja i na ten bok przebity, z którego ostatnia kropla krwi wyciekła dla ciebie. Wszakże to Syn jednorodzony Stwórcy nieba i ziemi, przez Ojca Swego wydany na śmierć za ciebie! Spójrzij na to Ciało zamarłe, całe krwią i ranami pokryte! Spójrzij na te ręce przybite do krzyża, które cię Jezus pragnął do Siebie przygarnąć. Spójrzij na tę głowę po kaleczoną cierniem, jeszcze po śmierci

do ciebie się skłaniającą. Spójrz na tę ranę boku, przez którą cię do serca swego zaprasza! A teraz powiedz, czyż możesz nie kochać Boga Twojego? Czemże Mu się za straszne męki i śmierć krzyżową odplacisz? Jestże wdzięczność mogąca odwdzińczyć, niezmierzoną ofiarę, jego?

Józef z Arimatei i Nikodem, książęta ludu, poszli do piłata prosząc go, aby im ciało Jezusa zdjąć z krzyża i pogrzebać pozwolił. Obaj przystawiają drabinę do krzyża, wyciągają gwoździe i ostróżnie święte członki Zbawiciela odczepiając, na łono Bolesnej matki Jego je składają. Marya, której Serce miecz boleści przeszywa, wydobywa ciernie z ran Jezusa, całuje je i łzami obmywa, ostatnią kąpiel niemi i namaszczenie Synowi Swemu sprawując.

A ja z taką obojętnością patrzę na Ciało umęczonego dla nas Chrystusa na krzyż, to godło mego zdawienia. O Jezu mój, Jezu, skrusz serce moje! O Matko stroskana! wspomóż mię i wzbudź w sercu mojem żądze umiłowania Syna Twojego,

7*

któregoś Ty dla grzechów naszych straciła.

O Jezu, któryś dla nas skonał na krzyżu, przez okrutną śmierć Twoją i boleści Matki Twojej miej litość nad nami!

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Modlitwa.

O błogosławione ręce Najświętszej, oraz najboleśniejszej Matki, któreście z krzyża zdjęte Ciało Jezusa piastowały, trzymajcie je i nie pozwólcie jeszcze w grobie skłalać, aż z żalem i ze skruchą wszystkie w niem rany ucałuję. Całuję o Jezu, Miłości moja, te znaki miłości Twojej ku mnie, a całuję ze wzruszeniem i ustami najboleśniejszej i za każdą z osobna Ranę, widząc, że takowa dla mnie podjęta, jak najpokorniejsze oddaję Ci dzięki. Pod krzyżem Twym o Odkupicielu mój, składam duszę i ciało moje

Śmierć, którąś dla mnie poniosł, już zawarła oczy, któreś na mnie z krzyża jeszcze tak miłosiernie patrzył, więc przynajmniej do martwych już i sko-

stniałych nóg Twoich przypadam i tulę się z ufnością, że mię nie odepchniesz, dziękując za tyle dla mnie dobrodziejstw i łaski.

Wiem mój Jezu, że tak wielu krzyżowników Twoich po rozłączeniu od Ciała duszy twej przenajświętszej, bijąc się w piersi, uznali Cię być Synem Bożym, więc zgromadzam ich teraz do krzyża Twojego, a sam między nimi jako najokrutniejszy z wszystkich krzyżujących Cię stanawszy, wołam: Prawdziwy ten jest Syn Boski, który przyjawszy na siebie Ciało ludzkie, na okrutną śmierć dla nas wydan, na tym krzyżu skonał. Św. Nikodemie i Józefie, wierni słudzy pogrzebu Jezusowego, dziękuję wam za ostatnią przysługę Ciału Najświętszemu uczynioną.

Przyłączam się i ja do was i sercem swoim i wszystkimi siłami pomagam Wam w tej pracy, a bijąc się w piersi, wołam serdecznie: „Przez śmierć Twoją okrutną i skonanie Twoje, o Jezu mój, bądź miłościw grzesznej duszy mojej, którąś tak drogo odkupił.” Amen.

Ojciec nasz Zrowaś, Chwała Ojcu itd.

STACYA XIV.

Jezus do grobu złożony.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię Jezu
Chryste!

O. Żeś przez krzyż i mękę świat odku-
pić raczył.

ROZMYŚLANIE.

O Jezu mój, jakiś Ty ubożuchny i ja-
kąż pociechę zostawiał w tem ubóstwie
Twojem wszystkim uciśnionem i niesz-
częśliwym. Grób przynajmniej każdy
zwie swoją własnością, a Ty, mój
Jezu, na ostatni spoczeniek w obcym gro-
bie dozwoliłeś złożyć przenajświętsze Swe
Ciało. Pobożny Józef z Arimatei swój
własny grób dla Jezusa sposobi, a ja
wraz z Nikodemem przynoszę drogie ma-
ści i korzenie, cieniutkie prześcieradło, a
namaściwszy i uwinąwszy Ciało Boga-
człowieka, z największą czcią składam je
do przysposobionego grobu.

O cóż za smutny pochód! Pan całego świata składany na ostatni spoczynek. A gdzież jest Jego orszak pogrzebowy? Otóż kilku uczni i kilka pobożnych niewiast cicho idą za niosącemi przenajświętsze Ciało. Najświętsza Panna ostatnia w tym pochodzie, Tego w grobie składa który był jedyną Jej pociechą i nadzieją. To też radaby się w nim zamknąć razem i umrzeć. Ale i po śmierci nie dadzą Chrystusowi spokoju. Myślą o tem, że jest o nim powiedziane, iż zmartwychwstanie! Boją się, żeby uczniowie nie wynieśli Ciała mistrza swego i nie powiedzieli, że zmartwychwstał. Zamykają więc grób, pieczętują go i stawiają strażę. Najświętsza Panna odchodząc od grobu najmilszego Syna swego, ciągle się nań ogląda, bo tam Jej wszystko: skarb, serce, życie.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

MODLITWA.

O Jezu mój, który już stanąłeś u kresu posłanstwa Twego, daj mi siłę i

łaskę, abym wszystkie obowiązki moje wypełniał. O Jezu mój złożony w grobie, racz sprawić, żebym wszystkie złe moje skłonności i nałogi także mógł złożyć do grobu, a obleczony w nową szatę odrodzenia stał się zbawienia godnym. O Matko najboleśniejsza, dla tego ostatniego ciosu, który wytrzymało Serce Twoje w chwili pogrzebu przenajdroższego Syna Twego, o Matko droga! przez Serce Twoje tą ostatnią boleścią tak ciężko udręczony, gdy wszystkie rany, jakie zaciekłość żydów otworzyła na Ciele Syna twojego, w Twojem skupiły się sercu i przy grobie Jezusa w jedną zlały ranę, błagam Cię o Matko najmiłsza, wstaw się za mną u syna Twego. O Matko niezrównanej miłości! miłość obdarzyła Cię krzyżem, spraw, aby Krzyż przyniósł mi miłość Syna Twojego! O Matko niezrównanej boleści! racz sprawić, abym wzorem Twoim cierpiał, i twojem sercem kochał Syna Twojego, a Boga mego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

OFIAROWANIE

Nabożeństwa Kalwaryjskiego.

O Boże mój! Dawco wszystkiego dobra, dziękuję Ci jak najserdeczniej, żeś mi dozwolił łaski do rozpamiętywania strasznej męki i boleści Twoich. Dziękuję Ci za wszystkie myśli i uczucia pobożne, które za łaską Twą świętą wzbudziłeś w grzesznej duszy mojej. Spraw o najłaskawszy Jezu, by pamięć męki Twej okrutniej od wszelkiego strzegła mnie występku!

Niech widok tych mąk, które Ty Baranku najcichszy i najniewinniejszy znosisz, wciąż wzbudza w sercu mojem myśl o strasznych mękach, których ja dla sprosznych mych grzechów od sprawiedliwości Twojej oczekiwać muszę, skoro z łaski męki i śmierci Twojej dla mego zbawienia tak dodrotnie podjętej korzystać bym nie chciał. Niech krzyż Twój, o Jezu mój, głęboko wbije się w serce moje, niech strzeże i uświęca wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, niech mi będzie mocą,

pociechą, nadzieją i nagrodą. Krew Twoja Przenajdroższa, która tak obficie dla nas przelałeś o najłaskawszy mój Jezu, niechaj obmyje serce moje ze wszystkich win i grzechów moich. Ty tylko, o najmiłosierniejszy Jezu, wzmacniaj siły moje i spraw, aby ta Krew Twoja przenajświętsza na moje zbawienie, a nie na wieczne potępienie moje wylana była. Nie moje, o słodki mój Jezu, zasługi ofiaruję Tobie, bo cóż ja grzeszny człowiek bez Twojej pomocy uczynić mogę? ale zasługi całego świętego żywota Twojego, całej męki i śmierci Twojej okrutnej, o najmiłszy mój Jezu, ofiaruję Trójcy przenajświętszej na zgładzenie ciężkich grzechów moich.

Przyjmij, o najłaskawszy Jezu, to dziśsze nabożeństwo moje, które ku większej chwale i czci Twojej ofiaruję na odpuszczenie wszystkich grzechów moich, na uproszenie sobie zbawienia wiecznego i na uwolnienie dusz w czyśćcu zostających. Ofiaruję Ci się, o najmiłszy Jezu, w ręce Twoje tak, jak Ty sam wisząc na krzyżu, oddałeś się Ojcu Przedwiecznemu. Dodaj mi łaski i zdrowia, abym

często jeszcze mógł obchodzić te święte miejsca męki Twojej, a przez rozpamiętywanie śmierci Twojej, drogą cnoty chodząc, żył i umierał szczęśliwie, a w końcu był zaprowadzony do żywota wiecznej radości, gdzie Ty, zbawco mój, z Bogiem Ojcem i Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków Amen.

Akt dziękczynienia.

Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczynienie niechaj będzie, o najłaskawszy, o najukochańszy, o najśłodszy Panie Jezus Chryste, za wszystką mękę Twoją. Za wszystkie krople Krwi przenajświętszej Twojej, którąś wylał dla nas najniegodniejszych grzeszników w obrzezaniu, w krwawem poceniu, w biczowaniu i cierniem koronowaniu z najświętszych rąk i nóg twoich, z najukochańszego i ubóstwianego Serca Twego — i z całego najświętszego Ciała Twego. O mój najukochańszy Jezus, bądź miłościw tym, których za tak kosztowną i niepojętą cenę odkupić raczyłeś. — Odpuść nam i zbaw nas o Jezus nieskończonego miłosierdzia!

MODLITWA.

O to, Jezu ciebie proszę,
Gdy Twe męki usta głoszę,
Wypisz sam na sercu mojem,
Krwia zmoczonym palcem twoim,
Niech w nim czytam miłość wielką,
I boleści przykrość wszelką,
Którą dla mnie ucierpiałeś,
Gdy mnie śmierci wydzieraleś.
Niech ich pamięć we mnie żywa,
Do wdzięczności słusznej wzywa,
Abym Tobie z Twojej pomocy,
Dzięki czynił we dnie w nocy.

MODLITWA

którą ofiarujemy Bogu Ojcu.

Mękę Pana Jezusa za grzechy nasze!

Spojrzyj Ojcze najmiłościwszy z Majestatu nieogarnionej chwały swojej i z wysokości Nieba, i spuść oczy swoje na ukochanego Syna Twego tak okrutnie i sromotnie na krzyżu zawieszonego, i na całym ciele zranionego. Wejrzyj na tego Baranka bez zmazy, który w paszczecze okrutnego wilka zostając, niewinnych swo-

ich ust nie otworzył, by choć słowo powiedzieć na swoje usprawiedliwienie. Przypatrz się najukochańszemu Synowi Twojemu, Swojemu słodkiemu Jezusowi, tak hojnie i obficie wylewającemu Krew swoją za grzechy braci swoich. Wejrzyj na głowę przenajświętszą, na której widok mocarze truchleją. Zobacz jak ona ostrem cierniem zraniona, a od bólu i zemdlenia zwisła. Przypatrz się twarzy jego najzodobniejszej, zmazanej plwocinami, od częstych policzków zsinanej i zlanej krwią najświętszą. Przypatrz się oczom Jego obficie łzy wylewającym, ustą szczerzniętym, licom zbladłym, włosom potarganym, ramionom rozciągniętym, żyłom zbrzęknętym, kościom wyschłym, pierśmi zranionym, ciału ranami poszarpanemu, kolanom mdlejącym, ręką i nogom okrutnie gwoździem przebitymi, bokowi włócznią żelazną przebitego, Sercu na wylot otwartemu, wszystkim w reszcie członkom zsiniałym przepelnionym ranami. **Uważ** więc, najdobroćliwszy Ojcze, kto to cierpi i nie zapomnij w dobroci swojej za kogo cierpi? Czyż to nie Syn Twój

najukochańszy, któregoś Ty od wieków zrodził? Czyż to nie On najniewinniejszym Barankiem, który za grzechy nasze siebie samego Tobie ofiarował, stawszy się posłusznym aż do śmierci? Niechże Cię wzruszy to widowisko, jakie Ci przedstawił Syn Twój najukochańszy dla grzechów naszych na krzyżu wiszący; wspomnij na jego westchnienia, na te łzy, jakie na krzyżu wytoczył wówczas kiedy za krzyżowników swoich i wszystkich grzeszników błagał Twój Majestat, mówiąc:

Ojcze odpuść im.

Tego to ja Syna Twego, przez którego otrzymałem oczyszczenie, usprawiedliwienie i odkupienie, przedstawiam Ci Go i ofiaruję za nieprzeliczone grzechy, przewinienia i niedbalstwa swoje. Oto prze-najświętszy Ojcze! najpokorniejszy Syn Twój, który Ci za mnie pysznego zadosyć uczynił miłością swoją za wszelką moję nienawiść, a hojna Jego dobroczynność zastąpiła przed Tobą łakomstwo i chciwość moję, czujność i uczynki Jego najświętsze odpokutowały za moję gnuś-

ność wielka Jego wstrzemięźliwość. Przenajświętszy żywot Jego oczyścił mnie z tego, czegom się myśla, słowem i uczeniem dopuścił. Wielkie Jego posłuszeństwo, przez które Ci się stał posłusznem aż do śmierci, naprawiło to wszystko, czem Ci się sprzeciwiałem. Nieskończona doskonałość Jego niechaj zastąpi niedoskonałości moje i świętych cnót niedostatek. Oto okup, który daje za wielkie długi moje! Proszę Cię więc przez modlitwy, które Syn Twój w przeciągu całego żywota swego za nas grzesznych zanosił, aby to ofiarowanie moje wdzięcznem i przyjemnem Ci było. Racz obrócić oczy Twoje miłościwe na mnie, abym przez niewinne Syna Twego Jezusa Chrystusa człowieczeństwo wolny i oczyszczony został od wszelkiego grzechu. Proszę Cię więc przez modlitwy, które Syn twój w przeciągu całego żywota swego za nas grzesznych zanosił, aby to ofiarowanie moje wdzięcznem i przyjemnem Ci było. Racz obrócić oczy Twoje miłościwe na mnie, abym przez niewinne Syna Twego Jezusa Chrystusa człowieczeństwo wolny i oczyszczony został od wszelkiego grze-

chu. Proszę Cię także przez najszlachetniejsze Jego Bóstwo, zbogać i przyozdob mnie Jego cnotami, temi cnotami, przez które to chwalebne Bóstwo wielbione było w świętem Jego człowieczeństwie. Amen.

Modlitwa

do Chrystusa cierpiącego.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! spraw, abym całym sercem, ze wszystkimi pragnieniami w Tobie żył; niech dusza moja tchnie Tobą samem i w Tobie samem słodczy znajduje. Niech się cały przemienię w Ciebie, który sam jesteś prawdziwą szczęśliwością! Wyryj najmiłosierniejszy Panie, wyryj przenajdroższą krwią swoją rany Swoje w sercu mojem, abym w nich odczuwał boleści Twoje i miłość Twoją; aby pamiątka ran tych najukochańszych nieustannie przechowywała się w tajni serca mojego. Wzbudzaj we mnie boleści swojego zlietowania, wzmacniaj we mnie ogień miłości swojej! Daj, proszę, abym wszelkiem stworzeniem gardził, a tylko w Tobie samym znajdował urok dla serca mojego. Amen.

MODLITWY PORANNE.

Ocknąwszy się, kładąc na sobie znak Krzyża św. mów:

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

Jezus Nazareński, Król żydowski.

Ten napis Zwycięzki niech nas broni od wszelkiego złego. Święty Boże, Święty mocny Święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!

Wstając mów :



Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, który mnie odkupił drogą Krwią Swoją i ranami przenajświętszemi, wstaję ze snu. On mnie też niechaj błogosławi, kieruje, strzeże i broni, od wszelkiego złego zachowa i potwierdzi w dobrych uczynkach, dziś i zawsze, i po tem nędznem życiu niech mnie zaprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

POZDROWIENIE **Jezusa ukrzyżowanego.**

Chwalimy Cię, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, boś Ty przez rany Twoje świat odkupił. Zbawicielu świata, zbaw nas, boś Ty przez krzyż Twój wszystkiemu światu zbawienie przyniósł. Dopomóż nam, prosimy Cię Boże nasz ukrzyżowany. Amen.

Akt skruchy.

Panie Jezu Chryste, Boże mój, dla nieskończonej dobroci i miłości Twojej nadewszystko żałuję za wszystkie grzechy moje i chcę się poprawić. Boże bądź miłościw przez Rany Twe mnie grzesznemu. O Jezu mój, Jezu, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wводź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Jezu najśłodszy, dla nas zraniony, zmiłuj się nad nami!

Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Ofiarowanie siebie samego i spraw swoich Panu Jezusowi.

Zbawicielu mój drogi, Chryste Jezu, ofiaruję Ci na wieki całego siebie, ze

wszystkimi sprawami mojami, na większą chwałę Twoją, Matki Twojej najświętszej, Anioła Stróża i wszystkich Świętych, na podziękowanie za wszystkie dodrodziejstwa wszystkiemu światu dane, na zadosyćuczynienie za wszystkie grzechy, na uproszenie wszystkich łask, i pozyskanie wszystkich odpustów, które ja za siebie, ile mnie trzeba i za dusze zmarłych, ratunku najwięcej potrzebujących, ofiaruję.

Akty Wiary, Nadziei i Miłości.

O Boże mego serca, wierzę w Ciebie, boś Ty mi Panem i Bogiem! W Tobie jedynie pokładam całą nadzieję, boś Ty mi Zbawicielem i Odkupicielem! Ciebie kocham, boś Ty mi wszystkim na ziemi i w Niebie. Za grzechy moje najserdeczniej żałuję, one bowiem są gwoździami, które Cię do krzyża przybiły, i włócznią, co Boskie Twe Serce nawskroś przebodła.

Akt zadosyć uczynienia.

Radbym, o Boże, na wzór Serca Pana Jezusa składać Ci bezustanne hołdy, czci

uwielbienia, miłości, zaparcia, poddania się woli Twojej najświętszej i cierpliwości; ale że zbyt jest wielką nędza moja i sam nie mogę nic wysnuć z mej myśli, nic wydobyć z lodowatego serca, ani Cię skutecznie przeprosić nie umiem za ogrom grzechów moich, przetoż łączę niedołączne zadcsyć-uczynienie moje z pełnością zasług Serca Jezusowego, i poświęcam się cały Tobie Boże na służbę wieczną, wyrzekając się tego wszystkiego, co nie podoba się Twemu Majestatowi, co plami duszę brudzi serce, kazi umysł i całą istotę odrywa od Ciebie, któryś jest Dobrem jedynem, Dobrem najpożądalszem i przenajbogatszym skarbem, wobec którego wszystkie bogactwa, wszystkie uciechy, rozkosze, wesela, są dymem, parą, prochem i błotem.

Ojcze nasz. Zdrowaś. Wierzę w Boga i t. d.

Prośba o błogosławieństwo.

Od Ciebie, ukrzyżowany Jezu, najśłodsza Miłości moja, niech otrzymam na ten dzień i na cały żywot mój błogosławieństwo Twoje; niech wezmę od

Ciebie znak Krzyża Twego Ś-go: na czole † na ustach † na sercu † i abym na wieki zostawał, i żył w opiece Twojej. Pozwól mi dziś i przez wszystkie czas żywota mego, iść drogą przykazań Twoich, pod tą chorągwią Krzyża św., abym przeciwko nieprzyjacielskim najazdom czarta, świata i ciała potężnie wojując, zwycięstwo, a potem zapłatę żywota wiecznego otrzymał. Amen.

Polecenie

samego siebie w Rany Pana Jezusowe,
dla dostąpienia szczęśliwej śmierci.

Wstanę i pójdę do Ran Pana mego, który mię Krwią swoją Przenajdroższą odkupił.

Jako Jeleń pragnie źródeł wód żywych, tak pragnie dusza moja do źródeł Krwi Twojej, do Ran Twoich, o mój Jezu ukochany!

Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, wszedłszy w nie, będę wyznawał Panu: te są bramy Pańskie, sprawiedliwi przez nie wnikną.

PROŚBA DO N. PANNY MARYI.

O Pani moja, Święta Maryo! Matko
Miłosierdzia, proszę Cię przez wnętrzno-
ści Twoje macierzyńskie, pokaż mi Je-
zusa błogosławiony owoc Żywota Twego,
i mnie najniegodniejszego człowieka racz
wprowadzić w Rany Jego Przenajświętsze.

Święta Matko dopuść na mnie,
Niech Ran Syna Twego znamie,
Mam w swem sercu wyryte.

Twego Syna zranionego,
Dla mnie tak umęczonego,
Ze mną mękę podzielaj.

Niech z Tobą płaczę prawdziwie,
Patrzac na Krzyż żałosliwie.
Dokąd duch z ciałem żyje. Am.

MODLITWY WIECZORNE.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Akt dziękczynienia.

Miłościwy i dobrotliwy Boże, składam Ci najpokorniejsze dzięki za wszystkie łaski, dobrodziejstwa, pomoce, jakimi podobało Ci się obdarzyć mnie dnia dzisiejszego, i za te oraz, jakie odbieram bezustannie od pierwszej chwili mego istnienia. Bądźże pochwalony, bądź błogosławiony, uczczony, uwielbiony odemnie i od wszelkiego stworzenia teraz i na wieki wieków. Amen.

Akt Wiary.

Wierzę o mój Boże, we wszystko, co mi Kościół do wierzenia podaje, i mocną

mam wolę raczej wszystko utracić, wszystko wycierpieć, wszystką krew przelać i życie poświęcić, niżli się wyrzec by jednego Artykułu świętej katolickiej wiary, w której pragnę żyć i umierać.

Akt Nadziei.

W Tobie pokładam całą nadzieję o Boże mój i ufam, że z miłosierdzia Swego dasz mi łaskę potrzebną do świętobliwego życia, a jeśli zachowam Twe Przykazania, raczysz do wiekuistej przypuścić mię chwały. Amen.

Akt Miłości.

O Boże mój, kocham Cię z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił moich, kocham Cię nadewszystko, bo jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie godny miłości; a dla miłości Twojej kocham bliźniego mego jak siebie samego. Amen.

Akt skruchy.

Czemuż nie mogę tak boleć za grzechy mego żywota, o Serce Jezusa, jakieś

Ty bolało za nieprawości świata? O Jezu! niechże Twój żal głęboki zadość uczyni Przedwiecznemu Ojcu, za brak skruchy, jakiej w mojem spostrzegasz sercu. Ulituj się nędzy mojej i przesyj me serce bojaźnią grzechu, obudź w niem silną odrazę do najmniejszych zboczeń, odmień je, przetwórz na kształt Twego Serca, które nieskończenie jest świętem, a zawsze gorejącem Bożą miłością; bo świadczę się Niebem i ziemią, że odtąd pragnę miłować to jedynie, co Ty miłujesz, i chcę nienawidzić to wszystko, co nie podoba się Sercu Twojemu. Amen.

Wezwanie Ducha S-go.

Duchu Święty, godny czci i uwielbienia mego, przywiedź mi na pamięć wszystkie sprzeniewierzenia moje, ulecz upór, jaki stawiam Twym Boskim natchnieniom; użyj pomocy do szczerego obżałowania, znienawidzenia mych grzechów, i dodaj łaski do zupełnej i wytrwałej poprawy.

Wieczorny rachunek sumienia

zastosowany

do pięciu Ran Pana Jezusa.

• Na Ranę prawej ręki.

Dziękczynienie za doznane dobrodziejstwa.

Zbawicielu mój drogi, w rękach Twoich losy moje, proszę Cię naj-słodszy Jezu, niech mi Rana prawej ręki Twojej będzie skarbnicą wszech darów przyrodzonych, któreś mnie niezasłużo-nemu hojnie nadał, a których ja źle uży-wałem, i których nieraz niegodnym byłem. Wszelkie Twe dobrodziejstwa wdzięcznem sercem składam, oddając Ci za nie dzięki nieskończone. A nie tylko za te, ale i za wszelkie dobra, które masz i któremiś Najświętszą Matkę Twoją Maryę, wszystkich Świętych, i wszystkie stworzenia obdarzył.

Ojciec nasz. — Złowaś Marya.

Na Ranę lewej ręki.

Prośba o Oświecenie.

Abym nie był na lewicy między potępionemi, otwórz rękę Twoją Panie Jezu i napełnij mnie wiecznemi błogosławieństwami. Nech mi Rana świętej lewej Ręki Twojej będzie słońcem, któreby światła swego promyczek na duszę moją spuściło, abym poznał, żeś Ty jest Bóg mój, a ja jestem nędzny człowiek, coś Ty mnie niewdzięcznemu uczynił? Com ja winien Panu, i Dobrodziejowi memu, nadto abym przenikał wszystkie serca mego nieprawości i dojrział złości moje, a poznawszy, opłakał i Krwią Rany Twej zmył doskonale.

Ojciec nasz. — Zdrowaś Maryja

Do Rany prawej nogi.

Rachunek sumienia.

Rana Przenajświętszej Nogi Twojej prawej, Najśłodszy Jezu, niech mi będzie zwierciadłem jasnym, w którembym mógł grzechów moich brzydkość, liczbę i ciężkość obaczyć i rozważyć, tę bowiem Ranę dla grzechów moich podjąłeś. Raczej mi dać łaskę Twoją, o Jezu! abym w tem przezroczyście zwierciadle oba-

czył, jakie były moje myśli, jakie słowa, jakie uczynki.

Uwaga.

Tu się nieco zaobawisz, rozbierając pilno myśli i uczynki Twoje, osobliwie mając oko na te defekta, do których jesteś skłonniejszy i w które częściej wpadasz. Najprzód tedy roztrząś myśli Twoje, jeżeli były próżne, nieczyste, zawistne, gniewliwe, zazdrościwe, posądzające, uporne, zdradliwe, bluźniercze, obłudne, i jeżeliś na nie zezwolił i jakoś się niemi długo bawił. Potem słowa: także jeżeli były próżne, harde, niewstydlive, uszczypliwe, kłamliwe, wadzące, szemrzące, zelżywe, pochlebne, obłudne, chełpliwe, obmawiające, światowe i t. p.

Nakoniec roztrząsać będziesz twoje sprawy, jeżeli były próżne, marne, tylko dla oka ludzkiego uczynione, nie dla Chwały Bożej, jeżeli były przeciw przykazaniu Boskiemu albo kościelnemu, przeciw czystości, sprawiedliwości, roztropności, jeżeliś co opuścił, z niedbałości, albo dla względów ludzkich, jeżeliś cudzy grzech na się zaciągnął, rozka-

zując, radząc, zezwalając, broniąc, nieprzeszkadzając, i mogąc a niekarząc, nie oznajmując tym, do których należało wiedzieć, jeśli co było zgorszeniem bliźniego i wielu ich było, którzy się zgorszyli.

Do Rany lewej nogi.

ŻAL ZA GRZECHY.

Żałuję serdecznie, Panie Jezu Chryste, za to, żeś się raczej na lewą stronę, aniżeli na prawą udawał. Żałuję, żeś nieskończoną drogę Twoją, Ciebie Boga mego, ja lichy stworzenie kiedykolwiek obraził, iżem Cię nie miłował nade wszystko; daj mi, proszę, serce takie, jakie było wszystkich Świętych Twoich, szczerze pokutujących, abym nie był między potępionemi na wieki. Niech Rana Twoja Przenajświętsza Nogi Twojej lewej będzie mi łaźnią prawdziwej skruchy, której mocą i zasługą opłakiwam i obmywam wszystkie złości moje przezemnie popełnione. Przytem proszę Cię o najskłodszy Jezu, abyś temu obmyciu i żalowi memu, kropelkę najdroższej Krwi Twojej przymieszał i przed Oblicze Two-

je Aniołowi Stróżowi mojemu ofiarować
dopuścił, a Sam najlaskawszą Twarzą
Twoją wdzięcznie przyjął, i z grzechów
mnie oczyścić miłosiernie raczył.

Ojcze nasz. — Zdrowaś Marya.

Do Rany Serca Pana Jezusa.

PRZEDSIĘWZIĘCIE POPRAWY.

Królu serc ludzkich, daj mi serce
według Serca Twego, niech żyję i u-
mieram w Ranie Boku Twego, przy
Sercu Twojem, abys Ty zawsze żył i
panował w Sercu mojem. Niech mi
będzie Rana Przenajświętszego Boku
i Serca Twego ucieczką, fortecą i obro-
ną przeciw grzechom wszelakim, prze-
ciw zdradom szatańskiem, przeciw nie-
bezpieczeństwom ciała i duszy, prze-
ciw potępieniu wiecznemu. Niech bę-
dzie przepaścią grzechów moich, w któ-
rą z zupełnem i serdecznem obrzydze-
niem i z żalem wrzucam i zanurzam
wszystkie niedoskonałości moje, mając
tę wolę, że nigdy ich wyciągać i do
siebie przyzywać nie mam, tylko Ty
Najśłodszy Jezu! racz mi dać z Najśw.
Rany Serca Twojego, kropelkę Krwi
Twojej na zadatek i pamiątkę odpusz-

czenia grzechów moich na wieki uczynionego. Amen.

Psalm na cześć pięciu ran Pańskich.

Kiedym wzywał Ran Pańskich wysłuchał mię Pan w sprawiedliwości Swojej: w uciśnieniu rozprzestrzeniłeś mi.

Zmiłuj się nademną, a przez zasługi Ran Twoich wysłuchaj modlitwę moją.

Synowie ludzcy, pókiż ciężkiego jesteście serca? czemu nie rozważacie Ran Pańskich i nie szukacie obrony ich?

Widzicie, iż słudzy [którzy Rany Jego czczą] dziwnemi uczynił: i gdy zawołają do Niego, wysłucha ich.

W pokoju pospołu z nieprzyjacioły będę spał w Ranach Pańskich i odpoczywał.

Bo Ty Panie osobliwie w nadziei Ran Twoich postawiłeś mnie.

Wnijdę do przybytku Ran Twoich i pokłonę się świętemu Serca Twego Kościołowi w bojaźni Twojej.

Powstań, Panie, z Ranami Twoimi i wynieś się na granicach nieprzyjaciół naszych.

W zasługach Ran Twoich, Panie Boże mój, pokładam nadzieję moją; wybaw mię od wszystkich nieprzyjaciół i prześladowców moich.

W ręce Twoje polecam Ducha mego, odkupiłeś mię, Panie Boże mój.

Chwała Ojcu † i Synowi † i Duchowi Sw. † itd.

MODLITWA.

Pokój Pana naszego Jezusa Chrystusa, moc Przenajświętszych Ran i męki Jego, znamię Krzyża św., niepokalana także niewinność Najświętszej Panny Maryi, straż Sw. Aniołów, a osobliwie, Stróża mojego, przyczyna wszystkich Świętych, niechaj odpędzają odemnie wszelkie nieprzyjacióły moje i niechaj mnie uchowają od każdego grzechu, wszelkiego niebezpieczeństwa dusznego i cielesnego. Amen.

Za dusze Zmarłych.

V. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

R. A Światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

MODLITWA.

Proszę Cię Panie Jezu Chryste, przez najdroższą Krew Twoją, którąś z 5-ciu Ran Twoich wytoczył, uwolnij dusze wiernych zmarłych i zaprowadź je do światłości Chwały Twojej, aby Cię tam chwaliły, wielbiły błogosławiły na wieki. Amen.

Kładąc się spać, mów:

W Ranę zadaną szeroko,
Włóż serce moje głęboko,
Aby się tam ogrzewało,
Tam bezpieczny pokój miało!
Nikogo się nie bojąc,
Gdy przyjdzie ze światem rozstanie,
Dusza moja, Jezu Panie,
Niech w Twój Bok najświętszy wchodzi
W nim piekielnych sił uchodzi,
W Tobie jak w twierdzy stojąc.
W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † A.



NABOŻEŃSTWO MSZALNE.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha.ś. † Amen.

Intencja przed Mszą św.

Bziękuje Ci, o Zbawicielu i Odkupicielu świata, Jezu Chryste Boże, że mi pozwalasz zbliżyć się do Twego św. Ołtarza i być świadkiem Twojej Przenajwiększej Ofiary. Sprawże miłosierdzie iż bym duszą łącząc się z Tobą, mógł siebie ofiarować Bogu w Trójcy Jedynemu z tak doskonałym we wszystkim poddaniem się i z taką miłością nieogranieczoną, z jaką się Ty sam za nas grzeszników raczyłeś na Krzyżu św. ofiarować. Użyj nam wszystkim tu przytomnym łaski do zbawionego Mszy św. słuchania; a racz przyjąć prośby nasze za nawrócenie grzeszników, powodzenie św. Kościoła, sta-

teczną wszystkich wiernych gorliwość,
spoczynek dusz czyśćcowych, przez Two-
je Przenajświętsze zasługi, Mękę i Krew
najdroższą, który z Ojcem i z Duchem
Św. żyjesz i królujesz na wieki wie-
cznie. Amen.

Gdy kapłan Mszą św. zaczyna.

Jezus w Ogrodzie Oliwnym.

Zbliżę się do ołtarza Boga mojego,
Tego Boga, który sprawuje całą radość
moją, Sądź mnie, o Boże, ale nie czyn
ze mną jak częstokroć czynisz z bezboż-
nymi. Odlącz mię, Panie, od świata
i jego nieprawości; wyniszczone we mnie
panowanie czarta, pychy i mojej wła-
snej miłości; oświeć mię i zapal ogniem
miłości Twojej świętej. Boże wielki!
czczę i kocham Cię ze wszystkich sił,
duszy mojej, i ofiaruję Ci tę najświętszą
ofiara, dla uczczenia męki Pana nasze-
go Odkupiciela i Zbawiciela.

Podczas Confiteor.

Jezus w modlitwie krwawym potem okryty.

Grzechy to moje, postawiły Cię w tym
stanie Zbawicielu mój! O daruj mi i racz

mię nawrócić do Siebie. Obym był napełniony słodyczą Twojej świętej miłości; obym łzy przynajmniej, jeżeli nie krew, obficie wylewał na odpłacenie mych grzechów. — Spraw, słodki Jezu, iżby modlitwy moje były tak szczere i gorące, jak była Twoja święta modlitwa.

Gdy kapłan całuje Ołtarz

Judasz zdradza Pana Jezusa,

O Panie, zgładź wszystkie nieprawości moje, oczyść duszę moją od wszelkiej grzechu zmazy, uczynń prostem serce moje, i nie dopuść nigdy, abym Cię obraził, zdradził, ani żebym nienawidził swoich nieprzyjaciół.

Kapłan idzie ku lewej stronie ołtarza.

Jezus pojmany i związany.

Boże wielki! przeciw któremu targnęły się ręce złośliwych ludzi, i który od nas wszystkich grzeników, Twoje święte Przykazania przestępujących, cierpisz codziennie podobne obelgi, nie sądź nas, błagamy Cię, według sprawiedliwości Twojej. A jako mógłś porwać więzy

włożone Ci od nieprzyjaciół, tak uratuj nas Jezu Chryste, Panie, od więzów nieprzyjaciela piekielnego.

Kapłan czyta Introit.

Jezus wypytywany u Annasza.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu; chwała Trójcy Przenajświętszej. O Boże! jakżeś wielki i godzien czci w doskonałościach swoich; jakże jesteś cudowny i nieogarniony w łaski swej tajemnicach. Umacniaj nas łaską swoją w świętych cnotach Jezusa Chrystusa i daj nam Jego pokorę i uległość.

Podczas Kyrie.

Zmiłuj się Panie, nademną grzesznikiem, zmiłuj się nad ludem swoim, Boże w Trójcy Ś. jedyny, ulituj się. Bądź wola Twoja nad nami, jako się spełniła nad Synem Twoim najmilszym.

Podczas Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Ciebie, czcimy Ciebie, błogosławimy Ciebie, z dziękczynieniem za łaski Twoje, Który jesteś najświętszy, najwyż-

szy, najmiłosierniejszy Bóg nasz i Ojciec na wieki. W Tobie tylko, Panie, chcę szukać wypocznienia i pokoju; Tobie zupełnie wolę swą poddać. Rządź mną, prowadź mię, utrzymuj i zachowaj, abym Cię mógł chwalić wiecznie.

Podczas Kollekt.

Daj nam, o Panie, to wszystko, o co Cię Kościół święty prosi, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ufam, Boże, Miłości nieskończona, ufam z całego serca, że przyjmiesz i wysłuchasz pokorną modlitwę i prośbę moją, którą uczynię Ci teraz w Imię Syna Twego najmilszego.

Na Dominus vobiscum.

Jezus spogląda na Piotra.

Ach! czemże ja jestem, o Panie, w porównaniu do Piotra świętego, który cały był przejęty miłością i gorliwością ku Tobie. Racz mię najlitościwszy Panie, Boże miłości pełen, w tem przynajmniej uczynić jemu podobnym, iżbym za wszystkie grzechy i niezliczone niewierności moje serdecznie załując,

szczerze je opłakiwał przez miłość dla Ciebie.

Podczas Epistoły czyli Lekeyl.

Jezus stawiony przed Pilatem.

Dzięki Ci czynię, o Boże, żeś mię powołał do znajomości Twego świętego prawa, żeś mię wywyższył nad tylu ludzi żyjących w niewiadomości Twoich św. tajemnic i łask. Chcę słuchać z uszanowaniem Świętych wyroków, któreś ogłosił przez usta Swoich wybranych i posłańców. Oświeć mój rozum o Panie! abym doskonale we wszystko wierzył, w co wierzyli Twoi Apostołowie, i co Twój Kościół św. naucza; a wierząc, abym Cię, Dobro najwyższe, kochał i czcił sercem całym.

Podczas modlitwy „Munda cor meum.“

Pan Jezus przed Herodem.

Panie Wszechmogący, Mądrości nieogarniona i odwieczna, któryś dozwolił, iżby Cię przed Herodem miano za pozbawionego rozumu; czczę Cię i wielbię Cię z całej duszy, Boże, mój! w tych upokorzeniach i pogardach, jakie pod-

jałeś dla odkupienia grzeszników niewdzięcznych i niegodnych.

Podczas Ewangelii.

[Jezus odesłany od Heroda do Pilata.

Komuż będę wierzył, o Panie! jeśli nie uwierzę Tobie, który sam przemawiasz do mnie swemi własnymi usty? Dziękuję Ci, Dobroci nieskończona, żeś dla nauki mojej raczył zstąpić na ziemię. Nie sądź mię o Boże, według nieustannych złości i niedbałości moich, lecz daj mi siłę i mężstwo, bym został wiernym i stałym naśladowcą Twoim.

Podczas Credo

Wierzę o Panie, ale utwierdź i pomóż mi wiarę moją. Wierzę w to wszystko, co opowiedzieli Twoi Apostołowie i w co wierzy i naucza Twój Święty Kościół, nad którym opiekę i ducha swego dochowasz do skończenia wieków. Lecz daj mi, Boże mój ciągłą pamięć na to, że wiara bez uczynków jest martwa; że przyłascze Twojej, największem wiary wsparciem i zapewnieniem jest stateczne pełnienie wszystkich przykazań Ewangelii i Kościoła ś.

Ofiarowanie.

Kapłan odkrywa kielich.

Jezus pozwala, że mu zdzierają suknię i wiążą
u słupa.

(O) Boże, racz podnieść ducha mego do wysokości Twej chwały, oblecz go w Twą łaskę przenajświętszą. Ojciec Święty, Wszechmocny i Przedwieczny! lubo jestem najniegodniejszy stanąć przed Obliczem Twojem, śmiałam się ofiarować Tobie tę Hostyą przez ręce kapłana na toż samo przebłaganie, jakie czynił Ci Jezus Chrystus, gdy stanowił tę św. Ofiarę. Racz ją mieć, Panie, miłą od nas i przyjemną, gdy Ci ją dajemy w Imię Jezusa Chrystusa; i uczyn nam tę łaskę, iżbyśmy z Nim siebie też ofiarowali Twojemu najświętszemu Majestatowi. Polecam Ci o Panie nasz, przez tę Boską Ofiarę Kościół ś. katolicki, naszego Ojca św., Papieża N. N., naszego Biskupa N. N. Wszystkich Duszpasterzy, naszą Ojczyznę, naszą rodzinę i wszystkie narody.

Kapłan pokrywa kielich.

Pan Jezus ukoronowany cierniem.

Zbawicielu mój, Boże! któryś chciał być kronowany cierniem i znieść tyle

boleści dla mnie: zeszlij mi, błagam, potrzebną moc i wytrwałość, iżbym z doskonałą pokorą chrześcijańską znosił wszelkie cierpienia i dolegliwości życia, dla cieszenia się z Tobą w Raju koroną chwały wiekuistej.

Gdy Kapłan umywa ręce.

Jezus ofiarowany niewinnym przez Piłata.

Oczyść mę od wszelkich i najmniej-
szych skaz o Boże! a ubierz mnie w nie-
winność i świątobliwość, jakich dał nam
przykład Baranek bez zmazwy, iżby mi
nie było na przeszkodzie do ucze-
stnictwa w czyniącej się Tobie tej Prze-
najsświętszej ofierze.

Podczas „Orate fratres.“

Jezus ukazany żydom przez Piłata.

Łączymy się wszyscy z Kapłanem
Twoim o Boże! Miłości nieskończona!
i błagamy Cię, iżbyś przyjął za nas ofia-
rę Syna Twojego, którą Ci przedstawia-
my na cześć i chwałę Twoją Przenaj-
świętszą. O! przyjm ją, Panie! w miło-
sierdzie Swoje nieskończone, ku zbawie-
niu nas tu przytomnych i dobru Twego
Kościoła.

Podczas Prefacyi.

Jezus na śmierć osądzony.

O Boże nasz, jakże Ci się odwdzieczę
za to dzieło Przenajświętsze Odkupienia!
O miłości nieskończona, Dobroci niepo-
jęta, raczyłeś umrzeć na Krzyżu; aby nas
wszystkich zbawić! Ty sam Boże Ojciec
racz serce moje zapalić ogniem miłości
ku Jezusowi Chrystusowi i ku Tobie Boże
Wszechmocny, ponieważ jedynie przez
Jezusa Chrystusa Pana naszego powin-
niśmy Cię chwalić i prosić Boże w Trój-
cy jedyny. Przez Niego też chwałą Anio-
łowie i Święci Twój najwyższy Majestat,
wszystkie władze niebieskie upadają przed
Tobą, wołając: „Święty, Święty, Świę-
ty, Pan Bóg Zastępów, pełne są Niebio-
sa i ziemia chwały Jego“.

Kanon Mszy świętej.

Jezus niesie krzyż swój i idzie na górę Kal-
waryi.

O Boże mój, Ojciec miłosierdzia, ofia-
ruję Tobie tę świętą ofiarę przez Jezusa
Chrystusa, Pana naszego, za Kościół Twój
św., za wszystkich wiernych, za przyjaciół
i nieprzyjaciół naszych, za wszystkich tu

przytomnych, a w szczególności ofiaruję
ją Tobie za... (tu wymienić intencję,
za kogo chcemy tę Mszę ś. ofiarować.)

A że, o Panie, czynimy tu społeczność
z Świętymi, którzy są w Niebie, przeto
łączymy się z Nimi, osobliwie z Przenaj-
świętszą Panną, z Apostołami, z Świę-
tym Piotrem i Pawłem: z Patronami na-
szymi, ze wszystkimi Świętymi i Anioła-
mi Twoimi, prosząc ich, aby wraz z na-
mi przedstawiali Tobie tę Przenajdroższą
Ofiarę.

Podczas znaczenia trzema Krzyżami.

Jezus przybity do krzyża.

O Boże mój, któryś dla mnie śmierć
najokrutniejszą ponieść chciał i poniósłeś
uczyniłeś, błagam, iżbym pamiętał na Two-
je boleści i Twoje opuszczenia; wzrusz
Panie, serce moje Boską *Swą* wszechmo-
nością iżby Cię godnie czcić mogło
przeraż je Twoją bojaźnią, pociesz je wie-
cznie Twoją miłością najdoskonalszą.

Podczas Podniesienia.

Jezus wzniesiony na Krzyżu.

Upadam na twarz przed Tobą, o mój
słodki Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy

człowiecze. Proch nędzny, korzę się przed Tobą z najgłębszą pokorą. Wielkości nie-skończona! Wierzę, o Panie, że chleb i wino, które są na tym ołtarzu, przez Sakramentalne słowa są przemienione na Ciało, Duszę i Bóstwo Twoje. Pomnóż i utwierdź wiarę moją, o Boże, abym przez nieograniczone miłosierdzie Twoje był przyjęty do łaski uczestnictwa tej strasznej i wspaniałej Ofiary, którą za nas czynisz.

Po podniesieniu.

Ach! teraz to, Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Tobie z ufnością Hostyę świętą i czystą, ponieważ Jezus Chrystus jest całopaleniem tej Ofiary. — O Boska Ofiary! jedynie godna Boga Najwyższego, bądźże Mu od nas wszystkich ofiarowana, iżby Go ubogostawić, ubłagać i godnie uwielbić. Niech łaski i dary, których nie może odmówić Synowi Swemu najmilszemu, zleją się na nas grzeszników, jako wieczne źródło życia i szczęśliwości. Obmyj w nich Panie! wszelkie z nas nieprawości, a Kościołowi swemu racz udzielić

tych wszystkich dobrodziejstw, o które
Cie prosi przez Pana naszego Jezusa
Chrystusa.

Gdy Kapłan mówi:

„Nobis quoque peccatoribus“.

Jezus rozmawia z dobrym Łotrem.

O Boże mój! chociaż jesteśmy wielkimi
grzesznikami, racz nam dać uczestnictwo
chwały Świętych Swoich nie mając wzglę-
du na co zasługujemy. Przez Jezusa Chry-
stusa błagamy Cię o tę łaskę i przez te-
goż Odkupiciela i Zbawiciela naszego o-
trzymać ją spodziewamy się.

Podczas „Pater noster.“

Jezus modli się do Ojca swojego.

Jedynie na mocy rozkazu Jezusa Chry-
stusa, ośmielam się, o Boże Ojcie Przed-
wieczny, udać się do Ciebie z tą modli-
twą i mówić Ci z głębokości ducha:
„Ojcie nas, któryś jest w niebiesiech“ it. d.

Kapłan Jamie Hostyą świętą.

Jezus umiera na krzyżu.

Uwolnij mnie, rozwiąż, Panie, z grze-
chów i nieprawości, za które śmierć naj-

boleśniejszą podjąć raczyłeś, a które obrzydam sobie jak najmocniej. Błagam Cię o to Boże, przez zasługi Syna Twojego, Najświętszej Panny i wszystkich Świętych Twoich.

Podczas „Agnus Dei.”

Jezus włożony do grobu,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata zmiłuj się nad nam! (Mówić to trzy razy). Daj nam, o Boże! pokój duszny i łaskę do spełnienia we wszystkim Twej świętej woli.

Podczas Komunii ś.

Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja. (Powtórzyć to trzy razy).

Po Komunii
gdy Kapłan modli się
Jezus zmartwychwstaje.

Cóż Ci oddam, o Boże mój, za wszystkie łaski, którem od Ciebie odebrał? Chcesz Panie, abyśmy byli uczestnikami tego kielicha, który nam przedstawiasz i znosili wszystko cierpliwie i chętnie dla miłości

Twojej, cokolwiek na nas dopuścisz; chcesz abyśmy nic nie czynili, coby było Twej świętej woli przeciwnego. Sprawże, Panie, abyśmy wykonać to mogli; spraw, abyśmy zmartwychwstali z grobu grzechów naszych i wiedli życie nowe i bez zwały.

Podczas ostatnich modlitw.

Jezus opuszcza ziemię.

Boże opatrzny! Litości nieogarniona,!
Boże w Trójcy jedyny, racz przyjąć łaskawie modlitwy, który do Ciebie zanosim i tę ofiarę, która Ci jest podana przez ręce kapłana Twego, a której mieliśmy szczęście być teraz przytomnymi. Spełnij łaskę, iżby ta wielka Ofiara była zbawieniem mojem i tych wszystkich, co żyją w jedności wiary świętej; zrządź Panie i uczyn, abyśmy opuścili grzechy nasze.

Podczas „Ite missa est.“

Jezus wstępuje do nieba.

Panie mój i Boże mój! któryś wstąpił do Nieba w przytomności Uczniów swoich napowrót do Ojca swojego, udziel mi łaski, iżby serce moje coraz więcej się wyzwało

z więzów śmiertelnego ciała i dusza moja wznosiła się bez przestanku do Ciebie, Pana mojego.

Podczas ostatniej Ewangelii.

O Słowo, które jesteś w Bogu i które jesteś Bogiem Przedwiecznym: Przez Ciebie stały się wszystkie rzeczy, które się stały. Ty im dałeś jestestwo i życie.

Szczęśliwi, którzy nie słuchali ciała i krwi, ani wniosków ludzkich, tylko głosu Boskiego. Dobrze Cię przyjęli, o Boże mój i uwierzyli w Ciebie, ponieważ stali się Twoimi synami.

Oświeć mię światłem Twojem, uczynź mię powolnym na głos Twój, i spraw, abym Cię sercem i usty wyznawał z temi, co w Cię uwierzyli, że Ty jesteś Słowo, które się stało Ciałem i mieszkało między nami: aby nam dać łaskę i nauczyć nas wszystkich prawd Twego świętego zakonu. Amen.

Modlitwa po Mszy św.

O niewypowiedziana Dobroci, Jezu mój najłaskawszy, jakże Ci mogę godnie podziękować, żeś mi dozwolił być przytomnym

Twej Boskiej Ofierze, żeś mię raczył cierpliwie znosić przed Twojem Obliczem. Jakże się nie rozplnę we łzach żalu tu przed Twym świętym Ołtarzem, ja nędzne i pełne grzechu stworzenie, co pragnę na wieki w niebieskiej szczęśliwości z Tobą królować, a oto przez tak krótką chwilę nie mogłem wytrwać w zupełnem nabożeństwie na rozmyślanju bolesnej Męki Twojej. Więc iż dzięki i błaganie moje nie jest nic w oczach Twoich, ani nie mogą być godne Twego miłosierdzia, przetoż Ci ofiaruję tę Przenajświętszą Ofiarę, uczynioną przez ręce kapłańskie, za najwdzięczniejszą ją Tobie dzięki i chwałę być rozumiejąc, gdyż Ty Sam, o Boże, postanowił, abyśmy to na pamiątkę Twoją czynili. Niechże mi ona będzie, zasłoną i tarczą od wszystkich grzechów oraz przebłaganiem Twojej sprawiedliwości, abyś win moich mi nie pamiętał, a dopomógł mi się doskonalić we wszystkich cnotach Chrystusowych, na zasłużenie Królestwa wiecznego, przez Krew i Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

SAKRAMENT POKUTY Ś.

Modlitwy przed Spowiedzią.

*Co czynić należy, ażeby Spowiedz była
dobrze odbytą?*

Ilekroć zbliżać się będziesz do Trybunału Pokuty świętej, miej zawsze w pamięci następujące cztery warunki:

1. uczynić pilny rachunek sumienia;
2. wzbudzić w sobie żal serdeczny za wszystkie grzechy; uczynić mocne postanowienie wystrzegania się cnych, tak o jedno i drugie proś pokornie Boga;
3. wypowiadać się szczerze i z otwartością serca;
4. wreszcie, po Spowiedzi, wypełnij naznaczoną pokutę bez odwłoki i opuszczenia. W ten czas Spowiedzi Twoje będą ci skarbami niwyczerpanemi łask Bożych.

Uwagi o Rachunku sumienia.

Rachunek sumienia masz czytać pilnie i uważnie, jednakże bez skrupułów i niepokoju. Potrzeba na to użyć mniej lub więcej czasu, w miarę jak się częściej lub mniej często spowiadasz. Wreszcie nie zaczynaj nigdy rachunku sumienia bez wezwania pomocy Ducha Świętego.

Badać przy rachunku sumienia najmniejsze usterki z ułomności i nierozmyślnie popełnianie, byłoby rzeczą zbyteczną, Wielość uchybień naszych jest prawie niezliczona, tak, że i przy największej pilności, wykryć ich nawet choćby tylko w części, nie jesteśmy w stanie. Dla czegoż więc mozolić i mitrężyć duszę i tak już znękaną? Gdys uczynił należyty rachunek sumienia, pozostań przytem, a resztę spuść się na Pana Boga i na dobroć Jego bez granic.

RACHUNEK SUMIENIA.

Według przykazań Bożych i kościelnych:

Z pierwszego przykazania Bożego:

„Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.“

We wierse: Czy przebudziwszy się ze snu polecałeś się Bogu? Czyś odma-

wiał może modlitwy z roztargnieniem — bez uwagi — z pośpiechem? Czyś w kościele nie zachował się bez uszanowania, nie śmiał się, nie rozmawiał i innych nie pobudzał do roztargnienia, do śmiechu? Czyś nie przekpiwał sobie i nie żartował z rzeczy świętych lub osób poświęconych Bogu? Czyś nie zaniedbywał coraz więcej poznawać prawd wiary świętej? Czyś nie czytał albo nie słuchał czytających pisma lub książki zakazane, religii świętej przeciwne? Czyś nie wierzył w sny, czary, zabobony? Czyś nie powątpiewał o prawdach wiary św.? Czyś się modlił przed i po jedzeniu? Czyś nie wstydził się czynić znaku Krzyża świętego lub wyznać otwarcie święty wiary Twojej?... I ile to czyniłeś razy?

W nadziei: Czyś rozpaczał o zbawieniu, myśląc, że ci Bóg nie przebaczy grzechów? Czyś uważał swoją poprawę za niepodobną, i czy pod tym pozorem nie chciałeś się poprawić? Czyś popełnił jeden grzech kilka razy i w jakim zamiarze, może dla tego, że cię wyznanie go nie będzie kosztowało wię-

cej? Czyś odkładał twe nawrócenie na czas późniejszy?

W miłości: Czyś kochał Pana Boga, skoro poznałeś obowiązek kochania Go? Czyś przenosił jaką rzecz nad Boga, rozkosz, korzyść, uciechę? Czyś też poświęcał Bogu swe sprawy? Czyś nie zaniedbywał odmawiać Aktów Wiary, Nadziei i Miłości? Czyś może miał przyjemność słuchać obrazy Boskiej? Czyś nie zaniedbywał dziękować Bogu za odebrane łaski?

Z drugiego przykazania Bożego:

„Nie będziesz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremno.“

Czyś wymawiał kiedy! wyrazy bluźniercze? Czyś może brał Boga na świadka w potwierdzeniu błahej rzeczy, a co gorsza może i na potwierdzenie kłamstwa, lub potwierdzenie obietnicy, której nie miałeś woli dotrzymać, wówiąc n. p. „Niech mię Bóg skarże!“ „Jak Boga kocham!“ „Dali Bóg!“ i t. p. Czyś zniewalał innych do podobnych przysięg? Czyś wymawiał Imię Bożkie bez uszanowania? Czyś przysięgał się

aby się zemścić? Czyś przeklinał czas, swą pracę, bliźnich, lub siebie samego? Czyś wreszcie może i bluźnił świętemu Imieniu Boskiemu lub Świętym Pańskim i t. p.?

Z trzeciego przykazania Bożego.

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“

Czyś wykonywał w Niedzielę prace służebnicze? Czyś znieważył to Święto jakim grzechem śmiertelnym? Czyś go używał całego na zabawy, zamiast użyć na ćwiczenia pobożności? Czy pracowałeś przez połowę, czwartą część lub przez cały dzień święty? Czyś nakłaniał do pracowania innych? I ile razy?

Z czwartego przykazania:

„Czcij Ojca Twego i Matkę Twoją.“

Czyś szanował Rodziców? Czyś nimi nie pogardzał wewnątrz? Czyś im odpowiadał opryskliwie, zuchwale, znakami pogardy, ruszaniem ramion? Czyś im groził? Czyś tak dalece posunął swą złość, iż podniósłś może na nich rękę? Czyś pobudzał braci i siostry do nieuszanowania rodziców? Czyś się nie dąsał,

gdy ci rodzice słuszną czynili naganę? Czyś im ustępował? Czyś posłuchawszy ich, nie szemrał? Czyś pomimo ich zakazu uczęszczał do osób lub miejsc niebezpiecznych? Czyś kłócił się z braćmi i siostrami? Czyś ich uderzył lub spowodował dla nich karę? Czy byłeś nieposłuszny przełożonym? Czy nie powiedziałeś im co złego? Czyś nie zachowywał ku nim nienawiści gdy cię napominali? Czy nie pobudzałeś swych kolegów do okazania im nieposłuszeństwa i nieuszanowania?

Z piątego przykazania Bożego:

„Nie zabijaj.“

Czy nie życzyłeś co złego bliźniemu? Czy przebaczyłeś tym, którzy Ci co złego wyrządzili? Czyś ich nie zelżył, uderzył, lub pobudził do bijatyki? Czyś się pragnął zemścić? Albo mścić? Czy życzyłeś śmierci bliźniemu? Czy też samemu sobie nie życzyłeś śmierci w uniesieniu? Czyś doprowadził innych do złego? i do jakiego złego? Czy zgorszyłeś ich słowem lub postępowaniem?

**Z szóstego i dziewiątego przy-
kazania Bożego.**

„Nie cudzołóż“; „nie pożądaj żony bliźniego
twego“

Uwaga ważna: „Grzechy nieczystości
są prawie zawsze śmiertelnymi, pospo-
licie zamieniają się w nałóg; rujnują
zdrowie, tępią rozum, przyspieszają nie-
dołężność, starość i śmierć. Młodzież
wstydy się wyznawać tych grzechów
przed Spowiednikiem, a tając je na Spo-
wiedzi, nowy grzech popełnia, bo święto-
kradztwo, znieważając Sakrament Po-
kuty, oraz Ciała i Krwi Pańskiej w Ko-
munii. Rozważ przeto pilnie:

Czy miewałeś złe myśli nad które-
mi się zastanawiałeś? Czy prowadziłeś
rozmowy przeciwne czystości? Czy
śpiewałeś, albo żądałeś aby ci drudzy
śpiewali nieprzystojne piosnki? Czy
uczęszczałeś na gorszące widowiska? I czy
tam nie wpadłeś w grzechy, o których tu
mowa? Czy ubierałeś się lub rozbiera-
łeś z nieskromnością? Czyś czytał złe
książki? Czyś je pożyczał drugim?
Czy nie wzbudziły one w Tobie myśli
nieczystych, żądź niegodziwych? Czy

uczęszczałeś do złych towarzystw? Czy bawiłeś się nieskromnie? Czy przypatrywałeś się nieskromnym malowidłom lub nie wlepiałeś oczy w niebezpieczne przedmioty? Czy nie pokazywałeś ich drugim? Czy nie kreśliłeś na murze, lub na papierze figur i słów nieprzystojnych? Czy unikałeś niektórych przyjacieli przez spowiednika lub rodziców ci zakazanych? A jeśliś ich unikał, czy nie uczyniłeś tego jedynie, dla względów ludzkich?

Uwaga druga: Trzeba tu jeszcze wyznać i inne grzechy, które mógłś popełnić sam lub z innymi... A jeźliby ci wstyd lub bojaźń zamykał usta, to powiedz do Spowiednika: „Mój Ojcie, i inne jeszcze grzechy popełniłem, racz mnie wesprzeć w ich wyznaniu“.

Z siódmego i dziesiątego przykazania Bożego.

„Nie kradnij.“ „Nie pożądaj domu ani roli ani żadnej rzeczy bliźniego twego.“

Czy brałeś potajemnie pieniądze lub i inne rzeczy rodzicom? Czy nie zatrzymałeś dla siebie reszty, gdy cię posłali

po jaki sprawunek? Czyś nie ukrzywdził kogo w czem, i w jakiej wartości? Czyś im do tego pomagał, podzielał, lub ukrywał rzecz cudzą? Czyś w sprzedaży oszukał kogo? Czy nie przywłaszczyłeś sobie rzeczy znalezionej, nie dowiadując się czyją jest własnością? Czyś brał co dla zabawy, lub żartów? Czyś nie wydawał rzeczy nieswoich ludziom obcym? Czyś nie pragnął niesprawiedliwie rzeczy cudzych?

Z ósmego przykazania Bożego:

„Nie mów naprzeciwko bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.“

Czyś podawał to za rzecz pewną, o czem nie byłeś przekonany? Czy obmówiłeś bliźniego, opowiadając ze złości to co złego uczynił? Czyś obmawiał rodziców, kapłanów, przełożonych, nauczycieli? Czyś nie obczerniał bliźniego, opowiadając o nim złe, czego nie popełnił? Czyś słuchał z upodobaniem obmów, oszczerstw i posądzeń? Czyś kłamał ze szkodą bliźniego, z chętnością, dla uniewinnienia się i dla uniewinnienia innych przez żart? Czy

radziłeś innym kłamstwo? Czyś ob-
stawał przy swem kłamstwie, uporze,
lub przysiędze? Czyś wydał sekret po-
wierzony sobie? Czyż fałszywie kogo
donosił przed starszymi? Czyś nie pisy-
wał anonimowych listów i t. p.

Z przykazań kościelnych.

Z pierwszego i drugiego;

„Święta i Niedziele święcić.“ — „Mszy św.
w dni świąteczne z uciwłością i nabożeń-
stwem słuchać.“

Czy opuściłeś Mszę ś. z własnej wi-
ny? Czy słuchałeś drugiej, kiedy na
pierwszą już około Ewangelji przyby-
łeś w dzień, w które masz obowiązek
słuchać Mszy ś.? Czy zajmowałeś się
Wszemmocnością Boga w kościele? Czy
nie myślałeś o innych rzeczach? może
śmiałeś się i pobudzałeś do śmiechu in-
nych? Czyś nie przeszkadzał komu słu-
chać Mszy ś.? Czy nie szemrałeś na dłu-
gość Mszy ś.? Czy bywałeś w dni świa-
teczne na Nieszporach i na naukach?
Czyś zaniedbywał Mszy św. parafialnej?
opuszczałeś je może aby iść na zabawę?

Z trzeciego przykazania:

„Posty nakazane zachować.“

Czy w dni postne nie jadłeś z mięsem bez istotnej potrzeby, przez wzgląd na ludzi, albo że nie jesteś skrupulatnym? Czyś nie mówił innym, że nie ma w tem nic złego? Czyś nie szydził z tych, którzy pościli lub suszyli?

Z czwartego przykazania:

„Przynajmniej raz w rok spowiadać się i komunikować we własnej parafii, lub w innej za pozwoleniem własnego Pasterza.“

Czy odkładałeś spowiedź i jak długo? Czyś może dlatego spowiadał się, aby się przypodobać komukolwiek? Czy spowiadałeś się może bez rachunku sumienia? Czy byłeś roztargniony przy konfesjonale, śmiejąc się lub rozmawiając? Czy nie spowiadałeś się bez skruchy, bez mocnego postanowienia poprawy? Czy nie zmniejszałeś liczbę grzechów i nie uniewinniałeś ich? Czy nie zataiłeś kiedy jakiego grzechu ciężkiego przez wstyd, lub bojaźń nagany, albo dlatego żeby ci nie zatrzymano Komunii św.? trzeba wyrazić jaki grzech i od jak dawna

był tajony.) Czy nie spowiadałeś się bez uwagi, odpowiadając na zapytanie Spowiednika, nie rozumiawszy go? Czy naznaczonej Ci pokuty w całości, lub w części nie opuściłeś, pod pozorem, iż by ci za długą była? Czy ją z uwagą odbyłeś? Czyś nie wzgardzał napomnieniem Spowiednika? Czy nie podsłuchiwałeś Spowiedzi innych? Czy nie wygadałeś przed drugimi tego, co ci Spowiednik powiedział, doradzając im, aby nie wyznawali tego, a tego grzechu?

Uwaga: Przykazanie komunikowania odnosi się do tych, którzy już Komunią św. przyjmowali, i dzieci stają się winnymi i grzeszą przeciw temu przykazaniu, które doszedłszy do lat rozeznania, nie usposobiły się do jej przyjęcia, nie poprawiając się, nie ucząc się Prawd świętych, powinny więc powiedzieć, jak długo trwały w tem usposobieniu i w tej obojętności.

Z grzechów głównych.

PRZEZ PYCHE

Badaj, czyś nie wynosił się nad innych, z rozumu, pięknej postawy, głosu

z urodzenia z ubioru i pochwał, któremi Cię obsypywano? Czy zamiast przypisywać swe przymioty Bogu, przypisywałeś je sobie? Czyś pogardzał innymi z przyczyny ich ułomności lub ubóstwa? Czyś zbyttnio się stroił, aby zwrócić czyjąś uwagę? Czyś udawał pobożność, skromność, pilność, by ściągnąć na siebie pochwały? Czyś pragnął we wszystkim mieć górę? Czyś napomnień i wyrzutów nie słuchał z niechęcią i z gniewem? Czyś się oburzał gdy ci słuszną zwracano uwagę?

PRZEZ ŁAKOMSTWO:

Czyś zbyt kochał pieniądze? Czyś nie oszukiwał w grze innych? Czyś się może odwracał od ubogich, bez wsparcia, gdy mógłś?

PRZEZ NIECZYSTOŚĆ:

Przejrzyj 6-te i 9-te Przykazanie Boskie.

PRZEZ GNIEW:

Czyś wpadał w gniew często przeciw sobie, rodzicom, przełożonym, kolegom? Czyś się na nich dąsał? Czyś im w gniewie czynił wyrzuty? lub pogróżki i rzucał na nich brzydkie prze-

kleństwa? Czyś ich uderzył? Czyś przywiódł do gniewu może rodziców lub kogo innego? Czyś zachował długo chęć zemsty? Czyś się nie zniechęcał ku innym? Czyś był niecierpliwym, burzliwym, kłótliwym?

PRZEZ ZAZDROŚĆ :

Czyś nie zazdrościł braciom, siostram, kolegom gdy ich chwalono? Czyś tłómaczył w zły sposób lub niekorzystny postęпки innych? Czyś powiększał ich złe, a zmniejszał ich dobro, gdy o nich mówiono? Czyś się cieszył z nieszczęścia innych, a smucił z ich szczęścia?

PRZEZ OBŻARSTWO :

Czyś się dopuścił zbytku w jedzeniu i piciu aż do zaszkodzenia sobie? i czy to nie było w post? Czy nie zachęcałeś i nie przemuszałeś innych do picia? Czy ze zbytku jedzenia i pijaństwa nie przyszło aż do womitów?

PRZEZ LENISTWO :

Czyś nie wykonywał pracy swojej aby tylko żyć, ladajako? Czyś z lenistwa nie opuszczał Pacierza, Mszy św.?

Czyś przez obojętność, przez nieuwagę, brak pilności, roztargnienie, nie zaniedbał obowiązków powołania twego? Czyś trwonił czas nadaremnie razem z innymi? Czyś był nieposłusznym przez lenistwo?

Upokorzenie się po rachunku sumienia.

Ojcze Niebieski, Boże Wszechmogący! któryś posłał ukochanego Syna Swego, ażeby szukał zbłąkanej owieczki, a znalazłszy ją, przyniósł na swoich ramionach: otóż jam tą owieczką zbłąkaną! Zgrzeszyłem przed niebem i Tobą i nie jestem już godzien zwać się synem Twoim, ale mię policz do rzędu sług Twoich; a ja odtąd Ci będę wiernie służył, bom poznał, że lepiej być Twoim sługą, niż sługą świata; — bom doświadczył nędzy i utrapienia, któremi świat po chwilach udzielanej rozkoszy poi swych zwolenników; bom zrozumiał, że bez Ciebie Ojcze wcale być nie mogę, i że z Tobą tylko będę wiecznie szczęśliwym. Zmaż więc, o Panie długą kartę występków moich, a zapisz moje imię do księgi żywota!

O Jezu, Synu Boga żywego! upadam do nóg Twoich i łzami je obmywam z Maryą Magdaleną na znak mojej pokory, a ponieważ chcesz bym wyliczył szereg występków moich, chętnie to uczynię, lubo nie bez zawstyżenia, czekając potem dokąd do mnie, jak niegdyś do Magdaleny słodko nie przemówisz przez usta kapłana: „Idź w pokoju, odpuszczają ci się grzechy Twoje.“ (Łuk. VII)

Żal za grzechy.

Żal za grzechy albo skrucha, niezbędnie potrzebne do dobrej spowiedzi. W pewnych przypadkach, można otrzymać rozgrzeszenie i bez rachunku sumienia i bez Spowiedzi, ale bez żalu nigdy. Spowiedź bez żalu jest świętokradzkim szyderstwem. Zauważ to sobie dobrze!

Pewna osoba, która na pozór prowadziła życie niby ludujące będąc, na śmiertelnem łożu, rzekła do spowiednika: Mój Ojcze, oto co mię w tej chwili przeraża, to jest to, żem się często spowiadała dla zwyczaju tylko, bez żalu

za grzechy. Niestety! iluż to chrześcijan mogłoby te wyrazy najśluszniej do siebie stósować! Nie jesteś i ty z tych liczby?

Im więcej spowiadając się żałujesz za grzechy, tem twoje spowiedzi będą do konalsze. Wzbudzaj więc w sobie ak^sy szczerego żalu, a resztę Bogu poruczaj. Żałuj za grzechy swoje, ponieważ one obrażają Boga nieskończenie wielkiego i nieskończenie godnego wszelkiej ofiary z twojej strony. Św. Ulryk, Dominikanin, z wielkim zapałem raz mówił na kazaniu o złości grzechu i o zelżywości, jaka się przezeń Bogu wyrządza. Nagle pewien z obecnych podniósłszy się zawołał: O mój Boże! O mój Boże! Czyż to podobna, żebym Cię grzechami moimi tak zuchwale obrażał? A wymawiając te słowa, westchnął serdecznie i z żalu szczerego Bogu ducha oddał. Proś Boga by ci pozwolił mieć zawsze skrucę doskonałą, ilekroć razy się spowiadasz.

MODLITWA przed Spowiedzią.

O Boże! O Ojcze! Oto ja syn marnotrawny, powracam do domu Twojego, błagając Twej łaski i zlitowania! Zmiłuj się nademną, Ojcze najlepszy; wynijdź na moje spotkanie, abyś tym sposobem we mnie ufność wzbudził; albowiem sromotą okryty, żem dobra z Twej ręki udzielone marnie po świecie roztrwonіл, pierwszy przed Tobą ukazać się nie śmiem. Każ mi wynieść szatę nową, bom łachmanami nieprawości okryty; racz mię obmyć w świętej wannie pokuty, bom nierządami świata zbrudzony; racz mię namaścić świętą łaską Swoją, na przytłumienie wyziewów sprosności, abym tem śmielej mógł się rzucić w objęcia Twoje!

Ależ Ojcze! zapewne zażądasz rachunku z roztrwonionych przezemnie skarbów Twej łaski, któremiś mię tak hojnie na drogę obdarzył; zapewne zechcesz wiedzieć, gdzie, co i jak roztrwonіл. O wesprzyjże Panie mą pamięć występkami osłabioną! Dopomóż policzyć ile to razy przeciwko Tobie

zgrzeszyłem myślą, mową lub uczynkiem?
dopomóż, a ja Ci opowiem wszystko
z żalem, z skruchą, z ufnością i mił-
ością; bo wiem, że lubom ja niecny,
Ty Ojciec najlepszym jednak być dla
mnie nie przestajesz, bo wiem, że pomimo
strasznej niewdzięczności z mej strony,
Ty kochasz mię wyrodnego syna; i
tylko chcesz, abym Ci otwarcie wszyst-
kie winy wyznał. Wyznam je, wy-
znam o Panie! tylko dopomóż mi one
poznać i policzyć. Amen.

Modlitwa po Spowiedzi.

O Boże! posłuszny Twej świętej woli,
wyznałem me grzechy i liczbę onych.
Zrzuciłem ten ciężar me serce tłoczący.
Otrzymałem rozgrzeszenie od ministra
Twego na ziemi, a Tyś jak ufam, w
Niebie ten wyrok potwierdził. Niechże
więc teraz, o Ojciec mam wolny przy-
stęp do Ciebie; niech mi wolno będzie
rzucić się w Twoje objęcia! Niechże
usłyszę, że już Twoim synem, Twoim
wybrańcem do nieba! Lecz o Panie

mój! ponieważ znasz kruchość gliny, z którejś me ciało ulepił, znasz i skłonność woli do złego; połącz więc nadal zasłonę mym oczom, by nie widziały pobudek do grzechu, zamknij me uszy, by nie słuchały słów niegodziwości, zawiąż mi usta i język, by nie wymawiał żadnego kłamstwa i słów przewrotnych, skrępuj me serce łańcuchem Twojej świętej miłości, by się nie dało uwodzić podszeptom świata, zwiąż me ręce, by nie działały przeciw Tobie, i nogi, by nie chodziły po ścieżkach nieprawości, ale pokieruj wszystkie zmysły mojego ciała i wszystkie władze mej duszy na drogę przykazań Twoich; bym pełniąc nadal rozkazy w Twym domu łaski, już nie zasłużył więcej na wyrzucenie z niego. Błaga Cię o to syn Twój marnotrawny, ale pokutujący!

Święta Maryo Matko Boża! przyczyn się za mną do najukochańszego Syna swego, aby mi przebaczył wszystkie nieprawości moje. Amen.



NABOZENSTWO

do

Komunii świętej.

MODLITWA

przed Komunią świętą.

Wielkie jest dzieło, na które się odważam, bo nie człowiekowi ale Bogu chcę u siebie mieszkanie zgotować (1 Kron. 29, 1.)

Duchu święty, który wszechmocnością Swoją świat kształcisz i przyozdabiasz, który łaską Swoją serca ludzkie oczyszczasz i miłością ożywasz, poświęć duszę moją na godne mieszkanie Syna Bożego, pomnóż wiarę, utwierdź nadzieję, zapal miłość moją, żebym godnie przystąpił do Stołu Pańskiego. Uświęć mnie łaską Twoją tak, żebym przez tę

Komunią św. i dla Ciebie był godnem mieszkaniem Bóstwa Twego. Św. Maryo, Domie złoty, w którym Bóg sam mieszkanie wziął, prosz za mną, żeby serce moje było pełne miłości i pożądania za Jezusem moim. Aniele Stróżu wspomagaj modlitwy moje i zaprowadź mię do Stołu Pańskiego.

Żal i pokora.

Lecz jakże się mogę ponieważyć, przyjść do Ciebie! Tyś najwyższy, Tyś Król Nieba i ziemi! Bóg Wszechmocny, który cały świat, Aniołów, ludzi i wszystkie stworzenia utrzymuje i rządzi; a ja nikczemne stworzenie, ubogie i grzeszne! Tyś Najświętszy, który nawet u sprawiedliwych znajdujesz plamy a ja nieposłuszny, kary godny grzesznik, który Ciebie, Ojca na lepszego tylekroć razy obraziłem. — O Panie! żałuję na nowo i brzydzę się wszystkiemi grzechami moimi dla tego, żem Ciebie najwyższe dobro, najmiłościwszego Ojca mojego obraził; upokarzam się jak najgłębiej przed Tobą i wołam w pokorze serca mego: „Panie! nie jestem godzien,

abyś wszedł do przybytku serca mego,
ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja.

Pożądanie i zaufanie.

O Boże! stworzyłeś serce moje dla Ciebie, więc nie uspokoi się ono prędzej aż znajdzie spokój w Tobie. Dlatego pragnę się połączyć z Tobą w tym Najświęt. Sakramencie. A że moja miłość ku Tobie jeszcze słaba jest i wątpla, dla tego podążam za gorącym ogniem Twojej miłości, aby on mię ogrzał i rozpałił. Jestem tylu chorobami i grzechami obarczony, więc żądam przez ten chleb żywota pokarmu, lekarstwa i mocy. — Jestem bez pociechy i opuszczony na świecie, więc szukam w Twoim pokarmie — prawdziwej pociechy, posilającej radości. Panie! do Ciebie pragnę, jak jelen do źródeł wodnych i w tem pragnieniu mojem zbliżam się do Ciebie z bojaźnią przed wysokością i świętością Twoją, ale i synowskiem zaufaniem w dobroci i miłości Twojej, na zaproszenie Twoje i zarazem z posłu-

szeństwa, które mi nakazuje, pożywać tego chleba. Przyjmij mię tedy w łasce Swej, jakieś przyjął wszystkich przychodzących z dobrą wolą i zaufaniem do Ciebie. Wierzę w Ciebie, ufam w Tobie, miłuję Cię nadewszystko. Chleb niebieski wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę. Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. Amen.

Podczas Confiteor, mów :

Ja nędzy i grzeszny człowiek, oskarżam się przed Bogiem, że m zgrzeszył bardzo ciężko, myślą mową i uczynkiem. Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina... (przez co można dostąpić odpuszczenia grzechów powszednich).

Dalej mów z kapłanem :

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata! *i trzy razy*: „Panie nie jestem godzien abyś wszedł do serca mego Poczem zbliż się pokornie do Stołu Pańskiego.

Adoracya i oddanie się Bogu.

Panie Jezu, Boże moj i wszystko moje, wprowadziłem Cię do duszy mojej i posiadam Cię teraz, jako mego najmielszego gościa i przyjaciela. Podziwiam Cię w miłości Twojej, gdyż radością Twoją jest mieszkać pomiędzy synami ludzkimi, bądź teraz u mnie, kiedy ja jeszcze w Twej chwale być nie mogę. Posiądź mnie całkiem i panuj nad wolą moją, żeby Ci służyła, nad rozumem mojem, żeby Cię poznał, nad ciałem miom, żeby było narzędziem Twojej miłości w życiu i w śmierci.

Podziękowanie.

Ó! jak wielkie rzeczy uczyniłeś mi Panie przez połączenie się Twoje ze mną niegodnym.

Cóż Ci mam oddać za to? Oto oddaję Ci najprzód najszczerze podziękowanie i obiecuję wdzięczną miłością kochać Cię i uczynkami to stwierdzić. Będę zachowywał wiernie przykazania Twoje; chcę wszystko chętnie na siebie przyjąć coby Ci się spodobać mogło; chcę się

gorliwie modlić i Ciebie we wszystkim
naśladować. Amen.

MODLITWA

„Anima Christi.“

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie!
Ciało Chrystusowe, zbaw mnie!
Krwi Chrystusowa, napój mnie!
Wodo z boku Chrystusa płynąca,
obmyj mnie!
Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie!
O dobry Jezu, wysłuchaj mnie!
W rany Twoje ukryj mnie!
Nie daj mi się odłączyć od Ciebie!
Od nieprzyjaciela złego broń mnie!
W godzinę śmierci mojej wezwij mnie!
I każ mi przyjść do Siebie,
Abym z Świętymi chwalił Cię
Po wszystkie wieki! Amen.

300 dni odpustu za każdy raz; 7 lat, którzy ją przy Komunii św. odprawia.

Pius IX., dnia 9-go Stycznia 1854.



LITANIA

e Męce Pańskiej.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie
elejson! Chryste usłysz nasz! Chryste
wysłuchaj nas!

Jezu Synu Boga żywego
Jezu Odkupicielu narodu ludzkiego
Jezu z Nieba na świat zesłany
Jezu z Ducha świętego poczęty
Jezu z Panuy czystej narodzony
Jezu w żłobie położony
Jezu od Symeona ofiarowany
Jezu od trzech Królów za Boga uzna-
ny i przywitany
Jezu od Heroda prześladowany,
Jezu w kościele znaleziony
Jezu czterdzieści dni poszczący
Jezu dla grzechów naszych na śmierć
wydany
Jezu od Judasza zaprzędany
Jezu w Ogrójcu się modlący
Jezu krwawym potem obłany
Jezu smutkiem napęczniony
Jezu pojmany i związany
Jezu od uczniów opuszczony

Zmiłuj się nad nami!

Jezu przed Annaszem stawiony
 Jezu policzkiem zelżony
 Jezu od Kajfasza sądzony
 Jezu boleśnie policzkowany
 Jezu na hańbę uplwany
 Jezu od Piotra zaparty
 Jezu przed Piłatem oskarżony
 Jezu od Heroda wzgardzony
 Jezu na pośmiech w białą szatę ubrany
 Jezu na biczowanie skazany i żelży-
 wie obnazony.

Jezu okrutnie biczowany
 Jezu wszystek krwią oblany
 Jezu cierniem ukoronowany
 Jezu niełitościwie zraniony
 Jezu od żołnierstw zelżony.
 Jezu w purpurę obleczoney
 Jezu na krzyżową śmierć potępiony
 Jezu krzyżem obciążony
 Jezu pod krzyżem ciężko upadający
 Jezu na krzyż przybity
 Jezu na krzyżu podwyższony
 Jezu między łotry policzony
 Jezu na krzyżu pragnący
 Jezu żółcią i octem napojony
 Jezu za nieprzyjaciół się modlący
 Jezu łotrowi raj obiecujący

Zmiłuj się nad nami!

Jezu w ręce Boga Ojca Ducha od-
dający

Jezu z boleścią umierający

Jezu okrutnie zamordowany

Jezu włóczęnią przebodzony

Jezu z krzyża złożony

Jezu w grobie z płaczem położony

Jezu któryś przez krzyż świat od-
kupił

Jezu któryś przez krzyż grzechy
nasze zgładził

Jezu któryś przez krzyż niebo otwo-
rzył

Jezu któryś przez krzyż moc czar-
towską skruszył

Jezu któryś przez krzyż Ojców świę-
tych wybawił

Baranku Boży! który gładzisz grzechy
świata, Przepuść nam Jezu!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy
świata, Wysłuchaj nas Jezu!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy
świata, Zmiłuj się nad nami!

Jezu usłysz nas! Jezu wysłuchaj nas!

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie
elejson!

V. Kłaniamy się tobie Panie Jezu Chryste
i błogosławimy Tobie,

R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.

V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś przez mękę i śmierć Twoją świat odkupił, i najpiękniejszy przykład, jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować powinniśmy, nam zestawił, spraw to miłociwie, abyśmy o Twojej nauce zawsze pamiętali a przykład Twój przed oczyma mieli, Ciebie wiernie naśladowali, i przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali; który z Ojcem i z Duchem Świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



ROZMOWA DUSZY

z Chrystusem na Krzyżu.

A kto nie bierze Krzyża swego i nie
naśladuje mię nie jest mię godzien.

Jezusie ukrzyżowany! Najdroższy Pa-
nie i Zbawicielu mój! rzuć na mię
okiem miłosierdzia Twego i spraw, abym
wszystkie krzyże i dolegliwości moje z
podobną Tobie znosił cierpliwością. Do-
daj mi siły o Boże mój, gdy nieraz nie-
baczny szemrzę i narzekam, żeś mię
opuścił. Kocham Cię i chcę kochać na
wieki, a Ty o Boże, miłość moją wy-
płacasz cierpieniem! — „Duszo cierpią-
ca! żalisz się? czego? że Zbawiciel
twój za miłość miłością ci się wypłaca
Ach! żeby cię nie miłował, nie dotykał
by cię tak boleśnie. Obieraj, czy wolisz,
aby cię świat ukoronował różami, czy
wolisz nosić koronę cierniową, która
tak boleśnie skłuła najświętszą Głowę
Zbawcy twojego? ale pamiętaj, że te
róże prędko owiejdą, a zostaną kolce
na całą wieczność, — pamiętaj, że te
ciernie śmierć zetrze, a wieniec róż

niezwiądłych odbierzesz z rąk Oblubieńca twego, — krótkie cierpienia, wieczne rozkosze, krótkie rozkosze, — wieczne cierpienia, więc obieraj!

Synu mój, córko moja, czyż ci tak ciężko pocierpieć chwilek kilka ze mną i dla mnie, który tylem wycierpiał dla ciebie? Chcesz mię kochać w szczęściu, a w boleści odemnie odstępujesz? Wiesz, że cię kocham, bo ta miłość do krzyża mię przybiła, wiesz, że Wszemmocny, mogłem nie tylko krzyż zdjąć z Siebie, ale i od ciebie każdy krzyżyk oddalić, a nie czynię tego, dla czego? bo bez tego krzyża nie doszedłbyś do nieba. O gdyby była inna droga do nieba, jak droga krzyżowa, prowadziłbym cię nią. Wkrótce dla ciebie wszystko się zakończy, śmierć może bliższa niżeli się spodziewasz, a ty tak się troszczysz o doczesność. Ja jestem przy tobie, kiedy płaczesz: ty do mnie wołasz biedne dziecko, ja ciebie słyszę. to też przyjdzie czas gdy będziesz wielbił miłosierdzie moje. Co teraz z tobą czynię, ty nie wiesz, ale dowiesz się później. O ile to razy stałeś już nad

przepaścią wiecznej zguby, krzyż cię wyratował, a kiedyś najbardziej narzekał, najwięcej miałeś do dziękczynienia przyczyny. Jeszcze tysiączne więzy, o których sam nie wiesz, trzymają serce twoje do świata przywiązane, zerwać je muszę, nie zważając na rany serca twego, muszę to serce upokorzyć, aby było takim, żebym mógł w niem założyć mieszkanie moje na wieki, bo cię miłuję. Czy żal ci tego?

O! nie Panie, — czyń ze mną co chcesz, daj mi tylko siebie samego! Jeśli tyle ludzi cierpi jedynie, aby się światu przypodobać, aby od świata odebrać nagrodę, chcę cierpieć, abym się Tobie przypodobał. Tobie, który jesteś Panem nad panami, Królem wszystkiego. Panie! dla miłości Twojej wszystko chcę z radością ponosić, zdaje mi się, iż nie masz takiej ofiary, którejbym dla Ciebie chętnie nie uczynił. Zazdroszczę Męczennikom, którzy krew swoją dla Ciebie przelewali, zazdroszczę duszom, które dla miłości Twojej, świata się wyrzekły; ale cóż ja dla Ciebie uczynić mogę? „Nie odrzucaj mię!”,

i nie oszczędzaj, każdy krzyż choćby najboleśniejszy, chcę przyjąć dla miłości Twojej! — Słuchaj duszo co mówi do ciebie głos z krzyża: Nie ufaj, nie ufaj zanadto siłom twoim; wie Bóg twój lepiej, ile znieść zdołasz, ma On w skarbie miłosierdzia swego wielkie i małe krzyże, które rozdaje według mądrości swojej. Przyjm zatem krzyżyk, co ci Bóg zesła radośnie, znoś go cierpliwie, a będziesz miał wielką zasługę, którą Bóg, nie według wielkości ofiary, ale wedle miłości ofiarującego serca ocenia. Jeszcze masz za nadto miłości własnej, abyś wielkie krzyże godnie znosić podolał. Ale te małe codzienne krzyżyki, którym każdy człowiek podlega, te są najsposobniejszymi, aby cię wyćwiczyć w cierpliwości, łagodności i cichości. Chcesz dla mnie wiele cierpieć, a nie możesz znieść jednego przykrego słówka od męża lub żony, od matki lub ojca, niecierpliwisz się na dziecię, na siostrę, na brata twego, najmniejsze przewinienie sługi gniew w tobie obudza, najmniejsza potwarz cię mięsza, najmniejszy niedostatek niepokoi; nie mo-

żesz znieść małych, a pragniesz wielkich krzyżów?

„O Drogi mój Zbawicielu, kiedy to właśnie te małe codzienne krzyżyki są najcięższe do znoszenia.

„Krzyżyki małe, ale zasługa wielka, a dźwigając je codziennie, wypełnisz wolę moją, a jeszcze masz i tę korzyść że te małe na pozór, ale przez ilość bolesne krzyżyki, w pychę cię nie podniosą, ale w pokorze ćwiczyć cię będą. Ofiaruj mi przy rannem wstawaniu wszystkie sprawy i utrapienia dnia całego, proś mnie o cierpliwość, a jeśli upadniesz, pamiętaj, że nie jesteś aniołem, ale człowiekiem; nie lękaj się, nie trwóż się, ale wyznawszy winę swoją, upokórz się przed Bogiem twoim. Różnych rozmaitemi prowadzę drogami, bo wiem najlepiej, która dla was jest najkorzystniejszą; nie tą drogą, jaką ty sobie obierzesz, ale taką, jaką ja chcę, dojdiesz do nieba; nie wydzierajże się z rąk moich ojcowskich. Wola Boska niechaj będzie odtąd wolą twoją. A tak żyjąc, będziesz żył w pokoju z sobą, z ludźmi — i z Bogiem. Złóż codziennie

u stóp krzyża małe krzyżyki twoje w ofierze. Czy chcesz to uczynić dla mnie, Boga twójego?

„Chcę za pomocą i za przyczyną Najświętszej Panny Maryi, bo wiem mój Zbawicielu, że kogo kochasz, tego nawiedzasz krzyżykami, ale to łatwo mówić, tak łatwo obiecać, ale ciężko cierpieć.“

„Tak jest, to też jeszcze raz ci powtórzę: Kogo Pan Bóg miłuje, tego także biczuje. Ukochał Przedwieczny Ojciec Syna Swego Jednorodzonego, a ten Syn ukochany umarł na krzyżu. Pokaż mi choć jednego ze Świętych sług Bożych, coby był krzyżową nie przechodził drogę? Wiesz, co mówi Apostół narodów o sobie i o współpracownikach swoich: „Aż do tej godziny i łakniemy i pragniemy i nadzy jesteśmy i bywamy policzkowani i tułamy się i pracujemy, robiąc swemi rękami, — złorzeczą nam, a my błogosławimy, prześladowanie cierpiemy, a znosimy, błążnią nam, a modlimy się. Staliśmy się jako plugastwa tego świata, śmieri wszystkich aż dotąd.“ Ale też pokaż mi choć je-

dnego, dla którego krzyż nie byłby największą pociechą i jedynem upragnieniem? „Więcej krzyżów o Pani! więcej!“ woła święty Franciszek Ksawery „Cierpieć albo umrzeć,“ odzywa się św. Teresa. „Być wzgardzonym i cierpieć,“ o to prosi św. Jan od Krzyża. Łatwa mówić, ale ciężko cierpieć! Prawda, ale też i ciężko dostać się do nieba, bo niebo nagrodą, a gdzie nie masz zasługi, tam nie masz i nagrody. Za cierpienia masz obiecane niebo. „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.“ „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.“ Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować Was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w Niebiesiech.“ Chcesz się stać uczestnikiem tych błogosławieństw, warunki też ich przyjąć musisz — chcąc niechcąc; — jeśli taka wola Boża cierpieć musisz, cierp więc tak, abys krótkiem cierpieniem na wieczną

sobie zasłużył radość. O Boże mój i Panie mój, jeśli tak chcesz, to chętnie i z ochotą przyjmę każdy krzyżyk z rąk Twoich, ale jednakże tyle jest dobrych ludzi, którzy nic nie cierpią. — „Zkądże to wiesz? Czyś przejrzał ich serce? Może ten, któremu szczęścia zazdrościsz, dziękowałby Bogu, gdyby był na twojem miejscu.

Wiem ja, ile każdy z was znieść zdoła i nad siły was nie doświadczę. Nie zazdrość tym, którzy nie mają nic do znoszenia. Może to szczęście jest na ich ukaranie, a zresztą, któż wie, jak ono długo trwać jeszcze będzie! Czyż sądy Opatrzności do ciebie należą? Weź raczej krzyż twój i pójdz za mną.“

„Ale dokądże mam iść? O, Panie! — dokąd?“

„Do źródła wszelkiej pociechy, do Jezusa modlącego się w Ogrójcu.“

Słuchaj, On mówi: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci!“ Ten smutek wyciska krwawy pot z najświętszych członków jego — ukleknij obok Zbawiciela, zawołaj i ty z Nim: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci!“ Odtąd chętnie

cierpieć będziesz, bo znalazłeś serce, które cię zrozumie — a to nie serce człowieka, ale Serce Boga Twojego. Smutna dusza Jego spojrzy z politowaniem na smutną duszę twoją, — jedno takie spojrzenie rozwidni jej ciemności. Nie lękaj się, przejdzie ten czas boleści, z Ogrójca na Kalwaryę, z Kalwaryi do nieba krótkie przejście. Upokórz serce twoje i podziękuj Bogu, że przez te same przechodzisz boleści, przez które przechodził Bóg-Człowiek.

Idź, duszo chrześcijańska, postępuj za Jezusem, naśladuj Jezusa, a Jezus cię pocieszy, gdy najmniej tego spodziewać się będziesz, a pocieszy cię, bo niebo i sam Bóg będzie nagrodą twoją. Pójdź za mną; jeśliś słaby na tę podróż, ja dodam ci siły — ja twój Bóg, Odkupiciel, Król, Mistrz, Oblubieniec. Pójdź! — Nie Sędzia karzący zbrodnie, ale Ojciec przyjmujący marnotrawne syny cię woła. Patrz, zstąpiłem z nieba na ziemię, żebym z Tobą przestawał, złożyłem wszelką okazałość i chwałę, abym ci był przystępnym. Osłoniłem się lichą postacią ludzką, abym się

zbliżył ku tobie. Jeśli ja tyle uczyni-
łem dla ciebie masz-że ty się ociągać,
aby przyjść do mnie? — Pójdź do mnie,
Ja Pan nad pany, gdy staniesz prze-
demną, nie usunę się od ciebie, nie
zabronię ci mówić jak panowie ziem-
scy, do których i przystęp utrudniony
i zale wzbronione. Ja każdej chwili
gotów jestem na twoje posłuchanie.
Pójdź, jam twoją ucieczką, bezemnie
sam nie wiesz, dokąd dążysz; — wszę-
dzie napotkasz zdradę i twardość ser-
ca, mnie jednak wierzyć możesz. —
Pójdź, u mnie znajdziesz wszystko, co
tylko żadasz. Jeśli ci głód dokucza
— Ja jestem chlebem z nieba zesła-
nym. Jeśli ci pragnienie dopieka — Ja
jestem źródłem wód żywych. — Jeśli
cię ciemności ogarniają — Ja jestem
światłem prawdziwym: Jeśli cię ubó-
stwo dręczy — Ja jestem nieprzebranem
bogactwem. Jeśli cię słabość napada,
— Ja jestem siłą jedyną. Jeśli ci
śmierć zagraża. — Ja jestem żywotem
wiecznym. Pójdź do mnie, pójdź duszo
chrześcijańska. Pójdź do stóp Krzyża,
bo w tym krzyżu dla ciebie skarby nie-

przebrane, bo szczęśliwość wielka. „We mnie wszelka nadzieja żywotem“ (Ekklez. 24. 25.) Kto się nie nauczył cenić i miłować Krzyża, nic jeszcze nie pojął, a w szkole Chrystusa żywotem chrześcijanina jest Krzyż, narodził się on na jego łonie, powinien więc i umrzeć na jego ręku. Pragnąc wiary bez Kalwaryi, Kalwaryi bez Krzyża, a korony bez ciernia, jest to wyrzec się wszystkiego. O Boże! o miłości, o wieczna nieśmiertelności! do którego Krzyż święty jest drogą, a śmierć bramą, gorąco pragnę iść za Tobą. mój Jezu, na wszystkie męki, któreś Ty o Boże w swojej bolesnej przechodził drodze. — Od Ogrójca aż na Golgotę pragnę iść z Tobą. Ty tylko Boże mój dcdaj mi mocy i siły wytrwania, abym mógł godnie postępować śladami świętych stóp Twoich i razem z Tobą zmartwychwstać, o co Cię błagam o Jezu mój, za przyczyną Matki Twojej Najświętszej i wszystkich Świętych Twoich w Niebie.



RÓŻANIEC

o Najświętszej Maryi Pannie.

Różaniec jest jednym z najznakomitszych i najbardziej upowszechnionych Nabożeństw w Kościele ś., jest najulubieńszem Nabożeństwem wiernego ludu, jest modlitwą prawdziwie katolicką, jest Nabożeństwem na cześć naszego Zbawiciela i Jego Matki Najświętszej, w którem główne tajemnice życia, śmierci i chwały Jezusa i Maryi rozmyślamy. Objawiła go Najśw. Marya Panna. Przedmiotem jego jest Jezus Chrystus i Jego Matka Najświętsza. Różanec składa się z modlitw najpoważniejszych, a przez rozmyślanie głównych Tajemnic wiary, stawia nam przed oczy okropność grzechu, dla którego zgładzenia Zbawiciel tyle cierpiał. Różaniec stawia nam przed oczy nieskończoną miłość Boga ku ludziom, pobudza nas do wdzięczności i do wzajemnej miłości, do skruchy za grzechy i do po-

prawy życia. Dzielność tego nabożeństwa wskazuje już Pismo ś., w którym Bóg zapowiada, że do zawojowania i zawstydzenia piekła użyje niewiastę; a N. Panna oświadczyła błog. Alanowi: „Między wszystkimi modlitwami po Pa ierzach kapłańskich, po Mszy ś., nie-masz przyjemniejszego i wdzięczniejszego Nabożeństwa mnie i Synowi mojemu, nad Nabożeństwo Różańcowe“. — Moc tego Nabożeństwa — tej modlitwy, jest sprawdzoną przez tysiące cudów i cudownych nawróceń zatwardziałyich grzeszników. Różaniec jest niewyczerpanem źródłem łaski dla walczącego Kościoła, wielką pociechą dla dusz czyśćcowych, radością dla Aniołów i Świętych.

Różaniec zowie się także „Psałterzem Maryi,“ bo na podobieństwo Psałterza Dawidowego ze 150 Psalmów ułożonego, składa się z 15-tu „Ojcze nasz,“ i 150 „Zdrowaś Marya“. W tym Psałterzu Maryi przedstawiają się nam trojaki tajemnice wiary do rozmyślenia: *radosne, bolesne i chwalebne*; więc Różaniec ma trzy główne części, w których się zawiera w krótkości życie, męka i chwała

naszego Zbawiciela i Jego Matki Najświętszej. A ponieważ wszelka łaska ku naszemu zbawieniu z Krzyża spływa i z świętych pięciu ran Zbawiciela, dla tego każda z tych 3-ch części ma 5 dziesiątków czyli tajemnic, z których każda się składa z jednego „Ojcze nasz“ i 10 „Zdrowaś Marya“ z rozmyślaniem tajemnicy odpowiedniej.

Pieśń przed zaezuciem Różańca.

(W niedziele i święta.)

Zawitaj ranna Jutrzenko

I grzechów naszych Lekarko:

‘Ty Panią świata jesteś i Księżną,

Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama doznana,

Naprzeciw strzałom szatana,

Obroń nas ręką niewyciężoną;

Prosim, stań się nam ochroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia,

Mocą Twojego Imienia

Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych,

Pogrom nieprzyjaciół wiecznych,

Zowiesz się nieba Królową,

Bądź nam obroną gotową.

Wyniszc z serc naszych grzechowe wady,
Natchnij w nie pobożne rady.
Dodaj nam łaski i mocy
Przeciw czartowskiej przemocy,
Weź nas pod swoją świętą obronę,
Oddał Boski gniew na stronę.
O ulubiona od Boga!
Ty nam racz być prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały,
Wprowadź nas do wiecznej chwały.
O światłości Apostolów,
Męczenników i Wyznawców,
W godzinę śmierci wstaw się za nami,
Do Ciebie się uciekamy.
O P'anienko nad pannami,
Ty się racz modlić za nami,
Do Syna Twego najmilejszego,
Jezusa Pana naszego. Amen.

W dniu powszednie zamiast powyższej Pieśni
śpiewa się:

O Marya, cna Dziewica!
Porodziłaś Królewicza,
Niebieskiego Dziedzica.
Porodziłaś Go też boleści,
Zbaw nas smutku i żalości,
Zdrowaś Panno Marya.

Antyfona

która wspólnie mówioną być winna

Bądź pozdrowiona Królowo, Matko
miłosierdzia, Żywocie słodkości i Na-

dziejo nasza, bądź pozdrowiona! Do Ciebie wołamy wygnańcy synowie Ewy, do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy obróć do nas; a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tem wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o słodka Panno Marya.

Tę skończywszy X. Promotor czyta w głos

Intencją jak następuje:

„Na większą cześć i chwałę Pana Boga Wszechmogącego, w Trójcy świętej Jedyne go, na wysławienie Przenajdosłojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie rozpamiętywając 1-szą [albo 2-gą, lub 3-cią] częśćkę Różańca o Najśw. Maryi Pannie, odizrując ją: za Podwyższenie Kościoła św. katolickiego, — za najwyższego Pasterza N.N. ze wszystkiem Duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechęcych, nareszcie za wszystkich wiernych, żywych i umarłych. W szczególności

zaś ofiarować będziemy za spokój duszy
ś. p. ks. kanonika Nerlicha jako funda-
tora najgłówniejszego tejże ś. Kaiwaryi.

Inne intencye, z których się jedna codzien wymienia:

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów
tak żyjących jako i umarłych;

2. Za braci i siostry Różańca ś. tak ży-
jących jako i umarłych;

3. Za rodziców, braci i krewnych tak ży-
jących jako i umarłych;

4. Za nieprzyjaciół i prześladowców;

5. Za więźniów i w utrapieniu będących;

6. Za chorych i konających;

7. Za dusze zmarłych Rodziców, Przełożo-
nych za wszystkich Przyjaciół i Dobrodzie-
jów naszych, osobliwie, których ciała przy
tymże kościele spoczywają, i które szczególnie-
go ratunku potrzebują, i wypraszając im odpoc-
zynek wieczny, ulgę w mękach czyśćcowych
i jaknajrychlejsze z nich wybawienie. Sami
siebie nie przepominając, prosimy tejże Kró-
lowy nieba i ziemi, ażeby Ona, która jest
Opiekunką wszystkich pod Jej obronę uda-
jących się, była nam zawsze na pomocy,
i we wszystkich naszych potrzebach łaską
Swoją Najświętszą dopomagać nam raczyła.

Albo w potrzebach nadzwyy- czajnych:

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody,

urodzajów, O odwrócenie chorób, pomoru,
głodu, i t. p. lub za szczególnego umarłego.

CZEŚĆ PIERWSZA

WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku Krzyża ś.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Ś. † Amen.

V. Boże wejrzyj ku wspomnieniu memu!

R. Panie pośpiesz ku ratunkowi naszemu.

V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi
Świętemu,

R. Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.

UWAGA: Jeżeli Różaniec odprawia się za zmar-
łych to wszędzie zamiast

Chwała Ojcu i t. d. śpiewa się:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać
Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im
świeci na wieki wieków. Amen.

H Y M N.

Którego świat, ziemia, morze
Godnie wysławiać nie może
Rządzę maszyny troistej,
Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy,
I słońce posłuszne zawzdy,
Tego z Niebiosa łaskawości,
Noszą Panieńskie wnętrzości,
Szczęśliwa matka, u której
Rzemieślnik z niebieskiej góry,
Co rzą świat w dłoni zamknięty,
W żywocie jest zatajony.
Godna posła niebieskiego,
Płodna przez Ducha Świętego;
Od narodów pożądaną
Przez Jej żywot jest wydany
Maryja, Matko miłości,
Matko przedziwnej litości!
Broń nas od czarta srogięgo,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistej czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny.

(Przedstaw sobie modlącą się w Jej komnacie Najśw.
Maryą Pannę i rozmyślaj):

Archanioł Gabryel, od Boga posłany
wita N. Pannę i zwiastuje Jej, że się

stanie Matką Zbawiciela. A Marya choć „łaski pełna,” służebnicą tylko Pańską być się mieni. Ewa, nasza pierwsza matka, chciała być jako Bóg i straciła przez tę pychę łaskę Jego: Marya dla pokory serca znalazła łaskę u Boga i wywyższona została do najwyższej godności Matki Bożej! Wejrzał Bóg na pokorę służebnicy Swojej i Słowo odwieczne na Słowo pokornej Dziewicy staje się ciałem, Syn Boży staje się człowiekiem, wszechmocny Pan słabem Dzieciątkiem! O jak wielką obrazą Boga musi być grzech, kiedy na zgładzenie jego, takiego uniżenia i takiej ofiary potrzeba było! — O dziękujmy Bogu za takie miłosierdzie, za odkupienie i powołanie do prawdziwej wiary. Dziękujmy także że nam dał Maryą za Matkę pozdrawiamy Ją z Aniołami i pokornie z Nią do Boga wołajmy. „Niech mi się stanie według słowa Twego.“

Marya, Królowo Różańca św., ucz nas pokory i przyczyn się za nami do Jezusa, „któregoś Ty o Panno, z Ducha Św. poczęła.“

H Y M N.

Nawiedza z nieba Gabryel Maryą,
Zwiastując Syna Tej, co nad lilją
Śliczniejsza, która, gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrcwaś Marya; na końcu:
„Chwała Ojcu“ i t. d. Jeżeli zaś za umarłych to:
„Wieczny odpoczynek“ i t. d.

ANTYFONA.

Posłany jest od Boga Anioł Gabryel
do miasta Galilejskiego, któremu imię
było Nazaret, do Panny poślubionej mężowi,
któremu imię było Józef z domu
Dawidowego, a imię Panny Marya.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie
Maryi (Allel.)

R. I poczęła z Ducha Świętego (Allel.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś chciał, aby Słowo Twoje
z błogosławionej Maryi Panny żywota
za Anielskiem zwiastowaniem ciało przy-
jęło, daj nam pokornym służebnikom
Twym, abyśmy, którzy Ją Bożą Ro-

dzicielką być wierzymy, u Ciebie Jej przyczynami byli wspomóżeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św., Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie ś. Elżbiety przez N. M. P.

(Przedstaw sobie N. P. w domu Elżbiety i rozmyślaj):

Najśw. Panna na głos Boży powstawszy poszła skwapliwie do Elżbiety ś., aby jej dom błogosławieństwem Bożem rozweselić. I pozdrowiła Elżbietę, która w tej chwili Duchem Św. napełnioną została. Matką Zbawiciela zostawszy troszczy się zaraz o zbawienie ludzi, bo przez Jezusa poświęci Jana Chrzciciela. Sama „pełna łaski“, innych łaską Bożą poświęca i napełnia; z Bogiem złączona innych do Boga prowadzi: Służąc zawsze Bogu chciała też bliżniemu służyć. — Nie poświęcamy innych, gdy o własne nie dbamy poświęcenie. Nie oczyszczamy od grzechów innych, gdy sami w grzechach żyjemy. Marya przy-

niosła zbawienie i błogosławieństwo do domu Elżbiety, a my — ileśmy już zgorszenia, przekleństwa i innych grzechów sprowadzili na bliźniego?! Marya podejmuje daleką drogę w górzyste strony, a my się małej trudności lękamy, gdy potrzeba bliźniemu być na pomocy. Cośmy czynili bliźniemu, tośmy czynili Panu Jezusowi.

Marya, Królowo Różańca św., ucz nas miłości bliźniego i przyczyn się za nami do Jezusa, „któregoś Ty, o Panno do Elżbiety niosła.“

H Y M N.

Gdy Zbawiciel świata już jest wcielony
Puszcza się Panna sama w górne strony,
Elżbieta syna w żywocie swym czuje
Jan się raduje.

1 Ojcie nasz, 1 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Powstawszy Panna Marya onych dni
poszła na górę z skwapliwością do miasta Judzkiego, i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę.

V. Błogosławionaś Ty między niewiastami [Allel.]

R. I błogosławion owoc żywota two-
jego (Alleluja.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, Maje-
statu Twego pokornie prosimy, abyś,
jakoś jednorodzonego Syna Twego przez
nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki
Jego, Dziecięcia w żywocie zamknięte-
mu objawić raczył: tak też przez za-
sługi i prośby tejże Rodzicielki raczył
Go nam dać poznać, jawnie widzieć i
na wieki nasz patrzeć, który z Tobą
żyje i króluje w jedności Ducha Św.,
Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA

Narodzenie Pana Jezusa w stajni Betlejemskiej

(Przedstaw sobie stajenkę Betlejemską
i rozmyślaj:

Pan i Król całego świata miał się
narodzić, a nie obrał sobie na miejsce
narodzenia pałacu królewskiego, lecz

mizerną stajenkę! O jak niepcjęte jest miłosierdzie Boga, który dla zbawienia naszego tak się uniżyć raczył! Marya, przeczysta Panna, od ludzi opuszczona, rodzi w ubóstwie Zbawcę świata i w ubogie pieluszki Go uwija. — Nie skarży się na nieczułość ludzi, nie szemrze na Opatrzność Boga, który Ją z Synem najmilszym w takiej zostawia nędzy, lecz chwali Go i dziękuje Mu. — Na głos Anioła spieszą ubodzy pasterze do nbogiego Jezusa; na znak gwiazdy poznają trzej Królowie w maluczkiej Dziecinie Pana i Boga swego, Jemu pokłon oddają, u Niego szczęście i zbawienie wieczne znajdują. — Pójdźmyż i my do owej stajenki i uczmy się od naszego Boskiego Nauczyciela wzgardy wszystkiego, co świat poważa i kocha; bo o ile od świata i jego uciech serce nasze oderwiemy, o tyle Jezusa w duszy naszej posiadziemy. Uczmyż się w bogactwie być ubogimi, do niczego serca nie przywiązując, a w ubóstwie być bogatemi, niczego nie pragnąc.

Maryo, Królowo Różańca św., ucz nas miłości „ubóstwa“, i przyczyn się

za nami do Jezusa, któregoś Ty o Panno, w Betlejem porodziła.

H Y M N.

Szczęśliwy żywot Panieński, z którego
Syn się narodził Boga Przedwiecznego:
Aniół pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Nieznając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków: tegoż Króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

V. A Słowo stało się Ciałem (Allel).

R. I mieszkało między nami (Allel).

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobro przez święty owoc Panieństwa błogosławionej Maryi Panny ludzkiemu rodzajowi darował, spraw prosimy Cię, abyśmy Jej za sobą przyczynę uczuli,

przez którą zasłużyliśmy sprawcę żywota przyjąć, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św., Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

(Przedstaw sobie Świątynię Jerozolimską i rozmyślaj):

Marya idzie do kościoła, aby wypełnić przepis oczyszczenia choć bez znowa i niepokalaną była. Chce, aby ludzie Ją mieli za matkę pospolitą, a jest Matką Bożą! Kryjąc przed światem godność i świętość swoją. O dziwna pokoro Maryi! — Jedyne go tylko ma Syna, którego nieskończenie miłuje, a poświęca i ofiaruje Go Bogu na chwałę, nam na zbawienie: a myśmy zawsze skąpi i ubodzy dla Boga, lecz hojni w ofiary dla świata i ciała! Ofiarujmy i poświęcajmy Bogu dziś i zawsze, co mamy najmiłszego, i także sprawy i krzyże nasze, a dla zbawienia duszy porzucajmy i opuszczajmy niebez-

pieczne miejsca, zabawy, towarzystwa. Przez ręce Maryi ofiarował się Jezus Ojcu Niebieskiemu za nas, a my ofiarujmy wszystko przez Maryą Jezusowi! Marya dobrowolnie poddała się przykazaniu oczyszczenia; uczmy się od Niej ścisłego i ochnotnego posłuszeństwa dla przykazań Kościoła i przepisów jego. Nie możemy być dziećmi Maryi, gdy nie jesteśmy posłuszni Kościołowi.

Maryo, Królowo Różańca św., ucz nas posłuszeństwa i przyczyn się za nami do Jezusa, „któregoś Ty, o Panno, w kościele ofiarowała.“

H Y M N.

Dni się spełniły, niosą do kościoła
Dzieciatko: Starzec od radości woła;
Wesoł, iż Boga oglądał na ziemi
Oczyrna swemi.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Gdy przynieśli Dziecię, Pana Jezusa,
Rodzice Jego do kościoła, wziął Go
Symeon na ręce swoje i błogosławił
Pana Boga mówiąc: Teraz wypuść słu-
gę Twego Panie w pokoju.

V. Po porodzeniu Panną nienaruszoną
zostałaś (Alleluja);

R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za
nami (Allel.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam dobry i łaskawy Boże udzielić łaskę, jakiej udzieliłeś Symeonowi sprawiedliwemu, aby jako on nie ujrzał śmierci, aż wprzód Chrystusa Pana zasłużył oglądać, tak i nam racz dać abyśmy zasłużyli oglądać przez wiarę Pana Jezusa i z Nim się połączyć, przed śmiercią, przyjmując Go w Najśw. Sakramencie, jako zadatek szczęścia wiecznego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który z Tobą i z Duchem Św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

*Znalezienie Pana Jezusa w kościele
Jerozolimskim.*

(Przedstaw sobie św. Rodzinę w kościele
Jerozolimskim i rozmyślaj):

Marya Panna idąc według św. zwycza-

ju do kościoła, straciła Pana Jezusa. O co za boleść matki stracić jedynego, najmilszego syna! Lecz Marva nie narzeka, nie rozpacz; szuka z pilnością, szuka załóżnie, nie spoczęła, aż po trzech dniach znalazła Go w kościele. O jak się ta święta Matka radowała! Marya też swojej winy straciła Syna-czka, my zaś swoją winą, bo przez grzech śmiertelny Boga i Jego łaskę tracimy. Utrata Boga jest utratą największą, bo Bóg jest Dobrem najwyższem. Kto ma Boga, ma wszystko; kto traci Boga, ten wszystko traci i jest najnie-szczęśliwszym z ludzi. Szukajmy Go na wzór Maryi z pilnością, przez łzy pokuty, lecz nie na drogach, w towarzystwach, w szynkach, bo Pan Jezus jest w Kościele. — „Kto szuka, ten znajdzie“. — znajdzie z radością łaskę Bożą i całe Niebo będzie z nim i z jego nawrócenia się cieszyło. Pan Jezus zachował własną Matkę od grzechu, ale nie od boleści; myśmy nie bez grzechu, tem słuszniej więc cierpieć musimy.

Maryo Królowo Różańca świętego ucz nas *pilnego szukania łaski Bożej* i przy-

czyń się za nami do Jezusa, „któregos
Ty, o Panno, w kościele znalazła.“

H Y M N.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,
Między doktory od Niej znaleziony,
Lud się zdumiewał, że w małej dziecinie
Nanka słynie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki,

I Matce Syna bez zmazy poczętej
Panience świętej.

1 Ojcie nasz, 10 Zdrowaś i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Panna Marya i Józef po trzech dniach
znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzą-
cego między doktorami, słuchającego
ich i pytającego. Zdumiewali się tedy
wszyscy roztropności i odpowiedziom Je-
go, a widząc to, dziwowali się.

V. Synu! czemuś nam to uczynił? (Allel.)

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rze-
czach, które są Ojca mego, potrzeba
i mnie być? (Allel.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam, miły Panie, pokornym służebnikom twoim zdrowie duszy i ciała, a racz nam pozwolić, aby, jako Najśw. Panna Marya Syna swego znalazła między doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego znaleźć mogli, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg na wieki wieków. Am.

ANTYFONA.

Najzaczniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią bramą niebieską i Gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia Twego św. Stworzyciela, Panno przedtem i potem; Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, racz się zlitować nad grzesznikami.

V. A Słowo stało się Ciałem. (Allel.)

R. I mieszkało między nami. (Allel.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie, racz
wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za
zwiastowaniem Anielskiem Chrystusa Sy-
na Twego wcielenie poznali, przez mę-
kę Jego i krzyż do chwały zmartwych-
wstania byli doprowadzeni. Przez te-
goż Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZEŚĆ DRUGA

(Bolesna.)

† W imię Ojca i Syna i Ducha Św.
V. Boże wejrzyj ku wspomózeniu me-
mu itd. jak w pierwszej części.

H Y M N.

Stała Matka Bolesciwa,
Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym Jej Syn wisiał.
Której duszę zbyt strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał.
O jak smutna i strapiona,
Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna Swego.
Która płakała i łkała,

Nowa Kalwarya. Część II.

Z żalu drżała gdy widziała
Mękę Syna miłego. 2.
Któż jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Pana swego,
Bardzo rzewnie nie płakał? 2.
Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomnąc o ciężkiej żałobie,
Matki z Synem jedynym? 2.
Dla miłości ludu swego,
Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego. 2.
Widziała kochanka swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał. 2.
Cna Matko źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twojej żalości,
Dozwól mi z sobą płakać. 2.
Spraw by miłością pałało
Serce me, Boga kochało,
Spraw, niech Mu się podobam. 2.

Druga część pieśni.

Święta Matko dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam w sercu mem wyryte. 2.
Twego Syna zranionego,

Tak bardzo dla mnie zbitego,
Ze mną mękę podzielaj. 2.
Niech z Tobą płaczę rzewliwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Dokąd duch z ciałem żyje. 2.
Pragnę stać pod krzyżem z Tobą,
Dzielić się Twoją osobą,
Tak surowym płaczem twym. 2.
Ze wszech panien Panno zacna,
Bądź tak proszę na mnie baczna,
Daj się z sobą napłakać 2,
Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany Jego proszę,
Niech na sercu uważam. 2.
Niech mnie zranią rany Jego,
Niech znam moc Krzyża świętego,
Przez miłość Chrystusową. 2.
Jego zapał niech mam w sobie,
Poruczenie Panno w Tobie,
Niechaj mam dnia sądnego. 2.
Niech mnie ten Krzyż Pański broni,
Śmierć Chrystusowa zasłoni,
Niech wspiera łaska Jego. 2.
Kiedy ciało pójdzie w ziemię,
Niech dusza niebieskie plemię,
Wiecznej chwały nie traci. 2.

TAJEMNICA PIERWSZA

Części drugiej.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrójcu.

Przedstaw sobie modlącego się Zbawiciela na górze Oliwnej i rozmyślaj:

Jezus w ogrodzie Getsemańskim tęskni, smuci się i modli. Obarczony grzechami naszymi upada na Oblicze swoje i woła: „Ojcze! jeżeli może być, oddał ten kielich odemnie, lecz nie moja, ale Twoja niech się stanie wola!“ W trwodze, smutku i frasnieniu szukamy w modlitwie pociechy, nie narzekamy; do Boga się udawajmy, nie do ludzi. „Czuwajcie i módlcie się“, rzekł Zbawiciel do uczniów i do nas, bo jak On w modlitwie znalazł potrzebne miejsce, tak i dla nas modlitwa jest lekarstwem, pociechą, światłem, tarczą i pokarmem duszy. Smutna była dusza Jego i krwią się pocił, bo widział w duchu przed sobą wszystkie męki, które miał cierpieć, i widział wszystkie grzechy każdego człowieka i widział wielkość i obrzydliwość tych zbrodni; — a my za grzechy nie żałujemy, nie smucimy się, jeszcze je kochamy?! o co

za twarde mamy serce! Jezus krwawo się poci, a my łez gorzkich nie przelejemy?! — Tęsknił sobie i krwią się pocił, bo widział potępienie niezliczonych dusz co z Jego męki i z krwi przelanej korzystać nie chcą. Może i nas widział na drodze do piekła! — O żałujmy teraz, abyśmy nie musieli bezskutecznie żałować w płomieniach wiecznych.

Marya, Królowo Różańca św., uproś nam **skrucę** i przyczyn się za nami do Jezusa, „który za nas krwią się pocił.“

H Y M N.

Kłęczy w Ogrójcu Pan krwią zrumieniony
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Ze następuje.

1 Ojcze nas, 10 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużej się modlił i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

V. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czeć mi uwłaczali.

R. A jam się wtedy modlił.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcze,
przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa,
abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem, przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d. Amen.

TAJEMNICA DRUGA

Części drugiej.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Przedstaw sobie Zbawiciela do słupa przywiązanego
i rozmyślaj:

Piłat kazał niewinnego Jezusa biczować. Zdzierają z Niego gwałtem szaty i krępują ręce powrozami do słupa, i biczują Go; wnet Ciało Jego tylko jedną jest straszną raną. Uważajmy, jeśli jest boleść równa Jego boleści! A Jezus cierpi i milczy! Cały się krwią zarumienił od bólu i wstydu. A dla czego poniósł tak haniebne i okrutne karanie? Uczy-

nił to, aby nam okazać miłość swoją i abyśmy poznali ciężkość grzechu. Odarliśmy bowiem Pana Jezusa, gdyśmy bliźniego skrzywdzili; obnażyliśmy Go, gdyśmy niewstydliwie się zachowali; biczowaliśmy Go przez nieczyste rozkosze i uciechy, przez miękkość ciała, przez niezmierność i przez lenistwo w dobrem.— Brzydzmy się temi grzechami, nie dogadzajmy ciału, bo nie wnijdzie ono do nieba, jeśli nie będzie oczyszczone przez cierpienia.

Marya, Królowo Różańca św. zjednaj nam ducha pokuty i czystości i przyczyn się za nami do Jezusa, „który za nas był biczowany.“

HYMN.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnej rany,
Tak skatowany.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, najgrawali się z Niego, bijąc, zakrywali twarz Jego, a słudzy Go biczowali.

V. Byłem biczowany przez cały dzień,
R. A karanie moje czasu jutrzeznego,
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! racz
nam dać, niegodnym służebnikom Two-
im, abyśmy przez to biczowanie, najgra-
wanie, policzkowanie i pośmiewisko Sy-
na Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli,
żebyśmy bez żadnej przeszkody do wie-
cznego wesela przyjść mogli. Przez te-
goż Pana naszego i t. d. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA

Części drugiej.

Ukoronowanie Pana Jezusa cierniem.

Przedstaw sobie cierpiącego Zbawiciela w pośród
okrutnych katów i rozmyślaj;

Po okrutnem biczowaniu nie znalazł
jeszcze Pan Jezus pokoju; bo „uplotłszy
koronę z ciernia, włożyli w głowę Je-
go.“ Syn Boży dla miłości naszej złożył
niebieską koronę, a ludzie w złości ko-
ronują Go cierniem! — Te ciernie wy-
rosły z naszych grzechów. Wziął Jezus

te ciernie na głowę swoją, aby zdjąć z ziemi klątwę Boga, którą grzechy na nią sprowadziły, i aby krwią swoją poświęcić znowu ziemię i pracę i cierpienia nasze. Dał sobie cierniem uwieńczyć głowę, aby w naszej głowie czyste i pokorne myśli, w sercu święte uczucia, w życiu dobre uczynki i cnoty się zrodziły. Włożył na swą głowę ciernie, aby z głowy naszej wydobyć cierni pychy, a z serca naszego cierni grzechu.— „Oto człowiek!“ — woła Piłat do ludu, a wiara święta do nas mówi: oto Pan i Bóg twój, który za nasze zbytki w strojach, za pychy, za próżności nasze tak pokutuje! Kto cierpliwie nosi koronę cierniową, koronę wzgardy i upokorzenia, ten w niebie koronowanym będzie wieczną chwałą.

Marya, Królowo Różańca św., ucz nas „umartwienia miłości własnej“ i przyczyn się za nami do Jezusa, „który dla nas cierniem koronowany został!“

H Y M N.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła trzcinę w rękę dano:

Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Tedy żołnierze żydowscy wzięwszy
Pana Jezusa na ratusz, zebrali do Niego
wszystką rotę, a zwlokłszy z Niego
szaty, włożyli Nań płaszcz szkarłatny,
i uplotłszy koronę z ciernia wtłoczyli
ją na głowę Jego i trzcinę w prawicę
Jego dali, a kłaniając się przed Nim,
najgrawali się z Niego, mówiąc: „Bądź
pozdrawiony, Królu żydowski!”

V. Wynijdźcie, córki Sycyńskie, a oglądajcie
Króla Salomona

R. W koronie którą Go ukoronowała
Matka Jego.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Racz prostować, Panie Boże, sprawy
nasze w upodobaniu Twojem, abyśmy
przez pamiątkę cierniowej korony, którą
Pan nasz, Jezus Chrystus dla nas

wziął na św. głowę swoją, mogli zaśłużyć, żebyśmy tej głowie naszej byli zawsze podobni, a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalili. Przez tegoż Pana naszego itd. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA

Część II drugiej.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Przedstaw sobie Zbawiciela na Drodze krzyżowej do Golgoty i rozmyślaj:

Barabbasz zbrodniarz na wolność jest puszczony, a niewinny Jezus na śmierć osądzony — nie tak od Piłata, jak raczej od nas grzeszników, bo i teraz jeszcze wołamy: „Ukrzyżuj Go! ukrzyżuj!“, gdy grzech za cnotę, a złe za dobre obieramy. Wyszedł Jezus z krzyżem z miasta Jeruzalem na miejsce śmierci; — wynijdźmy z Nim ze świata grzesznego, miękkiego, aby krzyżować siebie, ciało i pożądliwości jego. — Jezus dźwiga ciężki krzyż na ramionach swych skrwawionych i poszarpanych, i upada pod wielkim ciężarem po trzykroć, aby nas z grzechowych upadków podźwignąć. — Kazał nam Zbawiciel co-

dziennie krzyż nasz nosić. Wszystkie krzyże są częstkami krzyża Jezusowego; o jak drogie i miłe nam powinny być! Nie szemrajmy, nie narzekajmy, ale dźwigajmy krzyż każdy z cierpliwością. Nie płaczmy nad ludźmi, nad nieprzyjaciołmi, którzy nam krzyż zadali, ale płaczmy nad sobą i nad grzechami naszymi, bo te są przyczyną tego krzyża!— Odważnie idźmy drogą krzyżową, bo ona jest drogą do nieba, a pomagając tym, którzy takim krzyżem są obciążeni, pocieszymy Serce Jezusowe.

Maryo, Królowo Różańca św., ucz nas „cierpliwości“ w przykrościach i przyczyn się za nami do Jezusa, „który dla nas ciężki krzyż nosił.“

H Y M N.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz, będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Złośliwi Żydzi wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go, a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą albo trupią głową, a po żydowsku Golgota.

V. Na grzbiecie moim budowali (krzyż) grzesznicy;

R. I przedłużyli nieprawości swoje.

V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby naszej, a racz nam dać, abyśmy przez krzyż, który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach awoich, mogli tenże krzyż na sercu i ciele naszym nosić i abyśmy jego mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i ciele. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA

Części drugiej.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Przedstaw sobie ukrzyżowanego Zbawiciela na górze Golgota i rozmyślaj:

Oprawcy przybijają Pana Jezusa do drzewa krzyżowego; tu jakby na ołtarzu ofiaruje przedwieczny Syn Boży życie swoje Ojcu niebieskiemu za nas grzeszników. O jak wielka była wina ludzka, gdy za nią nie prosty człowiek, ani Anioł, ale sam Bóg pokutować i umierać musiał! A my tak często i ciężko grzeszymy, więc powtórnie Zbawiciela krzyżujemy! — Jezus wisi na krzyżu i modli się za tych, którzy Go krzyżują a my odpuszczać i nieprzyjaciół miłować nie chcemy! — Jezus na krzyżu rozpięty, pokutującemu grzesznikowi raj otwiera, — o jakąż to nadzieja dla nas cośmy gorzej niż łotr żyli; — ale nie odwlekajmy pokuty. — Jezus na krzyżu konając własną Matkę nam daje za matkę, — o czemuż tak mało kochamy Maryą, czemu nie biegniemy dzielić boleści Maryi? bo co Chrystus cierpiał na ciele, to Marya wycierpiała na duszy;

krzyżowanie Syna ukrzyżowało Matkę. — Oto tak nas miłował Jezus, że nam dał wszystko, co miał: życie, Matkę, samego siebie w Najśw. Sakramencie, a mybyśmy Go za to miłować nie chcieli? Kochając Boga, krzyżujmy odtąd siebie przez godną pokutę.

Marya, Królowo Różańca św., zjednaj nam „gorącą miłość Boga“ i przyczyn się za nami do Jezusa, „który za nas był ukrzyżowany.“

H Y M N,

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany,
Nie przepuścił Bóg dla człeka wła-
Synowi swemu. (snemu

Chwała bądź Boga w Trójcy jedynemu,
Ojcu Synowi Duchowi Świętemu,
Temu który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej,

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś, 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiony Królu nasz, któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion jest zmiłuj się nad nami grzesznymi!

V. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił;

R. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych;

V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy się.

Racz zesłać, prosimy Cię Panie wspomnienie ludowi Twemu z świątnicy Twojej a racz nam dać do przykładu męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego przystósować żywot i sprawy nasze abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli, Przez tegoż Pana naszego i t. d.

ANTYFONA.

O Przenajświętsza i Najchwalebniejsza za grzechy nasze okrutnie z Synem Twoim na górze Kalwaryjskiej cierpiąca

i mękę Syna swego oplakująca, Nieba i ziemi Królowo! wesel się i raduj albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś, wesel się i raduj się, o przeczysta Panno Maryo! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś, wesel się o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko Cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się.

Niech się za nami przyczyni, prosimy Cię, Panie Jezu Chryste! teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskawości Twojej, błogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której najświętszą duszę w godzinie męki Twojej miecz boleści przeniknął; przez Ciebie, Panie Jezu Chryste, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

CZEŚĆ TRZECIA.

(Chwalebna.)

W imię Ojca † i Syna † i Ducha Ś.
V. Boże wejrzyj ku wspomózeniu me-
mu itd. jak w pierwszej części.

H Y M N.

O Pani czią ozdobiona!
Nad niebiosa wywyższona!
Stwórcą Twój z przejrzenia swego,
Sam żyje z pokarmu Twego.
Co Ewa smętna straciła,
Tyś nam swym płodem wróciła,
Dla człowieka upadłego,
Tyś drzwiami domu wiecznego.
Tyś fórtą Króla zacnego,
Tyś bramą światła jasnego;
Niechaj narody śpiewają,
Iż przez pannę żywot mają.
Marya, Matko miłości!
Matko przedziwnej litości,
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego..
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu;
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistej czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Części trzeciej.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Przedstaw schie ctwarty Boży Gróbi rozmyślaj:

Po śmierci był Jezus pochowany i leżał 3 dni w grobie: — ale zmartwychwstał i żyje teraz, a już nigdy nie umrze. Ciało Jego na krzyżu ranami było okryte, krwią zbroczone, a z grobu wyszło nieskażone, świetne i niewymownej piękności. — Oto po boleściach radość i po trudach odpoczynek. Jeśli na ziemi jesteśmy uczestnikami krzyża Jezusa, w niebie będziemy uczestnikami chwały Jego. — Marya najwięcej z Synem swoim cierpiała, dla tego najgoenniejszą była, żeby pierwsza Go widziała po Zmartwychwstaniu Jego i żeby w Niebie największą chwałę i radość otrzymała. — Pan prawdziwie zmartwychwstał i już więcej do grobu nie powrócił: a my często powstajemy z grobu grzechów przez spowiedź, lecz znowu do nich wracamy, bo uczęszczamy na miejsca niebezpieczne i nie czuwamy nad sercem i zmysłami naszymi

Kto prawdziwie obumiera ciała, światu i grzechom, tego dusza prawdziwie zmartwychwstaje i taki pociesza serce Maryi. Nad grzesznikiem pokutę czyniącym jest wielka radość w niebie.

Marya, Królowo Różańca św., uproś nam szczere nawrócenie i przy-
czyń się za nami do Jezusa, który
zmartwychpowstał.“

H Y M N.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego.
Więźnie wyzwolił, szatan jest złupiony,
Pan uwielbony.

1 Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Królowa niebieska, wesel się (Alleluja), albowiem któregoś zasłużyła no-
sić (Alleluja), już zmartwychwstał, jak
powiedział (Alleluja), módl się za nami
do Boga (Alleluja).

W. Wesel się i raduj Panno Marya
(Alleluja);

O. Iż zmartwychwstał Pan prawdzi-
wie (Alleluja),

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże, któryś przez Zmartwych-
wstanie Syaa Twego, Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, świat uweselić raczył;
racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy
przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryą,
mogli otrzymać wesele wieczego ży-
wota. Przez tegoż Paua naszego Jezusa
Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą
żyje i króluje w jedności Ducha św.
Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Przedstaw sobie szczyt góry Oliwnej i rozmyślaj

Z góry Oliwnej, gdzie się krwawo
był pocil, wstąpił Jezus do nieba. Aby
mógł wniść do Chwały swojej, musiał
tu cierpieć. Więc przez krzyże, walki,
utrapienia wchodzi się do Królestwa
Chrystusowego. Duszo, jeśli kochasz do-
bra doczesne, utracisz wieczne, jeśli
masz pociechę na ziemi, nie spodziewaj

jej się w niebie! Gdy za Jezusem chcemy iść do nieba, stąpmy w Jego ślady, idźmy Jego drogą, drogą krzyżową, „co wzgórze jest, szukajmy, co wzgórze jest, miłujmy, nie co na ziemi.“ Wzuiósł się Jezus do nieba, aby serca i myśli nasze oderwać od ziemi. — „Wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej“, — jednak też został na ziemi w Najśw. Sakramencie. Obłok jasny okrył Go w niebo wstępującego, postać chleba jakby obłok pokrywa Go w Najśw. Sakramencie Ołtarza przebywającego. Tu mieszka między nami jako najlepszy nasz przyjaciel, tu ciągle się ofiaruje za nas Ojcu niebieskiemu, tu się łączy z duszą naszą w Komunii św. Niech Mu za to wieczne dzięki będą.

Marya, Królowo Różańca św., uproś nam wielkie pragnienie Nieba i przyczyń się za nami do Jezusa, „który do Nieba wstąpił.“

H Y M N.

Czterdziestego dnia do Nieba wstępuje.
Chór mu Anielski drogę zastępuje,

Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego
Dziw ludu swego.

1 Ojcze nasz 10 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potem jako mówił od nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej (Alleluja).

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego [Alleluja],

R. Boga mego i Boga waszego [Allel.]

V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam dać, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy wierzymy, że jednorodzony Syn Twój, Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, z Nim także sercem naszym mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa itd. Amen:

TAJEMNICA TRZECIA

Części trzeciej.

Zesłanie Ducha S. na Apostołów.

Przestaw sobie zgromadzonych we wieczerniku Apostołów i rozmyślaj:

W Zielone Świątki zstąpił Duch Św. w postaci ognistych języków na Apostołów i uczynił ich z oziębłych gorącymi, z bojaźliwych odważnymi, z mylnych nieomylnymi, świętymi! — Przez złego ducha stało się zaślepienie i potępienie ludzi, przez Ducha ś. stało się ich oświecenie i poświęcenie. Zły duch nam odbiera łaskę Bożą przez grzech, Duch św. nam jej udziela w Sakramentach św. O jak wielkiem złem jest grzech gdy nam tak kosztowny skarb duszy odbiera! Gdzie zły duch jest, tam jest ciemność, kłamstwo i złość; gdzie Duch Święty, tam panuje światłość, prawda, miłość. Duszo, patrz co za duch tobą rządzi, czy Boski, czy czartowski? — Dusza napełniona Duchem św. nie trudnego w służbie Bożej nie znajduje, jej rozkosz jest albo wiele czynić dla Boga, albo wiele cierpieć dla Boga.—Duch S. nie zstąpi na pysznych ani na tych, co

mają ducha święta, i brzydzi się duszami nieczystymi. Skoro Duch Św. w nas jest wtedy i życie nasze jest święte.

Marya, Królowo Różańca św., uprosz nam skupienie ducha i czystość serca i przyczyn się za nami do Jezusa, „który nam Ducha św. zesłał.“

H Y M N.

Duch Święty w ogniu zszedł na ucznie
[Jego,
Dając im język narodu wszelkiego:
Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Racz przyjść Duchu Św., a racz napełnić serca wszystkich Twoich wiernych i ogień Twojej miłości racz w nich zapalić. (Alleluja.)

V. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone. (Alleluja.)

R. A odnowisz oblicze ziemi. (Allel.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący i wieczny Boże, racz nam dać, niegodnym służebnikom Twoim, łaskę ducha Twojego św., którą uczniom Swoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA

• Części trzeciej. 313

Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Przedstaw sobie łożo śmiertelne i grób Najświętszej Maryi Panny i rozmyślaj

Marya jeszcze długie lata żyła na ziemi po śmierci i wniebowstąpieniu Syna swojego, bo było Boską wolą, że modlitwą, nauką i radą swoją miała Apostołów i młody Kościół wspierać i pocieszać; piękna jako księżyc, miała czystością, świętością i miłością swoją ziemię całą oświecić. Duszo, czy długo czy krótko żyjesz, żyj jak Marya jedynie dla Boga i dla wieczności; bo złączona z Bogiem w życiu, połączysz się z Nim w wieczności. Przyjdzie i tobie umierać i wszystko opuścić, bo „jest człowiekowi przeznaczono raz umierać

i potem nastąpi sąd“, — naucza święty Apostoł. Śmierć będzie taka, jakie życie było. Nie nauczymy się tego w ostatniej chwili, czegośmy nie czynili przez całe życie! Marya tęskniła ciągle do Boga, więc z radością zegnała ziemię, wzdychała do nieba, dla tego gardziła światem; żyła bez grzechu i umarła bez boleści, umarła w przytomności śś. Apostołów, którzy Ją też pochowali, ale po trzech dniach otworzywszy grób, już Jej nie znaleźli, i Duchem św. natchnieni wyrzekli: wzięta jest Marya do nieba! — Zyjmy jak Marya bez grzechu, a umrzemy bez trwogi i do nieba się dostaniemy!

Marya, Królowo Różańca św., zjednaj nam łaskę szczęśliwej śmierci i przyczyn się za nami do Jezusa: „który Ciebie o Panno wziął do nieba!“

H Y M N.

Już jesteś, Panno! w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie
I trudy wszelkie.

10, 300 nasz, 10 Złrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu,

ANTYFONA.

Wywyższonaś jest, święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie do Królestwa niebieskiego (Alleluja.)

V. Przejrzał Ją Pan Bóg i wybrał Ją sobie (Alleluja.)

R. I dał Jej mieszkanie w przybytku swoim. (Alleluja.)

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionej Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać; raczże nam dać, prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawiać, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wielki wieków. Amen,

TAJEMNICA PIĄTA

Części trzeciej.

Koronowanie N. P. Maryi w niebie.

Przedstaw sobie otwarte niebo i rozmyślaj:

Najśw. Panna do nieba wzięta otrzymuje od Trójcy Przenajśw. zapłatę, t. j. najwyższą po Bogu chwałę i największą szczęśliwość; bo najlepszą częśćkę tu na ziemi z Jezusem była obrała w ubóstwie, pokorze i cierpieniu, więc najlepszą częśćkę i w niebie otrzymała: koronę chwały! Wzniosła się nad Anioły One, co się poniżyła między ludźmi, najpokorniejszą była w życiu, a po śmierci najbardziej jest wywyższoną. — Odtąd Marya jest Królową nieba, Królową Aniołów i Świętych, bo wszystkich swoją cnotą i świętością przewyższała. — Lecz zostawszy Królową nieba, nie przestaje być naszą Królową, Panią i Matką; przeciwnie, im wyższą jest, tem większa Jej miłość do nas, tem większą też Jej władza i moc; jak słońce im wyżej na niebie, tem jaśniej świeci, tak Matka Boża im wyżej w chwale, tem więcej promieni łask spuszcza na nas. — O uciekajmy się z ufnością do Niej we wszystkich po-

trzebach duszy i ciała. — Wytrwajmy w dobrem i w cnocie, bo przyjdzie czas, gdy Bóg i nas będzie koronował wieczną chwałą.

Marya, Królowo Różańca św., uprosz nam ufność w Tobie i wytrwanie w służbie Twojej i przyczyn się za nami do Jezusa, „który Cię, o Panno, w niebie ukoronował.“

H Y M N.

Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie,
Jezu, Tyś rzucił pod Jej święte nogi
Księżyc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trójaki,
W Bóstwie jednaki,

I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Pójdźże, Oblubienico moja, pòjdź z Libanu, a będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: białogłowa odziana słońcem, a księżyc pod nogami

Jej, a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd. [Alleluja.]

V. Korona złota na głowie Jej [Allel.]

R. Wyrażona znakiem świętobliwości.
[Alleluja.]

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryą Syna Twego Rodzicielkę, wiecznym i szczęśliwym weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył; racz nam to dać, miłościwy Boże, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego ona wzięta jest, za prośbami i zasługami Jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego i t. d. Amen.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiona, Królowa niebieska, bądź pozdrowiona, o Pani Anielska! Zawitaj, Matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności; Wesel się, Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami! do Syna swego módl się za nami!

V. Racz nam dać, święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili,

R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciółom Twoim.

V. Panie wysuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie,

MÓDLMY SIĘ.

Daj nam łaskawie, miłosierny Boże, ratunek w nieudolności naszej, abyśmy, którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca ś. pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się Jej za nami z naszych nieprawości powstałi, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ZAKOŃCZENIE.

Wszzechmogący Boże, składamy Tobie najserdeczniejsze dzięki za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V. Królowo Różańca świętego

R. Módl się za nami! (powtórzyć 3 razy.)

Teraz zmówić Wierzę w Boga i Litanię Loret.

Litania Loretńska.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Marya,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmiłsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czci godna,

Módl się za nami!

Panno wstawiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Rdzo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowa Patryarchów,
Królowa Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowa Panieńska,

Módl się za nami.

Królowo Wszystkich Świętych,
Królowo bez grzechu pierworodnego
poczęta,
Królowo Różańca świętego,
Królowo Skaplerza świętego,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata: przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata: wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata: zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj
nas!
Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie
elejson!

Mod się za nami!

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya i t. d.

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się, św.
Boża Rodzicielko, naszymi prośbami nie
racz gardzić w potrzebach naszych, ale
od wszelakich złych przygód racz nas
zawsze wybawiać, Panno chwalebna i
błogosławiona; Pani nasza, Orędowni-
czko nasza, Pośredniczko nasza, z Sy-
nem Twoim nas pojednaj, Synowi
Twojemu nas zalecaj, Twojemu najmil-
szemu Synowi nas oddawaj.

V. Módl za się za nami święta Boża
Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic
Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę Twoją prosimy Cię Panie, racz wlać
w serca nasze; aby, którzyśmy za zwiastowaniem
anielskiem wcielenie Chrystusa, Syna Twego poznali,
przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwych-
wstania byli doprowadzeni. Przez tegoż
Chrystusa Pana naszego. Amen.

V. Módl się za nami święty Józefie;

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic
Pana Chrystusowych.

MODLITWA.

Niechaj, prcsimy Cię Panie, zasługami
Oblubieńca Najświętszej Matki Twojej
wspomożeni będziemy, abyśmy to, czego
nasza nieudolność nie, dostąpi, za Jego
przyczyną otrzymali, który żyjesz i kró-
lujesz z Bogiem Ojcem w jedności Du-
cha świętego, Bóg na wieki wieków.
Amen.

Modlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś chwalebnej Matki Panny Maryi ciało i duszę aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha Świętego przygotował, racz dać, abyśmy, którzy przyjście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną Tejże błogosławionej Matki i Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolni. Przez Tegoż Pana naszego i t. d.

Polecenie siebie Najświętszej Maryi Pannie.

O Pani moja święta Marya, ja się Twojej łasce i osobliwej straży i wnętrzościom miłosierdzia Twego, dzisiaj i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę moją i ciało moje polecam: wszystkie nadzieje i pociechy moje, żywot i koniec żywota mego Tobie poruczam: aby przez Twoją najdoskonalszą przyczynę i przez zasługi święte Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone, we-

dług Przenajświętszej Twojej i Syna
Twego woli. Amen.

V. Wraz z Synem swoim

R. Panna Marya niech nam błogo-
sławi.

Błogosławieństwo Boga wszechmoga-
cego Ojca † i Syna † i Ducha św. †
przez przyczynę Królowej Różańca św.
niech zstąpi na nas i niech zawsze mie-
szka z nami. Amen.

A dusze wiernych zmarłych przez
miłosierdzie Boże niech odpoczywają
w pokoju. Amen.

PIEŚNI RÓŻAŃCOWE.

Pieśń 1.

Święta Panno! Tyś nad wszystkie czystsza
dziewice, | Której darem Różańcowe są tajem-
nice; | Wszak z samego znać Imienia, | Że
chcesz łaski do zbawienia | Dać, kto Ci służy.

Uciekam się do Twojej łaski i ja niegodny,—
Użycz, proszę z darów Twoich mej duszy
głodnej | Niechaj w grzechu nie umiera, |

Wszakże skarb się tu otwiera | Calemu
światu.

Żywisz wszystkich, boś Królowa i Pani
miła, | Wszak Monarchę niebieskiego Tyś wy-
karmiła; | A cóż stworzenie mizerne, | Gdy
obrócisz miłosierne | Ku niemu oczy.

Lubo wiem, że gorzej jeszcze niżli łotr ży-
łem, | Gdy na świecie ciężkich grzechów dość
popelnilem; Ciałom tylko miał w wygodzie |
A dusza była o głodzie, | Ach nieszczęśliwa,

Jednak ufam, iż mię przyjmiesz, jest tyle
cudu, | Przez Różaniec ratowałeś tak wiele
ludu, | Choć nie z zasług, to z afektu | Kto
się udał do respektu | Twego, a szczerze.

Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca du-
sza, | Którą znana dobroć Twoja ku Tobie
wzrusza, | Ach zmiłuj się, ratuj onę | Przez
Różańcową koronę, | Nie daj jej zginąć.

Proś Syna, wszystko uczyni dla Twej mi-
łości. | Niech drogim ran swych balsamem
orzeźwi mdłości; | Niech tym chlebem, w
którym święta, | Krew jest z Ciałem wraz
zamknięta, | Wiecznie nasyci.

Oddaje się Twej opiece, Pani łaskawa! | A-
bym słuchał Syna Twego świętego prawa; |
Dodaj siły, a me życie | Niech Ci służy nale-
życie, | Przez całe wieki.

Ktoż mi znajdzie tak dobrego na świecie
Pana, | Jak Marya Różańcowa Niepokalana!

Tej niech każdy chwałę śpiewa, | Bo nas
karmi i odziewa, | Nieba królowa.

Karmiesz w życiu dobrodziejstwę, dajże i
w śmierci, | Mieć Cię w sercu z Twoim Sy-
nem, mieć i w pamięci, | Niech w skonaniu
każdy, i ja, | Grzesznik ma imię Marya, |
Jezus i Józef. Amen.

Pieśń 2.

Witaj nieba i nad nieba, jasna ozdobo! |
A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo |
Marya Różańcowa, | Nieba ziemi Królowa, |
Monarchini i Mistrzynie | Sług Twoich witaj!

Witaj życie, co sowiecie grzesznikom da-
jesz, | Ty zasłoną, Ty obroną od gniewu sta-
jesz; | Tyś nadzieja jedyna, | Z Ciebie wszel-
ka przyczyna, | Ze przez Ciebie będzie w nie-
bie | Sługa Twój każdy.

Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Impera-
torko, | Ojca onego, przedwiecznego kochana
Córko: | Matko Syna Bożego! || Witaj, Ducha
Świętego | Ulubiona, ustrojona Oblubienico.

Ciebie mamy, Ciebie znamy Panią, Królo-
wą, | Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę
nową: | Z Ciebie wszelkie wesele | mamy wo-
łając śmieie, | Jako dzieci z tych tu śmieci, |
Na Matkę Swoją.

Więc koronę za obronę dać Ci należy, |
Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wie-
ży; | Wieńczyć głowę różami | Chwalić ser-

cem, ustami | Jerychońską i Syońską | Różę Maryę.

Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach
zostają, | Utyskując, oplakując łzy wylewa-
ją, | Niech mają pocieszenie, | Przez Różanco-
we pienie: | Na ostatek, jak swych dzieł, |
Ratuj, o Matko! Amen.

Pieśń 3.

O Najświętsza Matko Boża | Jesteś pię-
kna jako róża, | O Marya wślawiona | Bądź
od nas pozdrowiona | O Marya wślawiona: |
Tyś jest nasza obrońca!

O Marya! śliczny kwiecie, | Jako lilija z różą
w lecie. | Proś za nami Syna Twego, | Jezusa.
Zbawcę naszego, | Witaj jasna Gwiazdo mor-
ska, | Z której wyszło słońce Bóstwa.

Tyś jest jako kwiat różany, | W czerwoną
szatę przybrany. | Ślicznaś, piękna i nadobna,
W pełni księżyc podobna. | W słoneczną
szatę przybrana, | Korona z gwiazd hafto-
wana.

Księżyc swe ogniste rogi | skłonił pod Twe-
święte nogi. | Piękniejszaś jako lilija, | Won-
niejszaś jak konwalia. | Marya, zapach won-
ności | Racz posilać nasze mdłości. | Balsamie-
hojnie płynący, | Dusz ludzkich ranę leczący.

Ty wszystkim zdrowia dodajesz, | Czynić do-
brze nie przestajesz. | Kto Twej opiece pod

dany | Zdrowo będzie zachowany. | Ja się
też garnę do Ciebie, | Nie oddalaj mnie od
siebie. | I w każdym moim frasunku | Dodaj
mi Twego ratunku.

Pieśń 4.

O Marya moja radcość, | O Marya serce
me! | Duszy mej jedyna ufność, | Bez Ciebie
jest wszędzie źle. | Salve Regina. | Złowaś
Marya. O Marya! Marya! | Salve Dziewico, |
Boga Rodzice! | Uproś nam łaskę Syna.

O Matucho! Ciebie proszę, | Proś za mnie
Syna Twego, | Płaszczem Twojej dobroćliwości
Przyodziej mnie grzesznego. | Salve Regina
i t. d.

O Marya, Panno! niechaj | Bez Ciebie nie
umieram, | Boga mego za mnie błagaj, | Nie-
chaj szczęśliwie skonam. | Salve Regina i t. d.

Gdyż my sami uważamy, | Żeśmy Boga
gniewali. | Serce Tobie poświęcamy, | Byśmy
Ci cześć oddali. | Salve Regina i t. d.

O Matucho! dzietki zasłoń. | K'tobie się
uciekamy, | Od wszystkiego złego nas chroń,
Pokornie Cię wzywamy, | Salve Regina itd.

Amen, Amen, o Marya! | Tobie się pole-
camy, | Przyczyn się do Twego Syna, | Po-
kornie Cię błagamy. | Salve Regina itd. Amen.

Pieśń 5.

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, Ma-
tko nie opuszczaj nas! Matko pociesz, bo
płaczymy, Matko prowadź, bo zginiemy! Ucz
nas kochać choć w cierpieniu, ucz nas cierpieć
lecz w milczeniu! Nie opuszczaj nas i t. d.

Cóż dziwnego, że łzy płyną, gdy to życie
łez doliną, Dusza smutkiem zamroczona, pod
ociążarem krzyża kona.

Wyjednało Twe wstawienie niejednemu już
zbawienie, Kto swą ufność w Tobie złożył;
nowem łaski życiem ożył!

I dla tego Twoje Imię w sercach naszych
nie zadrzymie, będziemy wołać, błagać, prosić,
wszędzie zawsze cześć Twą głosić.

I w sieroctwie, opuszczeniu, i w tęsknocie
i w cierpieniu, i w ubóstwie i w chorobie,
zawsze będziemy ufać w Tobie!

Pójdziem chętnie drogą krzyża, bo nas
krzyż do Ciebie zbliża, bo nas krzyż dziś nie
przestrasza, bo nadzieja w krzyżu nasza.

Tak pod krzyżem będziemy stali, z Tobą
krwawą łzą płakali, boś Ty matką nam zo-
stała, gdyś pod krzyża drzewem stała!

Pieśń 6.

Matko Różańca żywego | Slicznaś i zdobisz
każdego, | Kto Ci ciągle służy wierny, | Nieba
pewny, Nieba pewny.

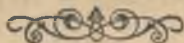
Panno! Tyś Róża duchowna, | Cudną pię-
knością kosztowna, | Pełnaś zapachu wonnego |
Z życia swego.

Róża Marya, wybrana, | W złotą koronę
przybrana, | Kto Twe naśladuje życie | W do-
brym bycie.

Osób piętnaście złączonych | W jeden wia-
nuszek sklepionych, | By rozważać tajemnice |
Zdobić życie.

O jak piękne to braterstwo, | O jak chwa-
lebnieszermierstwo | Walczyć zawiare i cnotę |
Mieć ochotę.

Boże błogosław tej sprawie | Ważnej a świę-
tej zabawie | Byśmy razem się wspierali |
I zbawiali, i zbawiali. Amen.



Treść trzech Części Różańca św.

I. CZĘŚĆ RADOSNA.

1. Jezus, któregoś Ty o Panno,
z Ducha św. poczęła;
2. Jezus, któregoś Ty, o Panno,
do Elżbiety niosła;
3. Jezus, któregoś Ty o Panno,
w Betlejem porodziła;
4. Jezus, któregoś Ty o Panno,
w kościele ofiarowała;
5. Jezus, któregoś, Ty, o Panno.
w kościele znalazła.

II. CZĘŚĆ BOLESNA.

1. Jezus, który za nas krwią się pocił;
2. Jezus, który za nas był biczowany;
3. Jezus, który za nas cierniem ukoronowany
został;
4. Jezus, który za nas ciężki krzyż nosił;
5. Jezus, który za nas był ukrzyżowany.

III. CZĘŚĆ CHWALEBNA.

1. Jezus, który zmartwych powstał;
2. Jezus, który do nieba wstąpił;
3. Jezus, który nam Ducha św. zesłał;
4. Jezus, który Ciebie, o Panno, wziął do
nieba;
5. Jezus, który Cię, o Panno, w niebie, uko-
ronował.

MODLITWY

które przy Nabożeństwie Różańcowem
odprawić się mogą.

1. *O nawrócenie grzeszników.*

„Ucieczko grzesznych módl się za nami.“

Zdrowaś Marya.

O Marya, bez grzechu poczęta,
módl się nami, którzy się do Ciebie uciekamy

Pamiętaj o najdobrotliwsza Panno Marya, że od wieków nie słyszano, ażeby kto uciekając się do Ciebie, Twój pomocy wzywając, Ciebie o przyczynę prosząc, miał być od Ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony uciekam się do Ciebie, o Maryo, Panno nad pannami i Matko Jezusa Chrystusa! przystępuję do Ciebie biegnę do Ciebie, stawam przed Tobą jako grzeszny człowiek drżąc i wzdychając. O Pani świata nie racz gardzić mojami prośbami, o Matko Słowa przed wiecznego, racz wysłuchać mnie nędznego, który do Ciebie z tego padotu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach teraz i zawsze, a osobliwie w godzinie śmierci. o łaskawa, o litościwa, a słodka Panno Marya. Amen.

Przez Twoje święte Panieństwo i niepokalane Poczęcie, o Najświętsza Panno Maryo oczyść serce, ciało i duszę moję.

2. *Modlitwa do św. Józefa.*

Miłośnika Serca Jezusowego.

Wspomnij o Józefie święty, potężny nasz Opiekunie, Miłośniku Serca Jezusa, że jeszcze nie słyszano nigdy według świadectwa św. Teresy, Twojej wiernej służebnicy, aby był opuszczony ten, kto się do Ciebie uciekał, Twojej opieki i ratunku wzywał. Tą ufnością przenikniony, o Dziewiczy Oblubieńczy Niepokalanej Królowej Matki Boskiego Serca, Ojcie mój najmilszy biegnę do Ciebie jęcząc pod ciężarem nieprawości moich, rzucam się do stóp Twoich, błagam i żębrzę Twej pomocy, nie odrzucaj prośb moich, ale racz je przyjąć łaskawie, o Mężu sprawiedliwy, Karmicielu, Opiekunie Słowa odwiecznego.

Święty Józefie, Kościoła Patronie,
Miej nas zawsze w swej obronie;
Miłością Serca Jezusa przejęty,
Módl się, módl się za nami Józefie święty.

3. *Modlitwa do św. Dominika*

(fundatora św. Różańca)

Wielki Ojcie święty Dominiku! któryś poważną świętobliwości Twojej przyczyną, wszystek świat od straszliwego gniewu Bożego trzema strzałami grożącego wybawić raczył, a na ubłaganie Majestatu Boskiego, za nauką Panny Przenajświętszej modlitwę Różańca św. postanowił, chciej nas w tem Arcybractwie nabożnych, teraz żyjących, Twoją przyczyną

wspierać przed Bogiem, a w godzinę śmierci naszej pod płaszczyk ojcowskiej obrony wspód z innymi sługami Tej Panny i Matki miłosierdzia łaskawie przyjąć.

V. Módl się za nami św. Ojcie Dominiku,
R. Abyśmy się stali i t. d.

Módlmy się. Daj nam, prosimy wszechmogący Boże, abyśmy którzy grzechów naszych ciężarem przyciśnieni jesteśmy; błogosławionego Dominika wyznawcy Twego Ojca naszego obroną byli podźwignieni. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Ojcie święty Dominiku!
Wiernych sług Twych miłośniku,
Błagaj za nas Boga w niebie,
Gdy wołamy dziś do Ciebie:
Broń od grzechu, głodu, wojny,
Zjednaj żywot nam spokojny. Amen.



WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

9102 S



001-009102-00-0